

Uniwersytet Szczeciński

Wydział Humanistyczny

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych

Piotr Kaźmierski

General Ludwik Mieczysław Boruta – Spiechowicz

w Szczecinie w latach 1946 – 1964.

Działalność społeczno – polityczna

Hasła identyfikujące pracę:

1. Szczecin po 1945 roku
2. Generałowie II RP
3. Organizacje społeczne

Praca magisterska
napisana pod kierunkiem
dr. hab. Adama Makowskiego, prof. US

Szczecin 2011



Zdjęcie 1. Generał Ludwik Mieczysław Boruta – Spiechowicz w latach 50.
Źródło: Zbiory prywatne W. Grobelskiego.

Spis treści

Wstęp	5
Rozdział 1. Z Londynu do Szczecina czyli jak doszło do osiedlenia generała Boruty w Szczecinie	12
1.1. Powrót do kraju	12
1.2. Służba w „odrodzonym Wojsku Polskim i osiedlenie w Skolwinie	26
Rozdział 2. Działalność społeczna generała Boruty w pierwszych latach pobytu w Skolwinie	36
2.1 Osadnicze życie	36
2.2 Działalność w Związku Osadników Wojskowych	46
2.3 Niechciany rozgłos - sprawa poparcia Apelu Sztokholmskiego	56
Rozdział 3. Popaździernikowa działalność społeczno – polityczna generała Boruty	63
3.1. Powrót do życia społecznego. Październik '56	63
3.2 Próba reaktywowania Związku Oficerów Rezerwy	68
3.3 Działalność w Związku Inwalidów Wojennych	72
3.4. Mandat radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie	103
Zakończenie	110
Bibliografia	115

Wstęp

Włączenie Pomorza Zachodniego w granice państwa polskiego w wyniku postanowień poczdamskich, zapoczątkowało nowy okres w dziejach regionu i samego miasta Szczecin. Nowi mieszkańcy nie stanowili zwartej społeczności, mentalnie przywiązanej do nowego miejsca zamieszkania. Ponadto, różnice kulturowe istniejące pomiędzy największymi skupiskami przybyłej ludności z Polski Centralnej oraz Kresów Wschodnich, nasilały dysonans w rozpoczętym delikatnym i długotrwałym procesie unifikacji. Budowa nowego społeczeństwa obywatelskiego regionu, posiadającego wyraźne poczucie tożsamości i przywiązania do Pomorza Zachodniego, upatrywana była i jest do dnia dzisiejszego w jego najnowszej historii. Utwierdzeniem tejże ludności w przekonaniu znaczenia regionu i posiadania przez niego „polskiej historii”, tym samym wyrobieniu poczucia przywiązania do małej Ojczyzny, służyły jego ikony- wzory do naśladowania. Jedną z tych osób był generał brygady z mianowania przedwojennego Ludwik Mieczysław Boruta- Spiechowicz (20.02.1894- 13.10.1985)¹ zamieszkujący w Szczecinie blisko osiemnaście lat. Niewątpliwie przykładem postępowania i ciężką pracą zasłużył on sobie na miano wielkiej indywidualności i autorytetu wśród szczecinian.

Celem głównym pracy jest opisanie szeroko pojętej działalności społeczno-politycznej bohatera, przy równoczesnym ukazaniu jego autorytetu jaki posiadał w łonie środowisk, z którymi współpracował. Wychodząc z założenia, iż osoba Generała stanowiła dla tychże środowisk czynnik organizacyjny bądź determinacyjny wszelkich prac i przedsięwzięć, niezbędnym jest wyjaśnienie jak należy rozumieć ową aktywność społeczną i polityczną. Istota tejże aktywności wynikała ze specyfiki wspomnianego wyżej autorytetu. Uosobienie gen. Boruty przez jego najbliższe

¹ Autor zrezygnował z podawania pierwszego imienia bohatera w dalszej części pracy podczas przytaczania jego osoby. Wynika to z faktu nie posługiwania się tym imieniem przez samego Generała w „życiu codziennym”.

otoczenie, a także ogół szczecinian z imponderabiliami, które ulegały społecznemu zatraceniu, powodowało podwyższenie go do roli ikony prawego postępowania w czasach jakich wówczas przyszło żyć. Z tego względu pod pojęciem działalności społecznej należy rozumieć nie tylko aktywność społeczną *sensu stricto*, ale też rolę i wpływ na otaczającą bohatera rzeczywistość w danym momencie jego osiemnastoletniego pobytu w Szczecinie. Pisząc o działalności przejawianej na niwie politycznej – niewspółmiernej do aktywności społecznej – starano się przedstawić te zagadnienia, które z racji pełnionej funkcji prezesa Zarządu Okręgu Związku Inwalidów Wojennych w Szczecinie były istotą starań i prac bohatera w Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

W pracy świadomie zrezygnowano z przedstawienia historii życia związanej z dzieciństwem, młodością, służbą w Legionach, Wojsku Polskim II RP oraz służbie w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Jednakże częściowo, gdyż jest to okres, do którego autor bezpośrednio nawiązuje w rozdziale 1. Równie świadomie nie wglębiono się w szczegóły życia rodzinnego z wyjątkiem zagadnień stanowiących nieodzowny element konstrukcji pracy oraz pośrednio nawiązujących do opisu działalności społecznej (podrozdział 1.1 *Osadnicze życie*). Nie przedstawiono także dalszej historii życia Generała po opuszczeniu Szczecina za wyjątkiem tych wydarzeń, które posłużyły napisaniu zakończenia pracy.

Zakres chronologiczny pracy, obejmuje lata 1946- 1964, czyli okres zamieszkiwania Szczecina przez gen. Borutę. Czas ten jest tożsamy z jego zróżnicowanym oddziaływaniem na otoczenie. W rozdziale 1 nawiązano wprawdzie do wojennych i powojennych (1939- 1946) doświadczeń Generała, ale uczyniono to jedynie dla ukazania bezpośrednich antecedenencji przyjazdu do miasta.

Zakres terytorialny obejmuje obszar Szczecina ze szczególnym uwzględnieniem Skolwina- dzielnicy zamieszkiwanej przez bohatera.

Podstawą do napisania prezentowanej pracy były źródła pochodzące z szczecińskich archiwów. Przeprowadzona kwerenda akt gen. Boruty- Spiechowicza znajdujących się w szczecińskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej, pozwoliła na opracowanie 1 i 2 rozdziału. Rozdział 3 opracowano w dużej mierze w oparciu o dokumenty i akta przechowywane w Archiwum Państwowym w Szczecinie.

Na osobną uwagę zasługuje dokumentacja Wacława Subotkina dotycząca generałów M. Boruty- Spiechowicza i L. Rayskiego, znajdująca się w zbiorach specjalnych Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego. Pomimo że większość zgromadzonych materiałów dotyczy gen. Rayskiego, znaleźć można interesującą korespondencję związaną z gen. Borutą a datowaną na drugą połowę lat sześćdziesiątych i lata siedemdziesiąte. Dla historyków zainteresowanych karierą wojskową bohatera zgromadzona dokumentacja zawiera oryginalne maszynopisy z osobistymi zastrzeżeniami bohatera wobec wydanych drukiem wspomnień gen. Andersa i Rakowskiego.

Do chwili obecnej na rynku wydawniczym pojawiło się jedno opracowanie godne szerszej uwagi, a nawiązujące szczegółowo do tzw. okresu szczecińskiego. Obszerna monografia autorstwa Wojciecha Grobelskiego² stanowi niezwykle cenną pozycję pośród zgromadzonych opracowań z uwagi na wielość zgromadzonych źródeł i ich szczególną wartość historyczną, mając na myśli wspomnienia i relacje osób bardzo dobrze znających Generała, a już nie żyjących. Jednakże w przeciwieństwie do W. Grobelskiego, autor niniejszej pracy nie koncentruje zasadniczej uwagi na kwestii inwigilacji bohatera przez organa bezpieczeństwa publicznego i opisowi relacji rodzinnych, pozostawiając te tematy jako wątki poboczne ukazujące położenie Generała w danej sytuacji. Poza tym w omawianej pracy W. Grobelskiego nie wykorzystano wszystkich dostępnych źródeł znajdujących się w AP w Szczecinie, a nawiązujących do działalności bohatera w Związku Osadników Wojskowych, Związku Inwalidów Wojennych i w Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Skutkiem pobieżnej kwerendy, opis wydarzeń stanowiących cel główny niniejszej pracy

² W. Grobelski, *Generał brygady Ludwik Mieczysław Boruta- Spiechowicz (1894-1985)*. Warszawa 2010.

magisterskiej potraktowany został przez W. Grobelskiego dość pobieżnie.

Bardzo pomocnym w ułożeniu koncepcji i napisaniu rozdziału 1, a także zakończenia okazała się publikacja autorstwa Tadeusza Krawczaka zatytułowana *Pro Fide et Patria*.³ Lakoniczną wzmiankę o okresie szczecińskim rekompensują zawarte dokumenty i wspomnienia. Między innymi dzięki załączonym generalskim zapiskom poczyniono starania jak najlepszego ukazania bohatera jako człowieka z ułożonym moralnym kodeksem życiowym.

Nie sposób pominąć publikacji pt. *General Ludwik Mieczysław Boruta Spiechowicz*⁴ opracowanej przez Konstantego Chmielewskiego i Zbigniewa Węclawika zawierającej dużą ilość zeskanowanych źródeł w formie listów, dokumentów i zdjęć. Na uwagę zasługuje fakt, iż w opracowaniu zawarto pierwszą poważną pracę poświęconą karierze wojskowej gen. Boruty autorstwa Janusza Noska.⁵

Ważne miejsce w pracy zajmują wspomnienia. Bardzo pomocnymi są wspomnienia generałów Józefa Zająca⁶ i Stanisława Kopańskiego⁷ przy próbie naszkicowania charakteru i temperamentu bohatera. Wielce istotne wspomnieniowe zapiski pierwszego powojennego prezydenta Szczecina Piotra Zaremby⁸ posłużyły, wyjaśnieniu nie do końca oczywistej kwestii, sprawowania funkcji sołtysa Skolwina przez gen. Borutę. Cennym źródłem do napisania rozdziału 3 były wspomnienia Józefa Romana,⁹ wykorzystane przy opisie wiecu oficerów rezerwy oraz wspomnienia Wacława Subotkina¹⁰ i Zbigniewa Adamczewskiego,¹¹ które zaraz po archiwalnych źródłach stanowiły podstawę opisu działalności bohatera w ZIW.

³ T. Krawczak, *Pro Fide et Patria. General Mieczysław Boruta- Spiechowicz*. Szczecin 2004.

⁴ *General Ludwik Mieczysław Boruta- Spiechowicz*, oprac. K. Chmielewski, Z. Węclawik, Szczecin 1997.

⁵ J. Nosek, *Zarys biografii wojskowej generała brygady Mieczysława Boruty- Spiechowicza (1894- 1985)*, [w]: *General Ludwik Mieczysław Boruta- Spiechowicz*, oprac. K. Chmielewski, Z. Węclawik, Szczecin 1997.

⁶ J. Zajęc, *W Szkocji i na Środkowym Wschodzie*. Londyn 1967.

⁷ S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939- 1946*. Warszawa 1990.

⁸ P. Zaremba, *Szczecińskie lata 1948- 1950*. Poznań 1974. Także: *Wspomnienia prezydenta Szczecina*. Poznań 1977.

⁹ J. Roman, *Rok 1956 w moim życiu*, [w]: *Wydarzenia polityczne 1956 roku na Pomorzu Zachodnim*, red. K. Kozłowski. Szczecin 1997.

¹⁰ Mps, W. Subotkin. *Z Warszawy przez Anglię do Szczecina. Część II w Szczecinie*. Szczecin 1971. (Zbiory prywatne W. Grobelskiego).

¹¹ Mps, Z. Adamczewski, *Tak zwana spraw szczecińska*, [w]: *Wszystkie drogi wiodły do Szczecina. Grupa szczecińskich kombatantów- inwalidów*, red. M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, t. 3, Szczecin 2000. Zbiory Specjalne Biblioteki Głównej US.

Praca nie posiadałaby szerszego kontekstu opracowanych wydarzeń, gdyby nie literatura pomocnicza. Pośród wykorzystanych opracowań uzupełniających, na wyróżnienie zasługuje publikacja autorstwa Mieczysława Nurka pt. *Gorycz Zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945-1949*.¹² W pracy tej, wykorzystano nie publikowane wcześniej dokumenty pochodzące z archiwów brytyjskich, a dotyczące postrzegania ówczesnej sytuacji politycznej i jej osądu przez bohatera. Pozostając przy tematyce decyzji powrotu Generała do kraju, na uwagę zasługują opracowania P. Żaronia¹³ oraz artykuły J. Poksińskiego¹⁴ i T. Paneckiego¹⁵. W rozdziale drugim poświęconym opracowaniu działalności gen. Boruty m. in. w ZOW, ważną rolę wprowadzenia w tematykę osadnictwa spełniła publikacja zatytułowana *Karabin i plug. Z dziejów osadnictwa wojskowego na Pomorzu Zachodnim*,¹⁶ a także artykuł K. Kersten¹⁷ i Cz. Osękowskiego¹⁸. W odniesieniu do działalności bohatera w ZIW ważną, wykorzystaną w opracowaniu zarysu historii tejże organizacji pozycją jest publikacja M. Czech- Sobczak i W. Kuruś- Brzezińskiego¹⁹. Również wykorzystana prasa z epoki stanowi ważne uzupełnienie i dopełnia opisu całokształtu poszczególnych wydarzeń.

Cennym uzupełnieniem treści są wywiady. Dzięki tym relacjom, autor mógł wzbogacić merytorycznie poszczególne opisywane wątki działalności. Wywiad przeprowadzony z osadniczką Janiną Grześkowiak, pozwolił bardziej szczegółowo przedstawić Generała jako osadnika i sąsiada. Nie mniejszą pomoc okazał prezes

¹² M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945- 1949*. Gdańsk 2009.

¹³ P. Żaroń, *General Władysław Sikorski. Żołnierz, mąż stanu, Naczelny Wódz 1939-1943*. Toruń 2003. Także: *Kierunek wschodni w strategii wojskowo- politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940- 1943*. Warszawa 1988.

¹⁴ J. Poksiński, *Losy niektórych wyższych dowódców PSZ na Zachodzie i AK w Polsce powojennej*, [w]: *Naczelni wodzowie i wyżsi dowódcy PSZ na Zachodzie*, red. A. Ajnenkel. Warszawa 1995.

¹⁵ T. Panecki, *General Władysław Anders*, [w]: *Naczelni Wodzowie i wyżsi dowódcy PSZ na Zachodzie*, red. A. Ajnenkel. Warszawa 1995.

¹⁶ *Karabin i plug. Z dziejów osadnictwa wojskowego na Pomorzu Zachodnim*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1985.

¹⁷ K. Kersten, *Osadnictwo wojskowe na Pomorzu Zachodnim (1945- 1947)*, [w]: „Przegląd Zachodniopomorski”, 1964, z 2.

¹⁸ Cz. Osękowski, *Osadnictwo wojskowe na Pomorzu Zachodnim*, [w]: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim 1945- 1950. Mity i rzeczywistość*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2002.

¹⁹ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, *Wszystkie drogi wiodły do Szczecina*. Szczecin 2001.

szczecińskiego oddziału ZIW Stanisław Kimszal. Dzięki jego relacji, udało się z troską o szczegóły przedstawić zaangażowanie bohatera w październikowe przemiany w Szczecinie mniej w działalności w ZIW. Także wywiad przeprowadzony z niegdysiejszym proboszczem parafii Skolwin ks. Janem Marcinem Mazurem wzbogacił zakończenie o wątek udziału przedstawiciela skolwinian w ostatniej drodze Generała oraz o sprawę prowadzonych starań zmierzających ku upamiętnieniu imienia niegdysiejszego mieszkańca Szczecina.

Praca obejmująca lata 1946- 1964 ma układ chronologiczny i złożona jest z 3 rozdziałów. Każdy rozdział składa się z podrozdziałów. Celem rozdziału 1 jest przedstawienie przyczyn i zależności, które zadecydowały o powrocie gen. Boruty do powojennej Polski i w końcowym efekcie osiedlenie w Skolwinie.. Z tego powodu autor uznał za sprawę najważniejszą, przedstawienie przebiegu zatargu bohatera z gen. W. Andersem przerodzonego z czasem w otwarty konflikt. Nie mniej ważnym do zrozumienia sporu, okazała się potrzeba nakreślenia charakterów obydwu generałów. Dalszą część rozdziału poświęcono służbie gen. Boruty w „odrodzonym” WP oraz zatargowi z gen. K. Świerczewskim w dniu referendum ludowego. Rozdział zakończono opisem udanych zamierzeń i działań o pozyskanie i zamieszkanie na gospodarstwie w Skolwinie.

W rozdziale 2 za cel główny uznano, opisanie działalności bohatera w ZOW oraz przedstawienie roli i szerokiego wpływu osobistego na otaczającą go miejscową społeczność osadniczą. Także wspomniany wyżej mało realny wątek sprawowania funkcji sołtysa przez bohatera, uznano za warty wyjaśnienia. Powyższym zamierzeniom posłużyło opisanie aklimatyzacji w nowym miejscu zamieszkania i wreszcie toku osadniczego życia. Nie mniejsze ważnym w unaocznieniu wpływu i znaczenia gen. Boruty na ówczesnych mieszkańców Szczecina jest kwestia nie udzielenia poparcia propagandowej akcji zbierania podpisów pod Apelu Pokoju.

Celem ostatniego rozdziału jest przedstawienie wkładu i znaczenia bohatera w nurcie październikowych przemian w Szczecinie, zdobytej popularności oraz następstw aktywizacji społecznej. Urzeczywistnieniu tegoż zamierzenia posłużyło

opisanie uczestniczenia Generała w wiecu oficerów rezerwy, nieudanej próbie reaktywowania przedwojennego Związku Oficerów Rezerwy, a także działalności w ZIW i WRN. Szczególną uwagę autor, poświęcił działalności bohatera na stanowisku v- ce prezesa i prezesa Zarządu Okręgu ZIW w Szczecinie, będąc przeświadczonym o tym, iż był to największy przejaw aktywności społecznej bohatera w trakcie jego osiemnastoletniego pobytu w Szczecinie.

Zakończenie pracy stanowi opis dalszych kontaktów Generała ze Szczecinem po jego wyprowadzeniu się w 1964r. do Zakopanego. Ponadto, autor dokonuje analizy form upamiętniania imienia bohatera przez opis przedsięwzięć szczecińskiego środowiska naukowo- badawczego i różnego rodzaju organizacji.

Rozdział 1

Z Londynu do Szczecina czyli jak doszło do osiedlenia generała Boruty w Szczecinie

1.1 Powrót do kraju

15.12. 1945r. samolot na pokładzie, którego przebywali m. in. generałowie Tadeusz Kossakowski, Bolesław Szarecki oraz Mieczysław Boruta- Spiechowicz opuścił Wielką Brytanię obierając kurs na Polskę²⁰. Tego samego dnia w godzinach wieczornych samolot wylądował na podwarszawskim lotnisku Okęcie.²¹

Dla generała Mieczysława Boruty- Spiechowicza rozpoczął się nowy rozdział życia. Podjęcie takiej decyzji nie było łatwe. Na ostateczne postanowienie powrotu złożył się szereg przyczyn natury m. in. politycznej oraz określone racje wynikające z systemu wartości przede wszystkim jako dowódcy. Powrót do „odrodzonej” Polski gdzie jutro nie było pewne dla osób politycznie podejrzanych, a do takich od samego początku zaliczano bohatera na co wskazują akta Głównego Zarządu Informacji MON i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, wymagał dogłębnej analizy bieżącej sytuacji w kraju.

Pierwszą przyczyną zarazem najbardziej złożoną był konflikt z gen. Władysławem Andersem. Początek konfliktu miał znamiona niechęci. Wszystko rozpoczęło się jeszcze w czasie przebywania Armii Polskiej w ZSRR dowodzonej właśnie przez gen. Andersa. Generał Spiechowicz pełnił wówczas stanowisko dowódcy 5 Wileńskiej Dywizji Piechoty dyslokowanej w Tatiszczewie. W oparciu o wspomnienia spisane przez Generała po II wojnie światowej stwierdzić można, że relacje między obydwojma kolegami uległy diametralnej zmianie po odbytych ćwiczeniach w obecności wysokich oficjeli Armii Czerwonej pod Dżalał Abadem na stokach

²⁰ A. Ossowski w swojej pracy *Tadeusz Kossakowski 1888-1965. Od piechura do czolgisty* za datę powrotu generałów do kraju uważa dzień 17.12.1945r. Informację tę opiera na relacji gen. T. Kossakowskiego. Innego zdania jest W. Grobelski. W swojej pracy *Generał brygady Ludwik Mieczysław Boruta- Spiechowicz (1894-1985)* w oparciu o materiał źródłowy jakim jest powiadomienie o planowanym terminie wylotu do kraju nadesłane od zastępcy attache wojskowego w Londynie mjr S. Żymierskiego dla generała Boruty, za datę powrotu uważa dzień 15.12.1945r.

²¹ W. Grobelski, op. cit., s. 274.

Tien- Szanu²² 26- 27.02.1942r.:²³ *Anders wobec mnie* [tj gen. Boruty przyp. autora] *teraz stawał się chłodny i usztywniony, jeżeli nie lodowaty*²⁴ (więcej na ten temat niżej). Niechęć przemieniona z czasem w otwartą wrogość wynikała początkowo z... charakteru obydwu generałów. Dwie indywidualności, które każde z osobna miało swoją wizję Armii. Władysława Piechowska założycielka Pomocniczej Służby Kobiet dobrze znająca obydwu generałów wspominała wówczas gen. Spiechowiczowi, że *Anders jest mściwy*.²⁵ Generał Józef Zajac w swoich wspomnieniach²⁶ postrzega gen. Andersa za zdolnego i dobrego dowódcę jednakże podkreśla jego podstawową wadę tj. Powierzchowność i pochopność w wydawaniu i wypowiedaniu sądów czego dowodem stała się sprawa Sądu dla Generałów między nim a gen. Borutą. Poza tym autor w sposób dosyć niejednoznaczny stwierdza, że gen. Anders jako osoba związana bezpośrednio z polityką ma zakusy zmierzające ku politycznemu populizmowi.²⁷ Swoją opinię o gen. Andersie przedstawił również gen. Stanisław Kopański w swoich wspomnieniach²⁸ pisząc, że jest to doświadczony, pewny siebie wysokiej klasy żołnierz liniowy pozbawiony jednakże zmysłu analitycznego i umiejętności wypracowywania syntez²⁹.

Dwaj wyżej wspomniani generałowie równie dobrze znali gen. Borutę i równie dobrze zdążyli wyrobić sobie o nim krytyczne zdanie. Generał Kopański wspomina jego nadpobudliwość i nieopanowanie ponadto działania Generała, uważał za nacechowane nakazem chwili bez wcześniejszego ich przemyślenia oraz pozorami demagogii w relacji z podkomendnymi.³⁰ Generał Zajac mniej wstrzeźliwie ocenił gen. Borutę pisząc bez ogródek, że jest zarozumiały i trochę nie zrównoważony.³¹ Pamiętać należy, że generałowie Kopański i Zajac byli przede wszystkim związani zawodowo, zatem ich osąd jest subiektywny jednakże daje pewien wzgląd na

²² T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...* s. 135.

²³ W. Grobelski, op. cit., s.228.

²⁴ Mieczysław Boruta- Spiechowicz, *Szlaki bojowe*, [w]: T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...*, s. 135.

²⁵ Ibidem.

²⁶ J. Zajac, *W Szkocji i na Środkowym Wschodzie*. Londyn 1967.

²⁷ J. Zajac, op. cit., s. 231.

²⁸ S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939- 1946*. Warszawa 1990.

²⁹ Ibidem, s. 388.

³⁰ Ibidem, s.334.

³¹ J. Zajac, op. cit, s. 201.

osobowość i charakter opisywanych dowódców. W sprawie gen. Spiechowicza nadmienić należy, że jego lekkie niezrównoważenie, jak to ujął gen. Zając, wynikać mogło ze stanu fizycznego zdrowia bohatera. Związane jest to z bolesnym przeżyciem jakiego doświadczył w sowieckim więzieniu we Lwowie, gdzie podczas przesłuchania nie chcąc się zdekonspirować został skatowany (bito go wówczas gumową pałką po stopach i głowie przez około pół godziny).³² Wydarzenie to na trwałe odbić się miało na zdrowiu bohatera przez drżenie rąk oraz „częste gadanie” jak sam to ujął na spotkaniu z góralami i młodzieżą w Ratułowie- Mulicach 4 I 1977r.³³ Powyższe opinie pochodzą już z okresu przebywania Armii polskiej na Bliskim Wschodzie jednakże jest mało prawdopodobnym, aby ich charaktery mogły ulec zmianie od momentu opuszczenia ZSRR. Wkrótce między generałami nastąpił konflikt interesów. Trudności związane z wojskową współpracą polsko- radziecką w okresie, kiedy Armia Polska przebywała w ZSRR, przenosiły się na relacje służbowe jak i prywatne Anders- Boruta. Wraz z przedstawieniem „propozycji” gen. G. A. Żukowa³⁴ skierowania na front 5 DP gen. Boruty (w oparciu o punkt siódmy umowy wojskowej z 14.08.1941r.)³⁵ stosunek gen. Andersa do zaistniałej sytuacji był tożsamy z decyzją Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, który uważał, że żołnierz polski bić się powinien w momencie skierowania na front całej Armii w dogodnym momencie, a nie tylko dywizji. Mimo -wydawać by się mogło- jednolitego stanowiska gen. Anders we wspomnieniach³⁶ stwierdza, że gdyby zaistniała sytuacja skierowania 5 DP na front z rozkazu Naczelnego Wodza, objąłby wbrew swojemu stanowisku dowództwo motywując tę decyzję względami moralnymi. Poprowadzenie dywizji na front przez gen. Borutę mogło by spowodować wzrost jego autorytetu oraz przynieść sławę i rozgłos zarówno w kraju jak i w środowiskach emigracyjnych zaś osoba gen. Andersa pozostała by w cieniu a jego autorytet uległby osłabieniu. Tadeusz Panecki słusznie stwierdza, że w tej sprawie dowódcą Armii kierowały pobudki czysto

³² Relacja ze spotkania gen. Mieczysława Boruty- Spiechowicza z młodzieżą warszawską i góralami w Ratułowie- Mulicach 4 I 1977r., [w]: T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...*, s. 149.

³³ *Ibidem*, s. 150.

³⁴ Gen. Gieorgija Aleksandrowicza Żukowa nie należy mylić z marsz. Gieorgijem Konstantynowiczem Żukowem.

³⁵ T. Panecki, *op. cit.*, s. 74.

³⁶ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*. Lublin 1995.

koniunkturalne wynikające z jego osobistych ambicji i aspiracji.³⁷ Oczywiście nie zaprzecza to faktowi, że w przekonaniu gen. Sikorskiego poprowadzenie Armii Polskiej w bój miałyby wówczas przypaść właśnie Andersowi, co też stwierdza w adresowanym do niego liście z 7.02.1942r.³⁸ W dniach 26-27.02.1942r. przeprowadzono pod Działą Abadem wspomniane już manewry 5 DP. Ćwiczenia zostały wysoko ocenione przez wyższych oficerów Armii Czerwonej z gen. G.A. Żukowem na czele. Gen. Anders będąc świadkiem rosnącej pozycji dowódcy 5DP, jego popularności wśród polskich żołnierzy jak również sowieckich oficerów łącznikowych tzw. „swazi”³⁹ coraz bardziej widział w niegdysiejszym przyjacielu konkurenta zagrażającego jego pozycji i autorytetowi w Armii. Na zaistniałą sytuację składają się jeszcze dwa wartę zasygnalizowania wątki, które prawdopodobnie wpłynęły na stosunek Andersa do Boruty.

W Armii Polskiej w ZSRR występowały ciągle braki poczynając od materiałów budowlanych przez braki w sprzęcie, wyposażeniu żołnierza w podstawowy ekwipunek, a przede wszystkim w racjach żywnościowych. Racja przypadająca na jednego żołnierza w minimalnym stopniu zaspokoić mogła jego potrzeby żywnościowe. Nie zważając na wynikłe obostrzenie żołnierze ci, dzielili swoje skromne przydziały z ludnością polską mieszkającą przy ośrodkach dyslokacyjnych poszczególnych związków taktycznych Armii Polskiej w ZSRR. Pomimo wewnętrznej więzi panującej wśród żołnierzy polskich jak i ludności cywilnej wynikającej ze wspólnych przeżyć i niedoli jaka ich spotkała na zesłaniu, nie rzadko dochodziło do wypadków kradzieży. Chcąc utrzymać dyscyplinę w wojsku ustanowiono surowe sankcje, łącznie z karą śmierci w wypadku konkretnego przewinienia. O wymiarze kary za udowodnioną żołnierzowi winę decydowały sądy polowe utrzymywane przy każdej dywizji, a podległe dowódcy Armii. Gen. Anders otrzymał w tym zakresie szerokie uprawnienia m. in. prawo darowania w drodze łaski kar, ustalonych przez sądy polowe w postępowaniu doraźnym

³⁷ T. Panecki, op. cit., s.74.

³⁸ W. Grobelski, op. cit., s. 226.

³⁹ Generał Boruta jako jedyny wyższy oficer otrzymał od sowieckich oficerów łącznikowych pamiątkową szablę z wygrawerowanym napisem: „Gierałcice brigady G-nu Boruta Spiechowiczu. W znak bojowej drużby ot sowietskich oficerow swazi 1.01.1942 g. 5-oj DP”. T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...* s. 38.

i wojennym. Anders uprawnienia te, przekazał dowódcom dywizji.⁴⁰ Głośną sprawą okazała się kradzież przez dwóch żołnierzy 5 DP koców ze szpitala, które wymieniono na żywność u miejscowej ludności. Sąd polowy według wytycznych gen. Andersa (każda kradzież miała być karana w drodze doraźnej śmiercią) skazał żołnierzy na karę śmierci. Generał Boruta skorzystał z prawa łaski i wymierzoną karę zamienił na dwutygodniowy ścisły areszt.⁴¹ Zmiana wyroku odbiła się na kontaktach z gen. Andersem. *Władzio się boczy, pomyślałem sobie, pewnie mu chodzi o tych dwóch żołnierzy, których za kradzież dwóch kocy ze szpitala dywizyjnego w Tatiszczewie i mimo zasądzenia ich na karę śmierci [...] nie kazałem rozstrzelać, to znaczy nie zatwierdziłem wyroku sądu...*⁴² Skąd u Generała taka myśl? Przecież niezatwierdzenie wyroku sądu leżało w jego kompetencjach. Wydawać się może, że pomimo zakończenia sprawy w myśl istniejących przepisów gen. Anders poczuł się dotknięty „ingerencją” w orbitę jego postanowień jako dowódcy Armii.⁴³ Dodatkową niechęć, mógł spotęgować nastrój jaki zapanował wśród żołnierzy 5 DP po zmianie decyzji sądu polowego. Z listu do Wacława Subotkina przyjaciela Generała z okresu zamieszkiwania w Skołwine pod Szczecinem dowiadujemy się o reakcji żołnierzy na niezłożenie podpisu pod wyrokiem sądu polowego i zmianie kary. W sposób bardzo ekspresywny Generał, opisuje w liście radość i wdzięczność żołnierzy 5 DP jaką mu okazali w Wigilię Bożego Narodzenia nosząc go na rękach i nazywając go ojcem.⁴⁴ Wzrost popularności gen. Boruty wśród żołnierzy, zapewne także wśród ludności cywilnej mieszkającej przy miejscach rozlokowania poszczególnych dywizji, mógł pogłębił niechęć dowódcy Armii do dawnego kolegi.

Innym wątkiem, bardzo złożonym rzutującym na późniejszy otwarty konflikt Boruty z Andersem, stała się sprawa tzw. „Organizacji Młodych Oficerów”. Owa organizacja była ruchem młodych oficerów WP powstała jeszcze w obozach internowania w Rumunii w grudniu 1939r. Początkowo ruch ten wymierzono

⁴⁰ W. Grobelski, op. cit., s. 208.

⁴¹ Ibidem, s. 209.

⁴² Mieczysław Boruta- Spiechowicz *Szlaki bojowe* [w]: T. Krawczak, op. cit., s. 135.

⁴³ Sądy polowe „przydywizyjne” podlegały bezpośrednio dowódcy Armii.

⁴⁴ List gen. M. Boruty- Spiechowicza do W. Subotkina z 12 IX 1969r., [w]: Dokumentacja W. Subotkina dotycząca generałów L. Rayskiego i M. Boruty- Spiechowicza. Zbiory specjalne Biblioteki Głównej US.

w oficerów „wrześniowych”, których uważano za winnych klęski 1939 roku. Organizacja została reaktywowana w Armii Polskiej w ZSRR. W trakcie organizacji cele uległy zmianie. Nowym zamierzeniem było „przygotowanie kadry oficerskiej po upadku ZSRR”. „Organizacja Młodych”, na czele której stanął rtm Jerzy Klimkowski zaufany do pewnego czasu adiutant gen. Andersa szybko zmieniła swój „program”. Po wyprowadzeniu Armii Polskiej z ZSRR na Bliski Wschód „Organizacja”, zaczęła szerzyć defetyzm w Armii wobec rządu polskiego na emigracji, a przede wszystkim wobec polityki Naczelnego Wodza. Poza tym w planach na przyszłość zakładano obalenie rządu emigracyjnego w Londynie i powołanie nowego rządu, w szeregach którego znalazło by się wielu członków tegoż ruchu zaś pełnię władzy wojskowej i politycznej zamierzano początkowo oddać generałowi Andersowi.⁴⁵ Czy rzeczywiście tak było? Pewnym jest, że sprawa „Organizacji” była bardzo znana i szeroko komentowana wśród wyższych dowódców WP na Środkowym Wschodzie jak i w Londynie, a jej tolerowanie wynikało z faktu stanowienia do pewnego momentu, karty przetargowej w nie najlepszych kontaktach z Naczelnym Dowództwem w Wielkiej Brytanii. Rtm Klimkowski będąc adiutantem gen. Andersa i przez pewien czas dowódcą 12 Pułku Ułanów Podolskich⁴⁶ szukał poparcia dla swojej działalności wśród wyższych oficerów także generałów⁴⁷ m. in. gen. M. Tokarzewskiego- Karaszewicza a wcześniej, bo już w ZSRR u gen. Boruty-Spiechowicza.⁴⁸ Co ciekawe, omawiany oficer, uznawany za niezbyt inteligentnego przez wiele czołowych postaci polskiej emigracji jak np. A. Bocheńskiego, J. Czapskiego, był niezwykle przedsiębiorczy i zaradny w swoich zamierzeniach do tego stopnia, iż 19.07.1942r. przeprowadził zakulisową rozmowę z przedstawicielem strony radzieckiej gen. G. A. Żukowem. Spotkanie to, było niczym innym jak jawną dywersją wobec przełożonych. Adiutant gen. Andersa złożył wówczas propozycję pozostawienia Armii Polskiej w ZSRR, jej doposażenia i wysłanie na front po

⁴⁵ P. Żaroń, *Generał Władysław Sikorski...* s. 273.

⁴⁶ D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy. Gen. Michał Tokarzewski- Karaszewicz*. T 2, Warszawa 2002, s. 646.

⁴⁷ Dziś wiadomo, że generał Anders próbował realizować w stosunku do Armii własne zamierzenia nie rzadko sprzeczne z polityką gen. Sikorskiego jako premiera i Naczelnego Wodza jednakże wciąż nie można dokładnie ustalić jakie rzeczywiste plany snuł wobec „Organizacji Młodych”.

⁴⁸ D. Bargiełowski, *op. cit.*, s. 648.

uprzednim aresztowaniu swojego bezpośredniego dowódcy oraz generałów, Rakowskiego i Szyszko- Bohusza, oczywiście przez „młodych oficerów”.⁴⁹ W maju 1943r. postanowiono zrobić porządek z J. Klimkowskim i jego „Organizacją”.⁵⁰

Powracając do wątku przewodniego zaznaczyć należy, że wspomniana rozmowa z rtm Klimkowskim -według relacji gen. Boruty- przeprowadzona została w tym samym dniu, co rozmowa z gen. Andersem. Dyskusja z tym ostatnim dotyczyła, propozycji przejęcia dowództwa nad polskimi jednostkami ewakuowanymi przez Morze Kaspijskie na Bliski Wschód. Gen. Spiechowicz miał 24 godziny na zastanowienie się.⁵¹ Decyzja była bardzo trudna. Z jednej strony świadomość opuszczenia ukochanych żołnierzy i stworzonej przez siebie dywizji z drugiej strony, stan zagrożenia jakie niosła w jego przekonaniu „Organizacja Młodych”. Generał zdecydował przyjąć propozycję i objąć dowództwo nad pierwszym transportem organizowanym na wyjazd do Teheranu tym samym chcąc jak najszybciej uprzedzić Naczelnego Wodza o sprawie.⁵² W rzeczywistości propozycja dowódcy Armii miała na celu pozbycie się gen. Boruty jako osoby nie wygodnej w prowadzeniu własnej polityki. Generał Spiechowicz po przeprowadzonej rozmowie miał stwierdzić: (...) *to sprawy zbyt poważne* [tj. sprawa „Organizacji Młodych” przyp. autora], *tracę zupełnie zaufanie do Andersa*.⁵³ Stanisław Kot w swych *Listach* daje do zrozumienia, że gen. Boruta- Spiechowicz był przeciwny tym osobom, które utrudniały realizację koncepcji premiera i Naczelnego Wodza i dlatego został usunięty ze stanowiska dowódcy 5 DP.⁵⁴ Aby uwiarygodnić swoje „dobre” intencje, gen. Anders zaopatrzył gen. Borutę w rozkazy mianujące go dowódcą WP w Iranie.⁵⁵ Szybko się okazało, że był to bluff. Dowódcą nadal pozostawał gen. J. Zając. M. Boruta- Spiechowicz

⁴⁹ M. Pruszyński, *Czy Klimkowski był agentem?* [w]: Zeszyty Historyczne 2001, z. 136, s. 195- 196.

⁵⁰ J. Klimkowski został odsunięty od pełnionych funkcji, zdegradowany i osadzony w więzieniu z czteroletnim wyrokiem. M. Pruszyński, *Czy Klimkowski był agentem*, s.194.

⁵¹ List gen. M. Boruty- Spiechowicza do W. Subotkina z listopada 1969r. dotyczący uwag do Wspomnień gen. Klemensa Rudnickiego, [w]: Dokumentacja W. Subotkina dotycząca generałów L. Rayskiego i M. Boruty- Spiechowicza. Zbiory specjalne Biblioteki Głównej US.

⁵² Relacja z rozmowy T. Krawczaka z M. Borutą- Spiechowiczem z 11.02.1979r., [w]: T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...*s. 175.

⁵³ M. Boruta- Spiechowicz, *Szlaki bojowe*, [w]: T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...*s. 138.

⁵⁴ P. Żaroń, *Kierunek wschodni w strategii wojskowo- politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940- 1943*. Warszawa 1988, s.122.

⁵⁵ W. Grobelski, op. cit., s.233.

został przez gen. Andersa oszukany perspektywą objęcia dowództwa nad Korpusem w Iranie i upokorzony wobec wyższych oficerów tj. płk Wiatra i gen. Zająca, który przyjmował go nie jako nowego dowódcę lecz jako gościa.⁵⁶ W tej sytuacji nie pozostało nic innego jak podporządkował się gen. Zającowi. Będąc w Teheranie 7.04.1942r. Generał wysłał zaszyfrowany telegram⁵⁷ do Naczelnego Wodza powiadamiając go o niezdrowej sytuacji w Armii Polskiej na Wschodzie. Zarzuty stanowiące treść telegramu były bardzo poważne. Dotyczyły one sabotowania rozkazów gen. Sikorskiego przez dowódcę Armii Polskiej w ZSRR; uprawiania własnej polityki i popierania spisku zawiązanego przez swojego adiutanta rtm. Klimkowskiego, a wymierzonego właśnie w osobę głównodowodzącego.⁵⁸ Generał Sikorski rozważał odwołanie gen. Andersa ze stanowiska jednakże interwencja ministra S. Kota zapewniającego o wierności i lojalności gen. Andersa wobec Naczelnego Wodza spowodowała pozostawienie go na stanowisku. Jedyłą konsekwencją jakiej doznał się dowódca Armii Polskiej w ZSRR była ustna reprymenda w czasie rozmowy z Naczelnym Wodzem w Londynie gdzie wówczas przebywał. Konflikt między dawnymi kolegami stał się jawny. Wkrótce gen. Boruta zostaje przeniesiony do Szkocji gdzie obejmuje stanowisko najpierw zastępcy później dowódcy I Korpusu Pancernego po gen. M. Kukielu.⁵⁹

Apogeum konfliktu stała się zadawniona sprawa, której geneza sięga listopada 1939r. Dnia 31.01.1944r. gen. Paszkiewicz pełniący wówczas funkcję zastępcy dowódcy I Korpusu przesłał do gen. Boruty list oraz załącznik będący niczym innym jak meldunkiem adresowanym do Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego zawierający szereg zarzutów przeciwko gen. Andersowi. W meldunku tym znalazły się m. in. treści dotyczące rozmowy przeprowadzonej pomiędzy nadawcą listu gen. Paszkiewiczem a gen. Andersem i gen. Modelskim w kwietniu 1942r.⁶⁰ Z opisu rozmowy wynikało, że gen. Anders oskarżył gen. Borutę o złamanie słowa

⁵⁶ Rozkaz mianujący Borutę- Spiechowicza na dowódcę został wydany bez kontrasygnaty Naczelnego Wodza co czyniło je nieważnymi, zatem gen. Zając nie mógł ich respektować.

⁵⁷ Generał Boruta chcąc nadać sprawie szerszy kontekst zaadresował telegram najpierw do Brytyjskiego Ministerstwa Wojny następnie do gen. Sikorskiego. W. Grobelski, *Generał brygady...* s. 233.

⁵⁸ P. Żaroń, *Generał Władysław Sikorski..* s. 328.

⁵⁹ W. Grobelski, op. cit., s.234- 235.

⁶⁰ Ibidem, s. 258- 259.

i postawienie go w bardzo ciężkiej sytuacji, wobec przesłuchujących go oficerów NKWD na Łubiance w 1940r. Sprawa dotyczyła ujawnienia oficerom śledczym NKWD informacji o spotkaniu gen. Boruty z gen. Andersem w szpitalu miejskim we Lwowie w listopadzie 1939r. gdzie ten ostatni leżał ranny. Przeprowadzoną rozmowę skupiono wokół kwestii tworzenia przez gen. Januszajtisa i właśnie jego- Borutę konspiracyjnej organizacji o nazwie Polska Organizacja Walki o Wolność w skrócie POWW, co świadomie miało nawiązywać do nazwy Polskiej Organizacji Wojskowej z okresu walk o niepodległość.⁶¹ Podczas tej rozmowy gen. Spiechowicz miał proponować możliwość wstąpienia do organizacji po uprzednim uwolnieniu rannego generała z rąk sowieckich.⁶² Odpowiedź była dość zaskakująca. Chory nie udzielił zgody na wstąpienie do tworzonej siatki konspiracyjnej, a sprawę uwolnienia prosił przedstawić gen. Sikorskiemu, aby ten drogą dyplomatyczną wystarał się o oswobodzenie.

Gen. Boruta będąc przekonany o niesłuszności oskarżenia wysuwanego wobec jego osoby, naruszeniu jego dobrego imienia i honoru oficera WP dnia 10.02.1944r. wystosował pismo do Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego z prośbą o rozpoczęcie dochodzenia w sprawie zniesławienia jego osoby. Pisemna relacja zawierała faktyczną przyczynę ujawnienia Rosjanom informacji o przeprowadzonej rozmowie z z rannym kolegą. Początkowe zaprzeczanie przesłuchującym oficerom NKWD, aby miało dojść w przeszłości do spotkania z gen. Andersem z czasem obudziło w Generale świadomość, tego że zaprzeczając temu faktowi jednoznacznie rzuca podejrzenie na gen. Andersa jako osoby mogącej mieć związek z lwowską siatką konspiracyjną. Logiczne łączenie związków przyczynowo-skutkowych uchroniło gen. Andersa od nieprzewidzianych konsekwencji zatajenia prawdy. Omawiana sprawa szybko znalazła posłuch w kręgach wojskowych. Niestety, tok postępowania nie był tak szybki, jak rozprzestrzeniane komentarze. Istniejący stan zawieszenia wynikał z faktu pełnionych obowiązków dowódczych przez gen. Andersa, co też gen. Sosnkowski dawał do zrozumienia wiceadmirałowi J. Świrskiemu

⁶¹ Ibidem, s.162.

⁶² M. Boruta- Spiechowicz, *Szlaki bojowe*, [w]: T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...*s. 122.

w piśmie z 26.02.1944r,⁶³ pełniącemu funkcję przewodniczącego Sądu Honorowego dla Generałów. W międzyczasie doszło do zebrania oświadczeń, zeznań świadków obydwu stron konfliktu. Warto na chwilę odwrócić uwagę od sprawy i skupić się na sytuacji politycznej wówczas panującej na emigracji. W następstwie głośnego rozkazu nr 19 gen. Sosnkowskiego, w którym m. in. zarzucił Brytyjczykom niedotrzymanie zobowiązań wynikających z sojuszu,⁶⁴ pod naciskiem politycznych czynników angielskich został odwołany przez Prezydenta Władysława Raczkiewicza ze stanowiska Naczelnego Wodza 30.10.1944r.⁶⁵ Stanowisko po gen. Sosnkowskim objął gen. T. Bór- Komorowski jednakże wiadomym było, że ta nominacja ma jedynie charakter symboliczny ponieważ gen. Bór po upadku Powstania Warszawskiego przebywał w niewoli niemieckiej. Prezydent w zaistniałej sytuacji, 26.02.1945r. powierzył tymczasowo gen. Andersowi obowiązki Naczelnego Wodza. Już 10.03.1945r. gen. Spiechowicz został zwolniony ze stanowiska dowódcy I Korpusu Pancerno- Motorowego w Szkocji. Decyzja gen. Andersa nie była bynajmniej bezstronna. Wyznaczonym na miejsce gen. Boruty został gen. S. Maczek, który w tym czasie przebywał na froncie i dowodził 1 Dywizją Pancerną. Poza tym od 5 lutego rozpoczęto formowanie nowych oddziałów I Korpusu. Słusznym wydaje się teza Wojciech Grobelskiego, który uważa, że gen. Andersem nie kierowały pobudki związane z rzeczywistą analizą i poziomem posiadanych umiejętności organizacyjno-wychowawczych gen. Boruty.

Po powrocie gen. Bora z niemieckiej niewoli Generał wystosował pismo zawierające oprócz przypomnienia sprawy honorowej, prośbę o ustosunkowanie się do decyzji zwolnienia go ze stanowiska dowódcy I Korpusu przez gen. Andersa jako p.o. N.W. Odpowiedź gen. Bora- Komorowskiego oparta na raporcie Szefa Sztabu N.W. gen. Kopańskiego przychylnie odnosiła się do decyzji gen. Andersa motywując to w sposób bardzo uprzejmy brakiem doświadczenia gen. Boruty w dowodzeniu nowoczesną jednostką. Dalej stwierdza, że w sytuacjach gdzie chodzi o najważniejsze decyzje związane z obsadą dowódczą jednostek, należy brać pod uwagę tych

⁶³ W. Grobelski, op. cit., s. 260- 261.

⁶⁴ Sprawa dotyczyła braku rzeczywistej pomocy Powstaniu Warszawskiemu.

⁶⁵ Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1990, s. 302.

dowódców, którzy posiadają jak najlepsze doświadczenie bojowe. Biorąc pod uwagę doświadczenie gen. Spiechowicza jakie zdobył w wojnie 1939 roku dowodząc Grupą Operacyjną „Bielsko” później „Boruta” dalej tworzeniem od podstaw 5 DP w ZSRR wreszcie nienagannym dowodzeniem I Korpusem w Szkocji, decyzja gen. Andersa była ze wszech miar krzywdząca.

Niemalże po osiemnastu miesiącach od nadania biegu sprawie Sąd Honorowy dla Generałów pod przewodnictwem wiceadmirała Jerzego Świrskiego wydał ostateczną decyzję o oddaleniu zarzutów i umorzeniu postępowania.⁶⁶ Decyzję umotywowano tym, że generał Boruta- Spiechowiczem kierowały dobre intencje i chęć oddalenia wszelkich podejrzeń od gen. Andersa jakoby miał należeć do tworzonej siatki konspiracyjnej we Lwowie w 1939r. Odnosząc się do pomówienia bohatera o złamanie danego słowa podczas rozmowy z gen. Andersa z generałami Modelskim i Paszkiewiczem stwierdzono, że przyczyną było raczej poczucie rozżalenia niż chęć oskarżenia.⁶⁷ Wydany werdykt nie spełnił oczekiwań gen. Boruty. Od marca 1945r. niemalże do chwili opuszczenia Wielkiej Brytanii Generał, pozostawał w dyspozycji Naczelnego Wodza nie pełniąc już żadnych stanowisk.

Okres dziewięciu miesięcy od marca do grudnia 1945r., był czasem wielu wydarzeń politycznych na świecie, którym towarzyszyły wewnętrzne rozmyślenia bohatera wreszcie postanowienia i decyzje. Kończąca się wojna i wynikający z tego faktu nowy układ sił na arenie międzynarodowej miał ogromny wpływ na sytuację polskiej emigracji w tym środowisk politycznych i wojskowych, a w nich gen. Boruty- Spiechowicza. Upadek rządu Stanisława Mikołajczyka 24 XI 1944r. i powołanie pięć dni później nowego rządu Tomasza Arciszewskiego bez przedstawicieli Stronnictw Ludowego, pogłębiło rozłam w środowisku politycznym emigracji. Od steru władzy polskiej polityki, odeszła osoba uznawana przez Brytyjczyków za partnera do rozmów nad aspektem politycznym i kształtem terytorialnym przyszłej Polski a konkretnie wschodniej granicy mającej stanowić linię Curzona. Warto zauważyć, że przeciwnymi wszelkich ustępstw wobec ZSRR oraz nacisków politycznych

⁶⁶ W. Grobelski, op. cit., s. 263-. 265.

⁶⁷ Ibidem, s. 263.

Brytyjczyków był nie tylko rząd T. Arciszewskiego, ale większość społeczności emigracyjnej w tym korpusu oficerskiego.⁶⁸ Trwanie na stanowisku oporu i obrony racji stanu przez rząd, było szeroko komentowane w prasie brytyjskiej jako brak chęci pojednania z ZSRR. Bezdyskusyjnym jest fakt, że przyjęcie sowieckich „propozycji” równało by się z przyjęciem żądań.⁶⁹ Gabinet T. Arciszewskiego nie był w stanie w żaden sposób wpłynąć na sytuację międzynarodową Polski. Rozumiało to wielu polityków m. in. ambasador RP w Wielkiej Brytanii E. hr. Raczyński nazywając ten gabinet „rządem narodowego protestu”. Rozwój wypadków, wyjazd S. Mikołajczyka do Moskwy 17.06.1945r. na „rokowania” w celu powołania „rządu narodowego” (TRJN) był impulsem dla Emigracji, że dni uznawania przez mocarstwa zwycięskie gabinetu T. Arciszewskiego są policzone. Dnia 5.07. 1945 poparcie dla rządu cofnęły Stany Zjednoczone dzień później Wielka Brytania.⁷⁰ Sytuacja w jakiej znalazła się Polska oraz Polacy na Obczyźnie rozbudzała silne poczucie zawodu i rozgoryczenia.

7.07.1945r. w emigracyjnych pismach zamieszczono odezwę gen. I. Modelskiego i gen. G. Paszkiewicza⁷¹ nawołującą do powrotu do Ojczyzny. Wkrótce również gen. Boruta- Spiechowicz zdecydował... W promikołajczykowski piśmie „Jutro Polski” zamieszczono oświadczenie gen. T. Kossakowskiego i gen. Boruty- Spiechowicza⁷² z żądaniem skierowania ich do obozu wojskowego dla tych żołnierzy, którzy pragnęli powrócić do kraju.⁷³ Oczywiście koła emigracyjne zarówno wojskowe jak i polityczne podjęły w prasie ostrą krytykę wobec decyzji generałów. Jak już wyżej wspomniano jedną z zasadniczych przyczyn powrotu gen. Boruty do Polski stanowił otwarty konflikt z gen. Andersem, który posiadał niekwestionowany autorytet wśród żołnierzy PSZ i silną pozycję w wyższych kręgach wojskowych i politycznych. Można zaryzykować stwierdzeniu, że generał Spiechowicz czuł niedocenienie i niespełnienie jako wyższy dowódca. Jako oficer liniowy owe spełnienie przypuszczać można osiągnął by dowodząc na froncie. Tak się nie stało. Odebranie dowództwa nad 5 DP

⁶⁸ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*. Warszawa 1999, s. 23.

⁶⁹ A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*. Londyn 1966, s. 803.

⁷⁰ A. Friszke, op. cit., s. 28.

⁷¹ J. Kuropieska, *Misja w Londynie*. Warszawa 1981, s. 15.

⁷² A. Ossowski, *Tadeusz Kossakowki 1888- 1965. Od piechura do czołgisty*. Warszawa 2002, s. 308- 309.

⁷³ W. Grobelski, op. cit., s.268.

w ZSRR, zwolnienie ze stanowiska dowódcy I Korpusu Pancerno- Motorowego było niczym innym jak intrygą i zemstą ze strony gen. Andersa.⁷⁴ Nie mały wpływ na decyzję powrotu miała atmosfera panująca wśród Emigracji oraz kręgach dowódczych PSZ na Zachodzie. Nic więc dziwnego, że przez okres ostatnich kilku miesięcy przebywania w Wielkiej Brytanii Generał szukając alternatywy, nawiązał kontakt korespondencyjny z marszałkiem Żymierskim. W odręcznie napisanym liście datowanym na 24.10.1945r., a zatem niemalże na dwa miesiące przed wyjazdem gen Boruta, podaje za zasadne jak najszybszy wyjazd do Polski z uwagi na uwierzytelnienie swoją osobą i posiadanym autorytetem wśród wielu żołnierzy, akcji repatriacyjnej. Ponadto uważał, że mijający czas jest odpowiedni do ewentualnego objęcia jakiegokolwiek stanowiska dowódczego sugerując objęcie dowództwa jednego z korpusów na obczyźnie, bądź innej funkcji w kraju.⁷⁵ Prezentowane stanowisko absolutnie nie oznaczało sympatyzowania politycznego z komunistami. Wręcz przeciwnie...

Ostatnim w przekonaniu autora ważnym argumentem przemawiającym za powrotem do Polski było poczucie obowiązku wobec swoich żołnierzy wynikające z osobowości gen. Boruty, ale także jego doświadczenia okresu dwóch wojen światowych i pracy w WP na szczeblu pokojowym, gdzie dowódca był nie rzadko dla swoich żołnierzy jak ojciec. Generał o tym wiedział i poczuwał się do tej roli. Będąc jeszcze w Wielkiej Brytanii w maju 1945r. w jednej z rozmów ze swoim synem stwierdził: *z taką ilością polskich żołnierzy kaprala się nie wysyła, idę razem z moimi chłopakami.*⁷⁶ W stosunku do swych żołnierzy bohaterem, przez całe życie kierowała żelazna zasada: „trzymać za mordę a jeszcze mocniej za serce”. Dzięki tej zasadzie zasłużył on sobie na autorytet i poważanie. Zanim została powzięta decyzja o powrocie do Polski, Generał wziął pod rozwagę wszystkie aspekty za i przeciw wykazując daleko idącą dojrzałość, zapobiegliwość i ostrożność. Poświadcza temu notatka, sporządzona przez gen. Paszkiewicza po przebytej rozmowie

⁷⁴ Podobny los spotkał gen. I. Modelskiego zawieszono go przez gen. Andersa na trzy lata oraz gen. G. Paszkiewicza zwolniono go ze stanowiska zastępcy dowódcy I Korpusu w tym samym czasie co gen. Boruta.

⁷⁵ M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...* s. 614.

⁷⁶ J. Nosek, op. cit., s. 107.

z gen. Spiechowiczem w dniu 30.07.1945r. Z treści tego zapisu, dowiadujemy się o nieostrożności i nie przemyślanym działaniu autora tekstu w sprawie nawoływania do powrotu żołnierzy PSZ do Polski. Generał Spiechowicz jednoznacznie stwierdza, że powrót do kraju rządzonego przez komunistów bez postawienia jasno sprecyzowanych warunków przyjęcia, okazać się może brzemienny we skutkach dla generała, a przede wszystkim dla tysięcy żołnierzy decydujących się na ten krok. Znając realia, metody działania aparatu bezpieczeństwa ZSRR, nieodbiegające daleko od metod jakie stosowało UB w Polsce Generał, otwarcie stwierdził, że komuniści w kraju przyjmą wszystkich powracających jednakże szybko zajmą się tymi, którzy stanowią potencjalne zagrożenie. Kończąc wypowiedź stwierdził, że żołnierza na Kołymę nie poprowadzi, a działania gen. Paszkiewicza nazwał „brudną robotą”. Bohater do akcji niedawnego podkomendnego musiał się ustosunkować. Jak sam stwierdził, miał trzy drogi wyjścia. Po pierwsze wydać oświadczenie, że z „inicjatywą” gen. Paszkiewicza nie ma nic wspólnego, poczekać na rozwój wydarzeń lub powrócić do kraju, a żołnierzom kazać czekać.⁷⁷ Dość zaskakujące wydawać się może ostatnie stwierdzenie wiedząc, że stosunek do czynnej służby wojskowej został rozwiązany w marcu tegoż roku. Pamiętać jednak należy, że na podjęcie postanowienia powrotu przez żołnierza, znaczący wpływ miało stanowisko jego dowódcy, nie koniecznie bezpośredniego przełożonego. Generał Boruta zdawał sobie z tego sprawę.

Równie wyraziste stanowisko, co do polityki TRJN wobec powroty PSZ do kraju, przedstawiono w przeprowadzonej rozmowie z przedstawicielem Foreign Office Frankiem Saverym. Generał jednoznacznie stwierdził, że zabiegi krajowych, komunistycznych czynników decyzyjnych, są z góry ukierunkowane na dalekosiężną politykę współpracy z ZSRR zarazem separację polityczną od Zachodu. Poza tym polityka TRJN wobec PSZ, stanowić miała zasłonę rzeczywistych celów tj. rozbitcia jedności Polaków decydujących się na emigrację, zablokowania powrotu żołnierzy ewentualnie przyjęcia nieznacznej ilości w małych grupach z uwagi

⁷⁷ L. Grot, *Powrót do Ojczyzny*. „Polska Zbrojna” 1999, nr 7, s. 30.

na możliwość kontroli.⁷⁸ Z powyższych enuncjacji jednoznacznie wynika, iż bohater w ciężkich chwilach wyboru, zdawał sobie sprawę z szans i zagrożeń wynikających z powrotu do Ojczyzny. Niebawem zapadła decyzja...

Dnia 11.12.1945r. Generał, otrzymuje z ambasady RP w Londynie powiadomienie o planowanym wyjeździe do Polski na dzień 15.12.1945r.⁷⁹ Tego samego dnia wita wraz z gen. Szareckim i gen. Kossakowskim zburzoną Warszawę. Będąc jeszcze w Londynie doszło do rozmowy z Józefem Kuropieską, dawnym podkomendnym z 22 DP wówczas szefem sztabu Polskiej Misji Wojskowej zajmującej się repatriacją żołnierzy PSZ do kraju. W czasie rozmowy Boruta miał stwierdzić, że chce jak najszybciej powrócić do kraju będąc przekonany o jego użyteczności w odbudowie.⁸⁰

1.2 Służba w „odrodzonym” Wojsku Polskim i osiedlenie w Skolwinie

Po powrocie z Wielkiej Brytanii do Polski gen. Boruta przez niespełna dwa miesiące przebywał w dyspozycji ministra Obrony Narodowej marszałka M. Roli-Żymierskiego. Okres „urlopu” wykorzystał m. in. na uregulowanie spraw rodzinnych.⁸¹ Poza tym mieszkając w Warszawie, poświęcił się życiu towarzyskiemu nawiązując nowe kontakty zarazem odświeżając stare znajomości.⁸² Decyzja marsz. Żymierskiego o powołaniu gen. Boruty w szeregi „odrodzonego” WP powzięta została 5.02.1946r.⁸³ Dwa dni później 7.02. Rozkazem Personalnym nr 76 Naczelnego Dowódcy WP powołano z powrotem do służby czynnej generała Spiechowicza na stanowisko Zastępcy Szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii MON.⁸⁴ Co zadecydowało o przyjęciu gen. Spiechowicza do „odrodzonego” WP? Rzeczywistych przyczyn

⁷⁸ M. Nurek, op. cit., s. 614- 615.

⁷⁹ W. Grobelski, op. cit., s. 273.

⁸⁰ J. Kuropieska, *Z powrotem w służbie*. Kraków 1984, s.70.

⁸¹ W. Grobelski, op. cit., s. 274.

⁸² Więcej na ten temat pisze świadek tych wydarzeń S. Łukasiewicz sekretarz B. Bieruta we swoich wspomnieniach. S. Łukasiewicz, *Byłem sekretarzem Bieruta*. Warszawa 1987.

⁸³ Instytut Pamięci Narodowej oddział w Szczecinie (IPN Sz) 009/1287/4, k. 21. Rozkaz marsz. M. Roli- Żymierskiego powołujący gen. Borutę na stanowisko Zastępcy Szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii z dn. 5.02.1946.

⁸⁴ W. Grobelski op. cit., s.278.

możemy się domyślać. Jerzy Poksiński uważa, że wyżsi oficerowie i dowódcy przybywający z Zachodu, powracający z obozów, czy wywodzący się z AK, a posiadający określony autorytet w społeczeństwie przyjmowani byli do powojennego wojska przede wszystkim, w celu legitymizacji nowej władzy i systemu. Patrząc zaś na to, z pragmatycznego punktu widzenia oficerowie ci, stanowili wykwalifikowaną kadrę dowódczą oczywiście przejściową do momentu wykształcenia „własnych” oficerów. Już na początku lat pięćdziesiątych kadra dowódcza, wywodząca się z przedwojennego WP bądź z PSZ zaczęto wymieniać. O poszczególnych oficerach przypominano jeszcze sobie w momentach przesileni i chwilach napięć politycznych.⁸⁵ Warto zauważyć przy tym, że Naczelne Dowództwo WP w Warszawie, jeszcze w okresie przebywania gen. Boruty w Wielkiej Brytanii, uznało go za wielce przydatnego w prowadzonych staraniach zmierzających do przejścia kontroli nad PSZ na Zachodzie. Potwierdzeniem tegoż przepuszczenia, była rozmowa przeprowadzona 16.08.1945r. pomiędzy brytyjskim dyplomatą R. Hankeyem z marsz. M. Rolą- Żymierskim. W trakcie spotkania marszałek, wyraził życzenie i nadzieję powrotu do Polski generałów Maczka oraz Boruty- Spiechowicza, dla którego przewidziano już ważne zadanie. Mianowicie, uważał za zasadne zdymisjonowanie gen. Andersa ze stanowiska dowódcy II Korpusu i powołanie na nie gen. Spiechowicza.⁸⁶

Podstawowym jego zadaniem, byłoby zorganizowanie powrotu polskich oddziałów do kraju.⁸⁷ Drugim argumentem wydawać by się mogło przemawiającym za decyzją przyjęcia do WP jest fakt kilkunastoletniej znajomości gen. Boruty z przełożonym. Bezpośrednim dowódcą w Legionach był właśnie M. Żymierski jako dowódca 2pp Leg. II Brygady. Wspólne przeżycia wojenne jak również pamięć

⁸⁵ J. Poksiński, op. cit., s. 207

⁸⁶ Aby móc dokonać zmiany, podczas czwartego posiedzenia Komitetu ds. Polskich Sił Zbrojnych (Polish Armed Forces Committee PAFC) odbytym 23.08.1945r. ustalono, uzyskać zgodę szefa Imperialnego Sztabu Generalnego marszałka Alana Broke'a oraz bezpośredniego zainteresowanego ewentualną zmianą marszałka Harolda Alexandra- dowódcę wojsk sojuszników na obszarze śródziemnomorskim. W efekcie przeprowadzonych rozmów, obaj dowódcy wyrazili stosowną dezaprobatę przedstawionemu pomysłowi. M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...* s. 192-193, 214.

⁸⁷ M. Nurek, op. cit., s. 192- 194.

o swoim dawnym przełożonym,⁸⁸ którego osadzono w więzieniu w latach dwudziestych za malwersacje finansowe przy zakupie masek gazowych dla wojska, mogła w nie mały sposób wpłynąć na powyższą decyzję. W związku z tym nie bez znaczenia pozostaje fakt przyjmowania w szeregi „odrodzonego” WP oficerów od stopnia podpułkownika do generała w oparciu o osobistą decyzję marszałka Żymierskiego jako ministra Obrony Narodowej.⁸⁹ Nie zaprzecza to oczywiście faktowi, że gen. Boruta nie ufał jemu ze zrozumiałych względów. Jeszcze w grudniu 1945r.⁹⁰ Generał, przedstawił szefowi MON *Ogólny przebieg służby wojskowej*, w którym obok chronologicznego zestawienia faktów i wydarzeń związanych ze służbą w WP, uwypukla przyczyny decyzji powrotu do kraju. Motywy te, są bardzo interesującym materiałem źródłowy z dwóch zasadniczych względów. Po pierwsze są to, osobiste zastrzeżenia gen. Spiechowicza co do funkcjonowania PSZ na Zachodzie, a zatem te kwestie, które w dużym stopniu zadecydowały o powrocie. Rozpisane one zostały hasłowo w sposób następujący: „Hasła bez pokrycia”, „Rozbijanie zamiast zjednoczenia”, „Kupno i sprzedaż”, „Organizacja”. Rozwinięcie po kolei każdej myśli, czasami w sposób enigmatyczny, ukazuje najgorsze mankamenty funkcjonowania PSZ, a do tego Generał zaliczył: oszukiwanie i zwodzenie żołnierzy hasłami nie mających pokrycia z rzeczywistością tamtego czasu przez wszystkich Naczelných Wodzów WP na emigracji, upolitycznienie Armii wyrażone w szafowaniu awansami, odznaczeniami, stanowiskami, a przede wszystkim mieszaniu się sojuszników w wewnętrzne sprawy polskiej polityki oraz demoralizacja i rozkład poprzez tworzenie tajnych organizacji w organizacji jaką była Armia (sprawa „Organizacji Młodych Oficerów” rtm Klimkowskiego). W wyżej wspomnianym zastrzeżeniu „Rozbijanie zamiast zjednoczenia” gen. Boruta nawiązał do sytuacji żołnierza polskiego stawiającego opór na różnych frontach wojny i miejscach odosobnienia jakimi były obozy wojskowe. Stosunek do żołnierzy przebywających w obozach miał być żaden do tych „ze wschodu” jak sam podkreślił (1 Armia WP) wrogi,

⁸⁸ Boruta- Spiechowicz odwiedził wówczas zdegradowanego do stopnia szeregowego Żymierskiego co też nieprzychylnie odebrano w sferach oficerski.

⁸⁹ J. Poksiński, op. cit., s. 211.

⁹⁰ L. Grot, op. cit., s. 30.

a do żołnierzy na Emigracji różny, zależny od wpływów każdego nowego Naczelnego Wodza. Na pozór takie przedstawienie sprawy, wydaje się niedorzecznym jednakże jest w tym ukryta myśl i cel. Generał Spiechowicz zdawał sobie doskonale sprawę z tego co pisze. Doszukać się w tym możemy kilku interesujących kwestii. Z dotychczas posiadanej wiedzy z zakresu działalności wojskowej Generała w czasie II wojny światowej możemy odnaleźć między wierszami tekstu, stosunek do swoich przełożonych w PSZ, na których się zawiódł, a jednego wręcz znienawidził (dymisja ze stanowiska dowódcy I Korpusu w Szkocji w wyniku decyzji gen. Andersa pełniącego wówczas obowiązki Naczelnego Wodza- zemsta). Kolejną kwestią i zarazem drugim motywem napisania owych zastrzeżeń było z jednej strony przedstawienie własnej osoby jako nic nieznaczącego pionka na szachownicy wielkiej polityki i wojska mimo pełnionego stanowiska zaś z drugiej strony, ukazanie siebie jako prostego dowódcy, dbającego i pamiętającego o żołnierzu gdziekolwiek by on nie był, także tego na wschodzie. Takie stanowisko miało bezsprzecznie zjednać sobie opinię marszałka Żymierskiego w staraniach o przyjęcie do WP. Na potwierdzenie tej tezy wskazywać może kolejna myśl bohatera zatytułowana „Powrót” gdzie pisze: *Żołnierz zmuszony warunkami z Polski wyszedł, aby się o nią bić a gdy wróg został pobity, żołnierz wraca.*⁹¹ W kolejnym zdaniu gen. Boruta jednoznacznie wskazuje, że wyżej wymienione stanowisko było podstawą jego pracy w PSZ, ale i uznania TRJN.⁹² Przedstawienie w taki sposób własnej osoby, wydaje się wysoce zrozumiałym i usprawiedliwionym zważając na fakt statusu Generała i sytuacji politycznej w kraju.

Zanim doszło do objęcia stanowiska przez bohatera, zainteresował się nim główny Zarząd Informacji WP tzw. Informacja. Pierwsze dokumenty dotyczące przeprowadzonej ścisłej inwigilacji pochodzą ze stycznia 1946r.

W momencie objęcia stanowiska kontrola została wzmożona.⁹³ Departament, do którego trafił gen. Spiechowicz sprawował pieczę nad szkoleniem bojowym

⁹¹ IPN Sz 009/1287/4, k. 19. Ogólny przebieg służby wojskowej od 1939-1945 roku.

⁹² Ibidem.

⁹³ Szczegółowy opis inwigilacji gen. Boruty z tego okresu czasu Czytelnik znajdzie w cytowanej już pracy W. Grobelskiego, *Generał brygady Ludwik Mieczysław Boruta- Spiechowicz (1894-1985)*, w podrozdziale *Służba w ludowym WP*.

piechoty i kawalerii, a także kształceniem oficerów w szkołach piechoty.⁹⁴ Im dłużej gen. Boruta służył tym coraz bardziej czuł się rozczarowany sytuacją jaką zastał w ludowym WP. Pewien wgląd w szerszy kontekst sprawy przedstawiają wspomnienia Stanisława Łukaszewicza sekretarza Bolesława Bieruta. Na łamach kart autor, opisuje gen. Borutę- Spiechowicza jako wysokiej klasy oficera, bardzo dobrego dowódcę i organizatora poza tym ukazuje jego krytyczny stosunek do wielu spraw dotyczących zarówno życia publicznego jak i służby. Otwarta krytyka powodowała napiętą sytuację w relacji z przełożonymi. Przez pewien czas próbowano łagodzić sytuację poprzez skrzętne zabieganie o jak najrzadsze spotkania z ludźmi ze środowiska wojskowego zwłaszcza z podwładnymi, na których Generał miał swoją postawą określony wpływ.⁹⁵ Ponadto po latach w rozmowie z T. Krawczakiem bohater stwierdził otwarcie, że warunki w jakich pozostawało mu pracować w WP spowodują prędzej czy później dobrowolne odejście bądź zwolnienie ze służby. Zapewne jedną z zasadniczych przyczyn odejścia z wojska było jego upolitycznienie na taką skalę o jakiej Generał wcześniej nie myślał.⁹⁶ Zdając sobie sprawę z napiętej sytuacji w armii, ciąglej inwigilacji gen. Boruta postanowił zabezpieczyć się na przyszłość.

Do obowiązków Generała należało m. in. inspekcjonowanie w podległych mu jednostkach piechoty i kawalerii przebiegu szkolenia bojowego żołnierzy. Kilkakrotnie wyjeżdżał na inspekcję do jednostek położonych na „Ziemiach Odzyskanych” m. in. Koszalina, Gryfic, Trzebiatowa, czy Szczecina.⁹⁷ Właśnie podczas jednej z inspekcji w Szkole Podchorążych⁹⁸ upatrzył swoje „pied-a-terre” [mieszkanie tymczasowe] w pod szczecińskim Żółwinie⁹⁹ Zastanawiającym jest dlaczego właśnie gospodarstwo na „Ziemiach Odzyskanych” stanowiło cel starań, a nie Warszawa czy Przemysł gdzie Generał mieszkał przed wojną. Decydującym argumentem za była możliwość zdobycia własnego lokum za darmo. Wówczas setki gospodarstw poniemieckich stało opustoszałych po ucieczce ich właścicieli do Niemiec. Dlaczego Szczecin? Wydaje

⁹⁴ W. Grobelski, op. cit., s.281.

⁹⁵ S. Łukasiewicz, *Byłem sekretarzem Bieruta*. Warszawa 1987, s.77.

⁹⁶ Relacja z rozmowy T. Krawczaka z M. Borutą- Spiechowiczem z 11.02.1979r., [w]: T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...*s. 166.

⁹⁷ W. Grobelski, op. cit., s.285.

⁹⁸ Relacja z rozmowy T. Krawczaka... s.166.

⁹⁹ Dziś miejscowość ta o zmienionej nazwie Skolwin jest dzielnicą Szczecina.

się, że o wyborze tego miasta zdecydowała znajomość z mjr Władysławem Słoką, którego gen. Spiechowicz poznał jeszcze na ternie Anglii i co istotne, miał do niego pełne zaufanie, co też wynika z dokumentów Informacji.¹⁰⁰ Poza tym Pomorze Zachodnie zaraz po wojnie, było miejscem schronienia dla wielu osób nie chcących „być zauważonymi”, był to „Dziki Zachód”. Taki stan rzeczy bardzo dobrze komponował się z wciąż napiętą sytuacją z dowództwem w Warszawie po incydencie wyborczym związanym bezpośrednio z osobą gen. Świerczewskiego zajmującego niepoślednią rolę w hierarchii generalicji „odrodzonego” WP. Nie można dokładnie określić, kiedy gen. Spiechowicz postanowił wyszukać sobie gospodarstwo. Jednakże owa decyzja zależna od napiętej sytuacji w wojsku nastąpić musiała najpóźniej w miesiącu kwietniu. Wówczas gen. Boruta inspekcjonował podległe mu jednostki na ziemiach zachodnich, był także w Szczecinie. Z akt IPN w Szczecinie wynika, że przy poszukiwaniu majątku towarzyszył niejaki sędzia Wojtkiewicz przedstawiciela P.K.R. na Kielce oraz już wspomniany mjr Władysław Słoka zast. dow. III oddz. W.O.P.. Sprawa poszukania gospodarstwa musiała być ustalona wcześniej zatem i kontakt między gen. Borutą a mjr Słoką był już ścisły. Zanim Generał przybył do Szczecina kilka dni spędził w Jeleniej Górze u swojej córki Ireny Mowczko.¹⁰¹ Najprawdopodobniej to właśnie wtedy przeprowadził rozmowę ustalając, że po wyborze majątku córka pojedzie się nim zaopiekować do momentu przyjazdu ojca. W przesłanym ojcu liście z 7.06.1946r. Córka Irena opisuje stan gospodarstw ponemieckich, będących chwilowo zapuszczonymi, lecz mogącymi dobrze prosperować w przyszłości po ich odnowieniu. Ważną informacją podaną w liście jest konieczność natychmiastowego przyjazdu i obsadzenia gospodarstwa z powodu napadów i podpałek.¹⁰² Również mjr Słoka w swym liście nalega aby Generałowie Boruta i Szokalski dla których sędzia Wojtkiewicz zarezerwował najlepsze majątki, przysłali kogoś, kto mógłby tego popilnować. Pośpiech ten wynikał z nacisków

¹⁰⁰ Major Władysław Słoka był oficerem przedwojennym. Po zgłoszeniu się do ludowego WP został skierowany do Poselstwa Polskiego w Anglii gdzie przebywał do kwietnia 1946r.. Od maja tegoż roku został skierowany przez Departament Personalny na stanowisko Zastępcy Dowódcy 3-go Oddziału WOP do spraw liniowych. IPN Sz 009/1287/4, k.230. Wyciąg ze sprawozdania miesięcznego DOW 2 za miesiąc październik 1946r.

¹⁰¹ IPN Sz 009/1287/4, k. 219. Doniesienie agenturalne.

¹⁰² IPN Sz 009/1287/4, k. 56. List córki Ireny do gen. Boruty z dn. 7.06.1946.

i ataków na sędziego w związku z powyższą sprawą oraz samowolnego objęcia przez repatriantów gospodarstwa przeznaczonego dla gen. Szokalskiego. Jedynie szybki nakaz eksmisji wystawiony przez sędziego Wojtkiewicza uniemożliwił stałe ich zamieszkanie.¹⁰³ Dowiadujemy się kilku nowych szczegółów mianowicie roli sędziego Wojtkiewicza w sprawie oraz gen. Szokalskiego, dla którego zarezerwowano majątek. Oba listy zostały przekazane przez jednego z oficerów jadącego do Warszawy.¹⁰⁴

Z agenturalnego doniesienia tajnego informatora o pseudonimie „Bukowy” nawiasem mówiąc sekretarzem gen. Boruty wiemy, że reakcja na listy była natychmiastowa. Wyjazd ze Szczecina nastąpił już 8.06.1946r. o godzinie 4.00¹⁰⁵ Tak szybki wyjazd Generała podyktowany był przede wszystkim troską o bezpieczeństwo córki jak również chęcią rozwiązania palącej sprawy przejęcia majątku. Sam mjr Słoka w dalszej części cytowanego powyżej listu stwierdza, że wioska jest bez ochrony, a do przyjazdu generałów (tj. Boruty i Szokalskiego) żołnierzy do ochrony majątków przysłać nie może gdyż jak stwierdza, jest „osobiście zainteresowany”¹⁰⁶ Wyszukanie i przejęcie gospodarstwa rolnego przez bohatera stało się dla niego życiową alternatywą, z której szybko skorzystał...

Przełomowym momentem w „karierze” Generała w ludowym WP okazało się referendum z 30.06.1946r. Doszło wówczas do spektakularnego wydarzenia szeroko komentowanego w kręgach oficerów. Wydarzenie miało miejsce w lokalu Obwodowej Komisji Głosowania w Warszawie przy AL. Niepodległości 245. ¹⁰⁷ O godzinie 9.30 do lokalu wyborczego przyszli oficerowie z Departamentu Piechoty i Kawalerii na czele z gen. Borutą- Spiechowiczem. Wówczas po wyczytaniu nazwiska Generała zwrócił się on do komisji z zarzutem nieprawidłowego czuwania nad przebiegiem głosowania podkreślając, że głosowanie powinno być tajne, a każdy głosujący powinien oddać swój głos za parawanem zaś urna wyborcza powinna znajdować się

¹⁰³ IPN Sz 009/1287/4, k. 49. List mjr W. Słoki do gen. Boruty.

¹⁰⁴ IPN Sz 009/1287/4, k. 56. List córki Ireny do gen. Boruty z dn. 7.06.1946.

¹⁰⁵ IPN Sz 009/1287/4, k. 71. Agenturalne doniesienie tajnego informatora „Bukowy” z dn. 8.06.1946.

¹⁰⁶ IPN Sz 009/1287/4, k. 49. List mjr W. Słoki do gen. Boruty.

¹⁰⁷ W. Grobelski, op. ci., s. 287.

w zasłoniętym miejscu.¹⁰⁸ Protest nie miałby miejsca gdyby gen. Boruta nie zareagował na słowa gen. Świerczewskiego nawołujące do „właściwego” zagłosowania: *Jeśli pan generale chce prowadzić agitację i propagandę, proszę wyjść z lokalu na odległość co najmniej 500 metrów i tam agitować za głosowaniem bez skreśleń.*¹⁰⁹ Następnie na znak wspomnianego protestu Generał wziął kartę do głosowania i udał się za parawan. Po zagłosowaniu zwrócił się do gen. Świerczewskiego odpowiadając mu na jego wcześniejsze stwierdzenie popełniania błędu, że to jednak on ma rację. Czy reakcja gen. Boruty na zachowanie gen. Świerczewskiego była przemyślana? Należy przepuszczać, że nie był to odruch chwili. Człowiek z zasadami jakim był gen. Spiechowicz, a któremu od dłuższego czasu metody i praktyki jakie obowiązywały w wojsku wysoce nie odpowiadały, poszukiwał możliwości zmanifestowania swojego sprzeciwu. Taką okazją stało się referendum. Raport ppor. Cholewki (oficer GZI WP), w oparciu którego można odtworzyć przebieg zajścia w lokalu wyborczym oprócz samego przebiegu zajścia, dostarcza innej bardzo ważnej informacji, mianowicie faktu przyjsia gen. Boruty do lokalu wyborczego pół godziny przed porą do głosowania wyznaczoną dla jego departamentu tj. o godzinie 9.00. Ppor. Cholewka obserwując Generała w swym raporcie zapisał, że w trakcie jego dziesięciominutowej obecności wykazywał duże zdenerwowanie.¹¹⁰ Autor raportu już tego nie zanotował, ale to zdenerwowanie zapewne spowodowane zostało spostrzeżeniem sposobu przebiegu oddawania głosów oficerów II Departamentu, wówczas tam przebywających. Te kilkanaście minut pomiędzy wyjściem z lokalu wyborczego, a przyjsiem z własnym departamentem do głosowania stanowiło chwilę napięcia i zdenerwowania z jakim postanowieniem, już wiemy. W czasie rozmowy przeprowadzonej 20.07.1946r. gen. Boruta na zadane przez swojego sekretarza pytanie, dlaczego odchodzi z wojska miał odpowiedzieć *ja nie mogę patrzeć jak dzieją się świństwa.*¹¹¹ Po incydencie Generał został wyobcowany towarzysko i niemalże

¹⁰⁸ IPN Sz 009/1287/4, k. 149. Informacja ppor. Cholewki z przebiegu głosowania referendum ludowego z dn. 30.06.1946.

¹⁰⁹ Cyt za: W. Grobelski, op. cit., s.287.

¹¹⁰ IPN Sz 009/1287/4, k. 149. Informacja ppor. Cholewki z przebiegu głosowania referendum ludowego z dn. 30.06.1946.

¹¹¹ IPN Sz 009/1287/4, k.165. Agenturalne doniesienie tajnego informatora „Bukowy” z dn. 23.07.1946.

zawodowo. Z gen. Świerczewskim już więcej nie rozmawiał przyjął go jedynie Szef Sztabu WP gen. Spychalski jednakże nic ze spotkania nie wynikło.¹¹² Pewnym jest, że prędzej czy później gen Spiechowicz zostałby zwolniony ze służby i tylko domyślać się można, jakie konsekwencje mogłyby wynikać. „Wytyczne dla tworzenia kadr oficerskich Wojska Polskiego” z 18.08.1945r.¹¹³ ustosunkowując się do kwestii linii rozwoju „ideowego” i „politycznego wychowania” nowego korpusu oficerskiego wyraźnie stwierdzają, że wykwalifikowanie i wychowanie nowego korpusu oficerskiego wymaga określonego czasu. Do tego momentu, aby WP mogło wykonywać swoje zadania niezbędnym jest utrzymanie przejściowej kadry oficerskiej, składającej się z jak najlepiej dobranych „elementów” będących w dyspozycji. Niewątpliwie Generał wpisywał się w te założenia..¹¹⁴

Zanim doszło do wystąpienia z wojska miało miejsce pewne wydarzenie. Jak sam stwierdził w jednej z relacji zamach na jego życie zdecydował o wystąpieniu z WP.¹¹⁵ Czy był to zamach? Nic na to nie wskazuje oprócz relacji samego Generała. Kilka dni po wyborczym incydencie gen. Boruta postanowił wybrać się nad Wisłę w celach rekreacyjnych. Będąc tam został ostrzeżony przez znajomego przewoźnika rzeczno, że za nim przyjechały trzy podejrzane osoby z bronią gdzie dwaj się schowali a trzeci ma go obserwować. Będąc pełen obaw o własne życie, poprosił przewoźnika o przetransportowanie na drugi brzeg Wisły skąd udał się do znajomego doktora Domaszewicza przyjaciela jeszcze z okresu międzywojennego zaś swojemu szoferowi Frankowi Krysiakowi przekazać, aby wracał do koszar. W aktach Informacji znajduje się doniesienie agenturalne „Bukowego” wspomnianego wyżej sekretarza bohatera na temat zajścia. Generał Boruta miał w rozmowie z nim stwierdzić: *Na pewno jacyś bandyci chcieli mnie zastrzelić tylko nie wiem za co.*¹¹⁶ Poza tym w aktach szczecińskiego IPN nie ma innych danych wskazujących na przygotowywanie ewentualnego zamachu. Ów „zamach” był najprawdopodobniej

¹¹² Relacja z rozmowy T. Krawczaka z M. Borutą- Spiechowiczem z 11.02.1979r., [w]: T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...*s. 168.

¹¹³ Wytyczne podpisał minister Obrony Narodowej marszałek M. Rola- Żymierski.

¹¹⁴ J. Poksiński, op. cit., s.211.

¹¹⁵ Relacja z rozmowy T. Krawczaka... s. 166.

¹¹⁶ IPN Sz 009/1287/4, k.164. Agenturalne doniesienie tajnego informatora „Bukowy” z dn. 23.08.1946.

efektem wzmożonej inwigilacji po wyborczym epizodzie. Natomiast reakcja Generała nie powinna dziwić. Nieme napiętnowanie i wyobcowanie w środowisku wojskowym oraz świadomość ciągłej inwigilacji mogła doprowadzić do powyższego wniosku.

Demobilizacja Generała z czynnej służby wojskowej trwającej 32 lata nastąpiła 20.07.1946r. na podstawie rozkazu Departamentu Piechoty WP podpisanego przez szefa gen. S. Zawadzkiego,¹¹⁷ zaś 25.07 w RKG Warszawa- Miasto otrzymał tymczasowe¹¹⁸ zaświadczenie o demobilizacji.

Nie można jednoznacznie sprecyzować dokładnej daty przyjazdu do Szczecina. Wiele wskazuje na dzień 26.07.1946r. Poświadczenie o zameldowaniu wystawione przez UM Szczecin w dniu 19.06.1947r. sugeruje tę datę.¹¹⁹ Dla generała Boruty-Spiechowicza rozpoczął się nowy rozdział życia trwający osiemnaście lat.

¹¹⁷ W. Grobelski, op. cit., s.291.

¹¹⁸ Dnia 21.04.1950r. Został wydany rozkaz 264 o całkowitej demobilizacji generała Boruty. IPN Sz 009/1287/3, k.37. Pismo por. Michalskiego do Szefa Wydz. II Oddz. VII GZI MON z dn. 21.11.1951.

¹¹⁹ W. Grobelski, op. cit., s. 292.

Rozdział 2

Działalność społeczna generała Boruty w pierwszych latach pobytu w Skolwinie

2.1. Osadnicze życie

Skolwin,¹²⁰ malowniczo położona nad Odrą dzielnica Szczecina odległa od centrum aglomeracji o 18 km. W polskie posiadanie weszła w pełni dopiero 19.07.1946r., wcześniej będąc w składzie tzw. enklawy polickiej.¹²¹ Nowa część składowa miasta, przeznaczona została przez administrację polską na obszar osadnictwa wojskowego (więcej na ten temat niżej). W celu przejęcia północnej części Skolwina i zabezpieczenia poniemieckiego mienia, wysłano szkolny pluton łączności. Oddziałem tym dowodził Bohdan Daniel. Spisana przez niego po latach relacja, pozwala odtworzyć pierwsze dni pobytu gen. Boruty w nowym miejscu zamieszkania.

¹²⁰ Miejscowość nosiła wówczas nazwę Żółwino. Skolwin podzielony jest na część południową i północną-historyczną, w której osiedlili się po wojnie osadnicy wojskowi, a wśród nich gen. Boruta. Przynależność Skolwina po zakończeniu działań wojennych była skomplikowana. Pod względem formalnym, między majem a sierpniem 1945r., miejscowość wchodziła w skład powiatu szczecińskiego zarządzanego przez administrację niemiecką. 20.08.1945r. Doszło do porozumienia polsko-radzieckiego na mocy, którego stację kolejową w Skolwinie oraz linię kolejową Police- Trzebież obsadzili polscy kolejarze. We wrześniu 1945r. miejscowość włączono do tzw. enklawy polickiej, tj. wydzielonego obszaru przez stacjonujące wojska radzieckie w celu spokojnego demontażu fabryki benzyny syntetycznej dyslokowanej w Policach. W październiku 1945r. Rosjanie przekazali polskiej administracji południową część Skolwina, zaś część północną dopiero w lipcu 1946r. R. Gaziński, P. Fiuk, *Szczecin- Skolwin*. Szczecin 2005.

¹²¹ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta...* s. 85.

¹²² Jak wynika z podanych treści, przybycie plutonu nastąpiło w tym samym dniu, co przyjazd Generała. Z uwagi na wspólną kwaterę z żołnierzami w miejscowej szkole, bardzo szybko nawiązano ze sobą kontakt, przerodzony wkrótce w obopólną sympatię. Nic w tym dziwnego. Żołnierze byli zachwyceni opowieściami słyszanyymi z ust bohatera dwóch wojen światowych. Z czasem wspólne posiłki, prace polowe oraz działania zmierzające do zabezpieczenia opustoszałych poniemieckich gospodarstw pogłębiły szacunek i przywiązanie do osoby bohatera.¹²³ Wkrótce przy pomocy życzliwych żołnierzy, Generał wybrał gospodarstwo, w którym zamieszkał. Posesja leżała przy ul. Inwalidzkiej 19. Oprócz murowanego budynku mieszkalnego, zwarty kompleks gospodarczy tworzyły; stajnia, kurnik- chlewnia, oraz murowano-drewniana stodoła. Wielkość posiadanej działki gruntowej wynosiła 7 ha i 18 arów z czego 4,5 ha to była ziemia uprawna reszta zaś, to sady owocowe i pasieka.¹²⁴ Przywieziony ze sobą majątek nie był okazały. Poza wojskową „wyprawką” z Wydziału Administracyjno- Gospodarczego MON¹²⁵ na „generalski majątek” składały się rzeczy osobiste oraz określone środki finansowe, zapewne nie znaczne czego potwierdzenie znaleźć można w liście bożonarodzeniowym do córki Ireny¹²⁶ mieszkającej w Jeleniej Górze.¹²⁷ Co gorsza nowy osadnik wojskowy, osiedlił się na chłopskim gospodarstwie nie mając praktycznie żadnego doświadczenia w uprawianiu roli. Jak to często bywa w takich sytuacjach na jakiegokolwiek zwątpienie nie było miejsca. Dostosowanie do nowych warunków życia i związanych z tym form utrzymania się, zmusiły do szybkiej nauki nowego zawodu. Znaczącą pomoc w „nauce uprawy roli”, okazali napływający osadnicy wojskowi. Zanim nowi mieszkańcy przybyli z pomocą w zagospodarowaniu przyszli żołnierze z plutonu łączności.

¹²² B. Daniel, *Wspomnienie o generale Borucie Spiechowiczu*, [w]: Generał Ludwik Mieczysław Boruta-Spiechowicz, oprac. K. Chmielewski, Z. Węclawik, Szczecin 1997, s. 182- 184.

¹²³ Ibidem, s. 182.

¹²⁴ W. Grobelski, op. cit., s. 293.

¹²⁵ Były to: dodatkowe sorty mundurowe, cztery koce, trzy prześcieradła, dwie powłoki, trzy sienniki, poszewka i materac. W. Grobelski, *Generał brygady...* s. 294.

¹²⁶ IPN Sz 009/1287/4, k. 56. List M. Boruty- Spiechowicza do córki Ireny z dn. 18.12.1946.

¹²⁷ Pobyt córki Ireny w Szczecinie w czasie załatwiania spraw związanych z przejęciem gospodarstwa nie był stały. Do 1950r. córka Generała wraz z mężem Witoldem Mowczko i synem mieszkała w Jeleniej Górze skąd przeprowadzili się do Szczecina. K. Kozłowski, *Szczeciński ślad gem. Mieczysława Boruty- Spiechowicza*, [w]: Pomorze militarne XII- XXI w., pod red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006, s.70- 71.

Żołnierze *wprost zakochani w nim* zaczęli uposażać gospodarstwo w rozmaity sprzęt rolniczy i wyposażenie gospodarcze. Gorliwość żołnierska okazała się tak wielka, że gen. Boruta zmuszony był z nadmiaru znoszonego dobra rezygnować, grzecznie odmawiając. Skolwinianin nie pozostawał dłużny. Wraz z rozpoczęciem żniw, na równi z innymi pracował w polu, zaznajamiając się jednocześnie z nowym zawodem rolnika.¹²⁸

Od początku sierpnia 1946r. do Skolwina zaczęli przybywać zdemobilizowani żołnierze z 1 Armii Wojska Polskiego oraz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie wraz z rodzinami. Napływający osadnicy wojskowi, zaczęli tworzyć i kształtować nową miejscową społeczną rzeczywistość. Ich wspólnym mianownikiem była praca na roli. Sąsiedzka współpraca spowodowała z czasem, wyuczenie nowego fachu zaś generalskie gospodarstwo zaczęto powoli postrzegać za przykład gospodarności. Z czasem szeroko pojęta pomoc i rada okazywana innym osadnikom wyrobiła mir i zaufanie, największe pośród byłych szeregowych i podoficerów.¹²⁹ Jedną z mieszkanek Skolwina (od 1946r.) znająca i pamiętająca gen. Borutę, wspomniała: *Wszyscy szli do Generała. Jak potrzebowali jakieś rady, to do najwyższej głowy- przyjmował.*¹³⁰ Sztandarowym przykładem bezinteresownej pomocy, było sprowadzenie z Anglii penicyliny oraz witaminy B- 12 dla chorej córki osadniczki.¹³¹

Osadnik Spiechowicz będąc sam na 7 ha gospodarstwie zdawał sobie sprawę, że w pojedynkę nie zdoła utrzymać w należyтым porządku gospodarstwa. W sierpniu 1946r. sprowadził z Przemyśla swoją przedwojenną gosposię Bronisławę Huk, zamieszkałą nieopodal przy ul. Inwalidzkiej 20. Zaufana ręka pani „Broni” wprowadziła w obejściu i domu ogładę... zwłaszcza w gotowaniu.¹³² Na gospodarstwie pracowali również: Zygmunt Pisarski- volksdeutsch, sprowadzony we wrześniu 1946r.¹³³ z obozu pracy w Sikawie pod Łodzią. Poza nim na gospodarstwie

¹²⁸ B. Daniel, op. cit., s. 184.

¹²⁹ IPN Sz 009/1287/1, k. 22. Raport z przeprowadzonego wywiadu w sprawie zdemobilizowanego gen. Boruty- Spiechowicza.

¹³⁰ Wywiad przeprowadzony z Janiną Grześkowiak w dniu 8.02.2011. (W zbiorach autora). Dalej: Wywiad z J. Grześkowiak...

¹³¹ Wywiad z Janiną Grześkowiak... Także: W. Grobelski, *General brygady...* s. 328.

¹³² W. Grobelski, op. cit, s. 303.

¹³³ Zygmunt Pisarski pracował na gospodarstwie do 2.04.1947r.

pracowała Stefania Lech oraz osiemnastoletni niemiecki parobek Alfred Bert zajmujący się końmi.¹³⁴ Każda z tych osób oprócz wynagrodzenia w wysokości 1500 zł miesięcznie zapewnione miała jednorazowo robocze ubranie. W zależności od ilości prac wykonywanych na gospodarstwie, pracownikiem dochodzącym, była Genowefa Rej mieszkająca początkowo u Bronisławy Huk.¹³⁵ Po pewnym czasie wyszła za mąż za osadnika Wójcika. W dniu ślubu gen. Boruta przyprowadził państwu młodą jałówkę, co jak na ówczesne ciężkie warunki bytowe, wiele znaczyło.¹³⁶ Warty podkreślenia jest stosunek osadnika Spiechowicza do swoich pracowników. Generał nie unosił się, ani nie zwracał się w sarkastyczny sposób¹³⁷ - wręcz przeciwnie. O osobach pracujących na gospodarstwie, wyrażał się w sposób uprzejmy mówiąc „mój współpracownik”. Jedyne czego wymagał, to sumiennej i uczciwej pracy, często bardzo ciężkiej.

Poczucie równości i szacunku do innych osadników podbudowane zostało szarmanckością i kulturą osobistą. Idąc ulicą, Generał zawsze kłaniał się pierwszy. W szczególności zwyczaj ten, odnosił się do płci pięknej, zawsze całując w dłoń na przywitanie. Cytowana wcześniej osadniczka wracając z pola spotkała Generała. Ten pomimo obiekcji kobiety wskazującej na zabrudzone ręce, pocałował ją w dłoń stwierdzając: „te ręce na chlebek pracują”.¹³⁸ Zarówno cechy charakteru, jak też sama osoba osadnika Spiechowicza musiała stanowić nie raz przedmiot typowo kobiecych dyskusji.¹³⁹ Warto zauważyć, że nie tylko mieszkańcy Skolwina postrzegali swojego sąsiada z Inwalidzkiej 19 za człowieka z klasą. Podobne cechy zauważył agent „Mściwy” pisząc w swoim doniesieniu, że inwigilowany jest człowiekiem wybitnie inteligentnym, o szerokim horyzoncie życiowym bardzo wyrobionym, zdolnym i pełnym energii.¹⁴⁰

Gen. Boruta stworzył z biegiem czasu zaufane grono współpracowników

¹³⁴ IPN Sz 009/1287/1, k. 155. Protokół z przesłuchania podejrzanego Zygmunta Pisarskiego z dn. 9.05.1947.

¹³⁵ W. Grobelski, op. cit., s. 304.

¹³⁶ Nieautoryzowana notatka z rozmowy z Janiną Grześkowiak z dn. 9.02.2011. (W zbiorach autora). Dalej: Nieautoryzowana notatka z J. Grześkowiak...

¹³⁷ IPN Sz 009/1287/1, k. 155. Protokół z przesłuchania podejrzanego Zygmunta Pisarskiego z dn. 9.05.1947.

¹³⁸ Wywiad J. Grześkowiak...

¹³⁹ Gen. Boruta pomimo dojrzałego wieku, nadal utrzymywał sylwetkę sportowca codziennie biegając. Wywiad z J. Grześkowiak...

¹⁴⁰ IPN Sz 009/1287/1, k. 170. Doniesienie agenturalne z dn. 24.05.1947.

i przyjaciół, z którymi związał się do końca pobytu w Skolwinie. Do grona tego należeli nie tylko „andersowcy”, jak sugerować mają akta osobowe zgromadzone w IPN w Szczecinie. Najbliższe otoczenie tworzyli zarówno zdemobilizowani żołnierze z 1 AWP- „kościuszkowcy” jak również żołnierze przybyli z PSZ na Zachodzie. Okazywane tym osobom zaufanie klasyfikowało je w przeświadczeniu UB jako „wrogo ustosunkowanych do obecnej rzeczywistości”.¹⁴¹ W bezpośrednim kręgu Generała znaleźli się m. in. Franciszek Perepecza, zdemobilizowany żołnierz PSZ na Zachodzie w stopniu plutonowego.¹⁴² Cieszył się on wielkim zaufaniem, o czym świadczy fakt objęcia stanowiska skarbnika Związku Osadników Wojskowych (ZOW) w Skolwinie w czasie, kiedy organizowano koło dzielnicowe. Będąc świadkiem pomawiania osadnika Spiechowicza, stawał zawsze w jego obronie.¹⁴³ Nie mniejszą sympatią obdarzony został Franciszek Krysiak, szofer Generała w okresie służby w Departamencie Piechoty i Kawalerii w Warszawie.¹⁴⁴ Był on osobą inteligentną na temat swojego niedawnego przełożonego z nikim nie zaufanym nie rozmawiał.¹⁴⁵ Do grona zaufanych osób należeli również, Waław Dembowski, przewodniczący komisji rewizyjnej ZOW w Skolwinie, Karol Terlecki inżynier rolnictwa.¹⁴⁶ Poza wymienionymi osadnikami, Generała odwiedzała żona Franciszka Krysiaka- Barbara jego brat Władysław oraz komisarz dzielnicowy Stanisław Osses.¹⁴⁷ Wzajemne relacje zacieśniały osadnicze więzy. Popularność wśród mieszkańców, okazywany szacunek i życzliwość nie oznaczała, że w jego otoczeniu, nie było ludzi mu nie przychylnych. Do najbardziej zagorzałych przeciwników zaliczał się, osadnik wojskowy w stopniu podporucznika z 1 AWP. Pełnił on określone funkcje w miejscowym aparacie partyjnym, współpracując z aparatem bezpieczeństwa wysyłając donosy.

W czerwcu 1947r. przyjechała do Skolwina z Wielkiej Brytanii Nora

¹⁴¹ IPN Sz 009/1287/4, k. 250. Informacja o przebiegu rozpracowania zdemobilizowanego gen. Boruty-Spiechowicza.

¹⁴² IPN Sz 009/1287/ 1, k. 189. Raport ws. Franciszka Perepecza z dn. 7.06.1947.

¹⁴³ IPN Sz 009/1287/3, k. 71. Oficjalne doniesienie z dn. 13.06.1951.

¹⁴⁴ IPN Sz 009/1287/1, k. 187. Raport ws. Franciszka Krysiaka z dn. 7.06.1947.

¹⁴⁵ IPN Sz 009/1287/3, k. 71. Oficjalne doniesienie z dn. 13.06.1951.

¹⁴⁶ IPN Sz 009/1287/1, k. 188. Raport ws. Waława Dembowskiego z dn. 7.06.1947. Także: IPN Sz 009/1287/3, k. 70-71. Oficjalne doniesienie z dn. 13.06.1951.

¹⁴⁷ IPN Sz 009/1287/1, k. 159. Dodatkowe zeznanie Zygmunta Pisarskiego.

Margerison, wybranka serca gen. Spiechowicza. Przyjazd „Anielki” przeszedł szerokim echem w dzielnicy. Szczególną uwagę i zachwyty mieszkańców zwróciły eleganckie bagaże, zwłaszcza garderoba.¹⁴⁸ Pomimo ogromnej różnicy w poziomie życia, panna Margerison zdołała dostosować się do panujących warunków. Pomocnym okazało się doświadczenie zdobyte na farmie swojego ojca.¹⁴⁹ W przeciągu kilku miesięcy panna Nora otrzymała obywatelstwo polskie, zaś 1.10.1947r. oficjalnie została panią Spiechowicz.¹⁵⁰ Bardzo szybko skolwinianie zaakceptowali panią generałową: *Nora była jak swoja. Po polsku nie mówiła, ale zawsze odpowiadała kalecząco dzień dobry. Hodowała kaczki, kury, indyki; nie wynosiła się.*¹⁵¹ Państwu Spiechowicz, porozumiewającym się w języku angielskim, wielce pomocnym w poprawie sytuacji materialnej okazały się pieniądze przywiezione przez małżonkę z Wielkiej Brytanii. Fundusze wystarczyły na przeprowadzenie remontu domu oraz powiększenie inwentarza żywego. Inwentarz żywy gospodarstwa tworzyły; dwa konie, dwie krowy, a także dwie grzędy drobiu.¹⁵² Uzyskiwane płody rolne przede wszystkim z trzech sadów owocowych, pasieki składającej się z 12 uli oraz z hodowli drobiu, przynosiły określone zyski. Chcąc sprzedać produkty, państwo Spiechowicz jeździli na rynek do dzielnicy Niebuszewo.¹⁵³ Odłożone pieniądze pozwalały na coroczne wyjazdy w ukochane góry na narty. Inną pasją Generała było myślistwo. Jako członek Polskiego Związku łowieckiego zapisał się do miejscowego koła „Szarak”. Rozlewiska Odry oraz lasy w pobliskim Mścięcinnie służyły rozwijaniu hobby.¹⁵⁴

Gen. Boruta był człowiekiem wierzącym, takiego też zapamiętali mieszkańcy Skolwina. Czynnie uczestnicząc w organizowanych uroczystościach kościelnych¹⁵⁵ występował zawsze w przedwojennym mundurze, który ocalił i przywiózł do

¹⁴⁸ W. Grobelski, op. cit., s. 304.

¹⁴⁹ IPN Sz 009/1287/4, k. 211. Informacja Szefa Oddz. II SG gen. Komara do Szefa GZI WP płk Rutkowskiego.

¹⁵⁰ W. Grobelski, op. cit., s. 304.

¹⁵¹ Wywiad z Janiną Grześkowiak...

¹⁵² W. Grobelski, op. cit., s. 307.

¹⁵³ Wywiad z Janiną Grześkowiak...

¹⁵⁴ W. Grobelski, op. cit., s. 308.

¹⁵⁵ Wywiad z Janiną Grześkowiak...

Skolwina przedwojenny szofer Franciszek Kwaśnica.¹⁵⁶ Podczas mszy świętych połączonych z procesją tj. Boże Ciało, msza rezurekcyjna w Wielkanoc, Generał zawsze siadał w pierwszej ławce, a gdy tworzono procesję wraz z Franciszkiem Perepeczą, prowadził pod rękę ks. Henryka Świerkowskiego¹⁵⁷ trzymającego najświętszy sakrament. W czasie tego rodzaju świąt, zwłaszcza w Dożynki, mieszkańcy organizowali zabawy. Swoistej specyfiki i ekspresji nadawał Wacław Dembowski, potrafiący układać piosenki, które śpiewano i bawiono się przy nich.¹⁵⁸ W okresie zimowym również nie zapomniano o sąsiedzkich relacjach. Organizowano wspólne opłatki, na których nie brakowało sąsiada Spiechowicza.¹⁵⁹ Skolwin tętnił osadniczym życiem.

Zarówno w Warszawie, tak też w nowym miejscu zamieszkania, osobę gen. Boruty szczególną atencją obdarzył GZI WP oraz UB. Inwigilacji i rozpracowaniu poddane zostały osoby z najbliższego otoczenia „obiekta” z Inwalidzkiej 19. Nie tylko najbliższych przyjaciół i współpracowników ze Skolwina obserwowano. Do grona tego zaliczono właściciela sklepu z przyborami szewskimi Janusza Januszewskiego, zamieszkałego w Szczecinie przy ul. Wojska Polskiego.¹⁶⁰ Wyjazdy do centrum Szczecina 2-3 razy w tygodniu¹⁶¹ mogły być częstymi okazjami do odwiedzin kolegi. Dla WUBP spotkania te, wносиły nowe wątki do sprawy „Borwicz”. Agenturalne rozpracowanie Generała i jego najbliższego otoczenia, miało na celu wykrycie siatki wywiadowczej obcego państwa. Jak wynika z jednego z meldunków, już sam fakt służby w PSZ na Zachodzie niósł przesłanki o celowości przyjazdu do Polski. Znajomość z Januszem Januszewskim stanowić miała potwierdzenie przepuszczenia. Według ustaleń UB, właściciel sklepu posiadał kontakty z przemytnikami, tym samym mógł mieć łączność z ośrodkami dyspozycyjnymi

¹⁵⁶ E. Wnuk, *Drugie życie generała*, [w]: Z archiwum Sz. Śladem szczecińskich historii niezwykłych, red. P. Szyliński. Poznań 2005, s. 237.

¹⁵⁷ Ks. Henryk Świerkowski był pierwszym proboszczem Skolwina po wojnie.

¹⁵⁸ Wywiad z J. Grześkowiak...

¹⁵⁹ IPN Sz 009/1287/2, k. 124. Meldunek z rozpracowania gen. Boruty- Spiechowicza do Szefa Oddz. III WOP.

¹⁶⁰ IPN Sz 009/1287/1, k. 171. Meldunek o przebiegu rozpracowania sprawy A.G. 05/47/S.II. - „Borwicz” z dn. 30.05.1947.

¹⁶¹ IPN Sz 009/1287/1, k. 158. Dodatkowe zeznanie Zygmunta Pisarskiego.

za granicą i działać z polecenia gen. Boruty. Poza tym, dla autora meldunku, podejrzanym wydał się fakt otoczenia siebie „swoją przedwojenną służbą domową”, co utrudniało znacząco dostęp do obydwu podejrzanych.¹⁶² Spotęgowanie podejrzeń nastąpiło po przyjeździe i ożenku Generała z Norą Margerison.¹⁶³ Podejrzenia były na tyle poważne, że faktem tym zainteresowało się kierownictwo „Informacji”.¹⁶⁴ W tym samym czasie krakowski UB założył sprawę przeciwko redakcji pisma „Głos Anglii” z siedzibą w Krakowie. Sprawa okazała się niebezpieczna dla państwa Spiechowicz, gdyż oboje utrzymywali kontakt z pracownicą redakcji, a także redaktorem naczelnym pisma. Osoby te- rodowici Anglicy- przebywali w Polsce na prawach dyplomatów. Utrzymywany stały kontakt korespondencyjny, przesyłki i paczki żywnościowe rzucały podejrzenia w jednym kierunku- działalności szpiegowskiej. Dla bohatera i jego małżonki sprawa znalazła pomyślny finał. „Bezpieka” nie znalazła „dowodów obciążających”.¹⁶⁵ Nie oznacza to bynajmniej, że zaprzestano rozpracowania „obiekta” z Inwalidzkiej 19. Stała inwigilacja trwała do roku 1955. Nie znajdując żadnych dowodów „wrogiej działalności”¹⁶⁶ zamknięto sprawę, jednakże dokładano co pewien czas nowe dokumenty do obszernego „dossier”.

W większości publikacji dotyczących osiemnastoletniego pobytu gen. Boruty-Spiechowicza w Skolwinie, doszukać się można informacji o piastowaniu przez niego stanowiska sołtysa. Za podstawę źródłową do wysnuwania takiego stwierdzenia przez poszczególnych autorów, służą relacje żyjących osadników i mieszkańców dzielnicy oraz relacja cytowanego Bohdana Daniela. Z uwagi na charakter i cel pracy, poruszone zagadnienie -w przeświadczeniu autora- jest niezwykle ważne dla pełnego zobrazowania działalności społecznej bohatera. Wielce ryzykownym, wydaje się zatem, przyjmowanie informacji o pełnieniu przez gen. Borutę, funkcji sołtysa miejscowości bez wcześniejszej konfrontacji z innymi dostępnymi źródłami. Wraz z postępowaniem prac podczas kwerendy akt osobowych bohatera, zaczęły pojawiać się

¹⁶² IPN Sz 009/1287/2, k. 60. Meldunek o przebiegu rozpracowania sprawy A.G. 05/47/S.II. - „Borwicz z dn. 01.06.1947.

¹⁶³ IPN Sz 009/1287/2, k. 15. Meldunek o przebiegu rozpracowania sprawy A.G. 05/47/S.II. - „Borwicz z dn. 30.11.1947.

¹⁶⁴ IPN Sz 009/1287/4, k. 211. Informacja Szefa Oddz. II SG gen. Komara do Szefa GZI WP płk Rutkowskiego.

¹⁶⁵ W. Grobelski, op. cit., s. 309.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 315.

wątpliwości. Bardzo pomocnym okazały się wspomnienia pierwszego powojennego prezydenta Szczecina Piotra Zaremby. Opisując na łamach kart, tworzenie jednostek administracji miejskiej w poszczególnych dzielnicach miasta wspominał: *W takim przypadku z reguły odwiedzałem siedzibę miejscowego komisarza dzielnicowego. Instytucję tę wprowadziłem do Szczecina z własnej inicjatywy już w 1945 roku [...] Odległe od Śródmieścia peryferyjne osiedla podmiejskie¹⁶⁷ miały bowiem własne problemy do rozwiązania, dlatego też zdecydowałem się na utworzenie w nich zdecentralizowanych „komisariatów” o dużej kompetencji w działaniu.¹⁶⁸ Od lipca 1945r. otaczające Szczecin wsie, zaczęto przyłączać do miasta. Aglomerację powiększono o nowe osiedla tj. Warszewo, Gumieńce, Krzekowo zaś od 4.10.1945r. zaczęto wcielać Głębokie, Gołęcin, Stołczyn oraz interesujący nas Skolwin.¹⁶⁹ Z uwagi na fakt wchodzenia Skolwina w skład „enklawy polickiej”, właściwe przygotowania do przejęcia wsi i włączenia do miasta rozpoczęto dopiero 8.07.1946r. Ustalono, że obszar ten stanowić będzie osobny miejski komisariat dzielnicowy, na razie podległy komisariatowi w Stołczynie.¹⁷⁰ W związku z tym nasuwa się logiczny wniosek. Włączenie Skolwina 19.07.1946r. w skład aglomeracji miejskiej- pomimo rolniczego charakteru miejscowości- spowodowało sklasyfikowanie go jako nowej dzielnicy na prawach miejskich. Zatem komisarz dzielnicowy- urzędnik miejski, a nie sołtys sprawował funkcje administracyjne w Skolwinie. Zaledwie tydzień po przyłączeniu miejscowości do miasta przyjechał tam gen. Boruta. W tym czasie, władzę nad opustoszałą dzielnicą sprawował komisarz ze Stołczyna. Dopiero wraz z zasiedleniem południowej części miejscowości przez tamtejszych pracowników portu i huty oraz części północnej- starszej przez osadników wojskowych,¹⁷¹ utworzono komisariat dzielnicowy podległy Zarządowi Miejskiemu. Nasuwa się w tym momencie pytanie. Czy jest możliwe mylenie przez żyjących osadników i innych mieszkańców dzielnicy, funkcji sołtysa ze stanowiskiem komisarza dzielnicowego i*

¹⁶⁷ Podkreślenie autora.

¹⁶⁸ P. Zaremba, *Szczecińskie lata...* Poznań 1974, s.64.

¹⁶⁹ Ibidem.

¹⁷⁰ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta...* Poznań 1977, s. 85.

¹⁷¹ Ibidem, s. 84- 85.

utożsamiania tegoż z osobą bohatera? Wydaje się to mało prawdopodobne. Jak wynika z akt osobowych zgromadzonych w IPN w Szczecinie oraz dokumentów Zarządu Miejskiego i Miejskiej Rady Narodowej miasta Szczecin, najprawdopodobniej pierwszym komisarzem dzielnicowym Skolwina, był Stanisław Osses.¹⁷² Funkcję tę pełnił do sierpnia 1947r.¹⁷³ Po nim urząd przejął Henryk Gniłowski.¹⁷⁴ W 1950r. w wyniku wprowadzenia nowej reformy administracji publicznej, komisariaty dzielnicowe zostały zlikwidowane.¹⁷⁵ Ostatnim komisarzem w Skolwinie był Roman Kraszewski.¹⁷⁶ Warto przy tym zaznaczyć, że wszyscy trzej wymienieni urzędnicy miejscy, żyli w przyjaznych stosunkach z bohaterem.¹⁷⁷ Interesującym wydaje się również fakt, że w zgromadzonych aktach IPN w Szczecinie, niemalże w każdym meldunku, protokole lub doniesieniu, znaleźć można informację o pełnieniu przez Generała funkcji prezesa ZOW w Skolwinie, lecz ani jednego stwierdzenia o byciu sołtysem. Mało prawdopodobnym wydaje się, aby stanowisko sołtysa było mniej znaczącym od stanowiska prezesa miejscowego ZOW na tyle, ażeby nie wspomnieć o tym w meldunkach. Całkowicie nie realnym jest także hipoteza o możliwości braku wiedzy o ewentualnym piastowaniu stanowiska przez osadnika z Inwalidzkiej 19. Cenne wiadomości z życia prywatnego Generała, zawarte są w cytowanym protokole przesłuchania Zygmunta Pisarskiego. W dokumencie tym, nie brakuje informacji o prezesowaniu miejscowemu ZOW przez swojego pracodawcę, lecz ani jednej wzmianki o pełnieniu stanowiska sołtysa. Pewną **poszlaką**¹⁷⁸ wglębiającą w rozpatrywane zagadnienie jest notatka, jaką sporządził autor z przeprowadzonej rozmowy z Stanisławem Gurmanem mieszkańcem Skolwina. Stwierdził on, że jedynym sołtysem, był jego ojciec Jan Gurman. Funkcję tę pełnił miał od początku lat 60- tych do połowy lat 70- tych, kiedy z uwagi na

¹⁷² IPN Sz 009/1287/1, k. 171. Meldunek o przebiegu rozpracowania sprawy A.G. 05/47/S.II. - „Borwicz” z dn. 30.05.1947. Także: APSz, ZM i MRN sygn.46. Miesięczne sprawozdania sytuacyjne wydziału Administracji Ogólnej oraz Komisariatów Dzielnicowych 1947r.

¹⁷³ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa, sygn.46. Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne Komisariatu Dzielnicowego w Skolwinie za sierpień 1947r.

¹⁷⁴ IPN Sz 009/1287/3, k. 75. Protokół z posiedzenia Egzekutywy P.O.P. PZPR Skolwin z dn. 25.06.1950.

¹⁷⁵ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta...* s. 85.

¹⁷⁶ IPN Sz 009/1287/3, k. 75. Protokół z posiedzenia Egzekutywy P.O.P. PZPR Skolwin z dn. 25.06.1950.

¹⁷⁷ IPN Sz 009/1287/3, k. 71. Oficjalne doniesienie z dn. 13.06.1951.

¹⁷⁸ Podkreślenie autora.

zmieniający się charakter dzielnicy z rolniczej w miejską, stanowisko zostało zlikwidowane.¹⁷⁹ Informację o pełnionej funkcji potwierdzają inni mieszkańcy dzielnicy.¹⁸⁰

Przedstawione przez autora argumenty, nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie nie pełnienia, przytaczanej we wspomnieniach i relacjach funkcji sołtysa. Z drugiej strony nie można bezkrytycznie zawierzyć wspomnieniom, gdyż upływający czas, mógł spłycić pewne fakty. Bohdan Daniel w swojej relacji stwierdza: *Do Żółwina napłynęli zdemobilizowani żołnierze. Wkrótce wszystkie gospodarstwa zostały zasiedlone, a mieszkańcy na pierwszym zebraniu entuzjastycznie wybrali sołtysiem swojej miejscowości generała Borutę – Spiechowicza.*¹⁸¹ Jeżeli doszło do takiego zebrania, odbyło by się ono najszybciej na przełomie września i października 1946r. tj. po zasiedleniu dzielnicy. Pamiętać również trzeba, że wybór na stanowisko nie mógł być przypadkowy, zatem nowi mieszkańcy musieli zapoznać się z gen. Borutą, a to wymaga czasu. W aktach zgromadzonych przez IPN, nie znajdują się na ten temat żadne informacje. Doszukać się natomiast można, wiadomości o zorganizowaniu przez Generała na jesieni tego roku, szkolnińskiego koła ZOW. Przypadek czy opis tego samego zdarzenia lecz inaczej zinterpretowanego? Autor w swoim przeświadczeniu, skłania się ku stanowisku nie pełnienia przez gen. Borutę funkcji sołtysa.

2.2. Działalność w Związku Osadników Wojskowych

Przejęcie w 1945r. tzw. Ziem Odzyskanych, zapoczątkowało ruch migracyjny ludności polskiej na nowo przyłączone obszary. Celem zasadniczym szeroko zakrojonego planu zaludnienia „prastarych ziem piastowskich”, stało się jak najszybsze ich zagospodarowanie przez przybywających rodaków z Kresów Wschodnich, Polski centralnej oraz przybywających z Zachodu i zsyłki w ZSRR. Oprócz ludności cywilnej, swój wkład w zagospodarowanie nowych ziem, wnieśli

¹⁷⁹ Nieautoryzowana notatka z rozmowy z Stanisławem Gurmanem z dn. 9.02.2011. (W zbiorach autora).

¹⁸⁰ Nieautoryzowana notatka z J. Grześkowiak...

¹⁸¹ B. Daniel, op. cit., s. 184.

zdemobilizowani żołnierze.

Rolą Wojska Polskiego przy rozplanowaniu osadnictwa wojskowego było: *...utworzenie wzdłuż zachodniej granicy państwa polskiego „wału polskości” zabezpieczającego nasz kraj przed ewentualnym ponownym niemieckim parciem na wschód.*¹⁸² Udogodnienie w realizacji zadania stanowić miał zdyscyplinowany aparat wojskowy kierujący akcją osadniczą oraz więź żołnierska wytworzona w czasie walk z okupantem.¹⁸³ Idea osadnictwa wojskowego zapoczątkowana została z dniem 3.06.1945r. wydaniem rozkazu¹⁸⁴ 111 Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego (NDWP).¹⁸⁵ W tym samym miesiącu utworzono stanowisko Generalnego Inspektora Osadnictwa Wojskowego, którym został gen. Karol Świerczewski.¹⁸⁶ Początkowo podstawowym zadaniem Generalnego Inspektora, było stworzenie organów osadnictwa wojskowego odpowiadających i koordynujących przebieg realizacji planu osiedleńczego.¹⁸⁷ W tym celu 21.06.1945r. rozkazem osiedleńczym nr 1, powołano Komisję Osadnictwa Wojskowego (KOW) oraz jej agendy w postaci obwodowych i powiatowych inspektoratów osadnictwa wojskowego. Poza tym powołano centralne i powiatowe punkty rozdzielcze znajdujące się w Stargardzie Szczecińskim, Gorzowie Wielkopolskim oraz Głogowie (przeniesione później do Żagania następnie do Legnicy).¹⁸⁸ W powiatach przeznaczonych na osadnictwo wojskowe, powołano także komisariaty wojenne. Z końcem września 1945r. zreorganizowano struktury administracyjne zajmujące się osadnictwem wojskowym. Odtąd całością prac nad zasiedleniem nowo przyłączonych obszarów przez zdemobilizowanych żołnierzy

¹⁸² *Karabin i plug...* s. 38.

¹⁸³ K. Kersten, op. cit., s. 31.

¹⁸⁴ Najważniejsza treść rozkazu brzmiała następująco: *Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Odzyskałmy wielki, szeroki dostęp do morza. Dziś stoi prze nami zadanie utrwalenia owoców zwycięstwa, odnowienia i umocnienia polskości na tych ziemiach, zaludnienia ich i zagospodarowania... Realizując i doceniając wkład męstwa i wysiłku żołnierza polskiego w dzieło wolności i wielkości Polski, Rząd Rzeczypospolitej, spełniając swe przyrzeczenie, przyznaje pierwszeństwo żołnierzom i ich rodzinom w obejmowaniu ziemi na zachodzie. Każda rodzina żołnierza Wojska Polskiego ma zapewnione otrzymanie 10- hektarowej działki. Wśród milionów rodzin polskich, które w najbliższych miesiącach zaludnią ziemię zachodnie, na pierwszym miejscu znajdują się rodziny żołnierzy polskich. Zwyciężyliśmy w boju z wrogiem, zwyciężymy w pracy nad odbudową.* Cyt za: *Karabin i plug...* s., 38.

¹⁸⁵ Cz. Osękowski, *Osadnictwo wojskowe...* s. 93.

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 94.

¹⁸⁷ Struktury administracyjne organów osadnictwa wojskowego, utworzono w oparciu o kadre dowódczą 2 AWP. K. Kersten, *Osadnictwo wojskowe...* s., 32.

¹⁸⁸ Przewodniczącym KOW został gen. Jan Mierzycan. Cz. Osękowski, *Osadnictwo wojskowe...* s.94.

zajmowały się placówki PUR,¹⁸⁹ wspomagane przez żołnierzy WOP.¹⁹⁰ Interesy wojska w sprawach osadnictwa na szczeblu rządowym, reprezentował Inspektorat Osadnictwa Wojskowego w Ministerstwie Administracji Publicznej, którego pracami koordynował pełnomocnik NDWP do spraw osadnictwa wojskowego, gen. Wacław Szokalski. Odpowiedzialnymi za realizację zadań w terenie byli pełnomocnicy okręgowi przy okręgach wojskowych oraz pełnomocnicy powiatowi w powiatach osadnictwa wojskowego.¹⁹¹

Zorganizowane osadnictwo wojskowe na Pomorzu Zachodnim w ścisłym słowa tego znaczeniu,¹⁹² dotyczyło czterech wyznaczonych do tego powiatów. Obszary te, położone nad granicą państwa to powiaty: woliński, kamiński, gryfiński, a także chojeński. Ostatni wymieniony powiat w 1945r. został zasiedlony najprężniej. Przybyło wówczas ok. 16 tys. osób na prawach osadników wojskowych.¹⁹³ W 1946r. głównym obszarem osiedleńczym był powiat szczeciński oraz samo miasto Szczecin.¹⁹⁴ Tworzenie zwartych skupisk osadniczych przez zdemobilizowanych żołnierzy i ich rodziny, wymagało ustanowienia pewnych ram organizacyjnych nadających kierunek zapoczątkowanej pracy osadniczej. W tym celu, postanowiono stworzyć organizację bezpośrednio reprezentującą interesy osadników wojskowych. Idea powstała w lipcu 1945r. i zaczęto ją wdrażać przez oficerów pracujących w KOW w Poznaniu.¹⁹⁵ W wyniku przeprowadzonych prac, opracowano statut Związku Osadników Wojskowych zatwierdzony przez Generalnego Inspektora gen. K. Świerczewskiego. Dnia 28.03.1946r. doszło do Zjazdu organizacyjnego Związku. Na czele powołanego Zarządu Głównego stanął gen. Wacław Szokalski.¹⁹⁶ Przyjęty statut, precyzował najważniejsze zadanie organizacji w sposób następujący: *Celem Związku Osadników Wojskowych na Ziemiach Odzyskanych jest w myśl rozkazu III NDWP pomoc w stworzeniu pasa osadnictwa wojskowego wzdłuż zachodnich*

¹⁸⁹ Cz. Osękowski, *Osadnictwo wojskowe...* s.94.

¹⁹⁰ *Karabin i plug...* s., 80.

¹⁹¹ Cz. Osękowski, *Osadnictwo wojskowe...* s. 95.

¹⁹² Zdemobilizowani żołnierze wybierali także te obszary, które nie były objęte akcją osadnictwa wojskowego. Wówczas osiedlali się oni na prawach osadników cywilnych.

¹⁹³ Cz. Osękowski, *Osadnictwo wojskowe...* s. 100.

¹⁹⁴ *Karabin i plug...* s. 79.

¹⁹⁵ *Ibidem*, s. 78.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 100.

*granic Rzeczypospolitej, umocnić polskość na terenach pogranicznych oraz materialnie zabezpieczyć rodziny osadników.*¹⁹⁷ Realizacji tych zamierzeń, przede wszystkim niezbędnej pomocy materialnej, służyć miały tworzone wojewódzkie i powiatowe oddziały organizacji także koła gminne. Po koniec 1946r. we wszystkich powiatach województwa szczecińskiego istniały oddziały Związku. W Szczecinie Związek Okręgowy (pojawia się także nazwa „Wojewódzki”), zaczęto organizować w kwietniu 1946r., jednakże rzeczywiste prace rozpoczęto wraz z napływem nowych osadników. 26.10.1946r. ZG ZOW w porozumieniu z MON, powołał na stanowisko prezesa Zarządu Okręgu ZOW w Szczecinie kpt Jana Grysiaka.¹⁹⁸ Oficer ten, służył w 9 pułku czołgów jako z-ca dowódcy ds. polityczno- wychowawczych.¹⁹⁹ Z gen. Borutą znał się bardzo dobrze. Nie oznacza to, że obaj żyli ze sobą w przyjaznych relacjach. Od samego początku pełnienia przez Generała obowiązków prezesa koła ZOW w Skolwinie, kpt Grysiak był jego zagorzałym przeciwnikiem.

Napływ od sierpnia 1946r. osadników wojskowych z rodzinami do północnej części Skolwina, wymagał jak już wyżej wspomniano, stworzenia określonej formy działalności, organizującej życie i pracę nowych mieszkańców. Zadania tego podjął się gen. Boruta. Nie można dokładnie określić, kiedy osadnik Spiechowicz zorganizował koło dzielnicowe ZOW. Pewnym jest, że już na jesieni 1946r. skolwiński oddział Związku istniał.²⁰⁰ Przepuszczać należy, że utworzenie koła nastąpić musiało bardzo szybko, gdyż posiadanie statusu członka gwarantowało posiadanie określonych praw i przywilejów. Okazywana pomoc miała najczęściej wymiar materialny, związany z opieką lekarską czy ulgami w wymiarze podatków.²⁰¹ Kierowano do osadników także inne formy pomocy tj. bezpłatne kursy oraz prelekcje w dziedzinie rolnictwa.²⁰² Oprócz wymienionych przywilejów, najbardziej pożądaną formą opieki były przydziały koni, inwentarza żywego oraz ziarna na zasiew.²⁰³ Wymienione środki

¹⁹⁷ Cyt za: *Karabin i plug...* s., 100.

¹⁹⁸ APSz, Urząd Wojewódzki Szczeciński, sygn. 1380. Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału Związku Osadników Wojskowych za okres od 26.10.1946r. do 15.05.1947.

¹⁹⁹ *Karabin i plug...* s. 80.

²⁰⁰ IPN Sz 009/1287/4, k. 241. Doniesienie do oddziału „Informacji” 12 DP z dn. 7.03.1947.

²⁰¹ *Karabin i plug...* s., 102.

²⁰² W. Grobelski, op. cit., s.293.

²⁰³ *Karabin i plug...* s., 102.

pomocy stanowiły podstawę bytu na zniszczonym i ogołoconym obszarze.

Sprawne zarządzanie i operatywność w pracach koła, zależała od odpowiedniego doboru osób do składu zarządu. Mandat zaufania otrzymali m. in. przyjaciele gen. Boruty. Funkcję sekretarza powierzono Franciszkowi Perepeczy.²⁰⁴ Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Wacław Dembowski.²⁰⁵ Działalność prezesa Spiechowicza w pierwszej kolejności, skierowana została na efektywne zabezpieczenie potrzeb materialnych osadników. Pomoc przychodziła ze strony wojska, przede wszystkim w postaci inwentarza żywego zwłaszcza jałówek. Konie dostarczano z 41 pp i z UNRRY.²⁰⁶ Znaczące wsparcie osadnikom okazywał bliski znajomy Generała- Karol Terlecki. W czasie pełnienia funkcji prezesa koła ZOW w Skolwinie przez osadnika Spiechowicza, Karol Terlecki piastował stanowisko kierownika biura rolnego na powiat szczeciński.²⁰⁷ Dzięki zażyłej znajomości ilość potrzebnych przydziałów, mogła być zapewne uzgadniana. Nie oznacza to, że problem środków, zapewniających osadnikom przetrwanie w początkowym- najtrudniejszym okresie zagospodarowania nie istniał, lub nie był znaczący. Sprostać temu wyzwaniu musiał prezes Spiechowicz. Odpowiadając za rozdział przyznawanych płodów rolnych, zwierząt hodowlanych pomiędzy wytypowanych rolników, znajdował się on w bardzo delikatnej sytuacji. Decyzje co do ilości otrzymywanych przydziałów i osób którym je dawano, mogły budzić u pozostałych osadników poczucie krzywdy i żalu, lub co gorsza, oskarżyć o niesprawiedliwość i faworyzowanie. Gen. Boruta w odniesieniu do poruszonego zagadnienia zapisał się w pamięci skolwińskich osadników bardzo pozytywnie. Wszelkie przychodzące nowe przydziały, rozdawane były, według potrzeb i sytuacji materialnej rodzin, nie faworyzując przy tym „andersowców”²⁰⁸ jak sugerować mają akta UB.²⁰⁹

Działalność w dzielnicowych i miejskich strukturach ZOW osadnika Spiechowicza, miała nie tylko znaczenie prestiżowe, plasujące go w roli autorytetu

²⁰⁴ IPN Sz 009/1287/1, k. 150. Protokół z przesłuchania podejrzanego Zygmunta Pisarskiego z dn. 9.05.1947.

²⁰⁵ IPN Sz 009/1287/3, k. 74. Protokół z posiedzenia Egzekutywy P.O.P. PZPR Skolwin z dn. 25.06.1950.

²⁰⁶ APSz, ZM i MRN, sygn. 46. Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne Komisariatu Dzielnicowego w Skolwinie z dn. 26.02.1947.

²⁰⁷ IPN Sz 009/1287/3, k. 70. Oficjalne doniesienie z dn. 13.06.1951.

²⁰⁸ Wywiad z Janiną Grześkowiak...

²⁰⁹ IPN Sz 009/1287/4, k. 239. Doniesienie tajnego współpracownika „Obserwator” z dn. 10.03.1947.

wśród przeważającej części miejscowej ludności. Dla samego bohatera, praca w organizacji podobnie jak służba w „odrodzonym” WP oparta została, o zasady i postanowienia, których nigdy nie złamał. W tym przypadku, jeden z „przepisów regulaminu uczciwego życia” tj. apolityczność, stanowił wartość uniwersalną i odnosił się zarówno do służby w WP jak również do członkostwa i działań w ZOW. W związku z tym, wiąże się kilka zdarzeń potwierdzających powyższe stwierdzenie autora. Zdeklarowany przeciwnik gen. Boruty, wspomniany Podporucznik 1 AWP-osadnik, podjął starania założenia w Skolwinie Związku Samopomocy Chłopskiej. Zawiązana inicjatywa czynnego, lokalnego działacza partyjnego, musiała być w przekonaniu bohatera, agitacją polityczną skierowaną do miejscowych osadników. Domyślać się można, że zapowiedziane zebranie organizacyjne miało przede wszystkim na celu, osłabienie wpływu prezesa Spiechowicza na resztę osadników zwłaszcza tych, którzy przybyli z wojska „kościuszkowskiego”. Dążąc do pokrzyżowania planu założenia ZSCh, Generał w czasie mającego odbyć się zebrania założycielskiego, zwołał zebranie skolwińskiego ZOW, na którym *wytrawny w mowie i piękności słów, ujął tamtejszych osadników wokół siebie.*²¹⁰

Chcąc mieć lepszy wgląd na rozwój sytuacji i kierunek pracy organizacji na szczeblu oddziału oraz okręgu, gen. Boruta uczestniczył w zebraniach Oddziału Miejskiego odbywających się w siedzibie przy ul. Wielkopolskiej 19 w Szczecinie.²¹¹

12.12.1946r. przeprowadzono pierwszy wojewódzki zjazd ZOW z udziałem 163 delegatów terenowych.²¹² Dwa dni po zjeździe, miało miejsce walne zebranie Oddziału Miejskiego Organizacji. Jednym z kandydatów na członka Zarządu, był sekretarz koła w Skolwinie Franciszek Perepecza. Dwanaście zdobytych głosów na sześćdziesięciu pięciu głosujących, najprawdopodobniej nie pozwoliło na wejście do Zarządu Oddziału.²¹³ Zgłoszona kandydatura, zapewne nie bez konsultacji z prezesem Spiechowiczem, niosła za sobą pewien określony cel. Pewnym wydaje się, że zabieg ten, stanowił bezpośrednią próbę zdobycia wpływu na prace Stowarzyszenia

²¹⁰ IPN Sz 009/1287/2, k. 124. Meldunek z rozpracowania gen. Boruty- Spiechowicza do Szefa Oddz. III WOP.

²¹¹ APSz, Związek Osadników Wojskowych, sygn. 3. Protokoły zebrań osadników wojskowych Szczecin Miasto 1946- 1947.

²¹² *Karabin i plug...* s., 105.

²¹³ APSz, ZOW, sygn. 1. Protokoły posiedzeń Zarządu Oddziału 1947- 1948.

w mieście. Wydaje się również wielce prawdopodobnym, że wobec faktu nieprzychylności prezesa Zarządu Okręgu kpt. Jana Grysiaka, objęcie omawianej funkcji przez zaufanego sekretarza, pośrednio wzmocnić mogło pozycję Generała.

Podłoże negatywnych relacji stanowił wymiar polityczno- propagandowy, połączony z wyborami do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947r.

Związany z tym wydarzeniem tzw. cud nad urną poprzedzono silną agitacją propagandową komunistów optujących, za Blokiem Demokratycznym, a przeciwko PSL. Szerzona propaganda przenikała we wszystkie komórki życia społecznego Państwa. Również ZOW ziemi szczecińskiej, poddany został tym zabiegom, którym gorąco orędownął kpt. Jan Grysiak. Zaistniałemu stanowi rzeczy w Stowarzyszeniu postanowił sprzeciwić się gen. Boruta wraz ze swoimi „poplecznikami”. Okazją do zmanifestowania swojego oportunistycznego, było zebranie członków Oddziału Miejskiego, odbytego w dniu 30.11.1946r.²¹⁴ Zebranie otworzył i przewodniczył mu tymczasowy prezes Tobera. Słowem wstępnym, zobrazował on cele osadnictwa, działalność osadników na „Ziemiach Odzyskanych” oraz stosunek członka do Związku. Następnie głos zabrał kpt. Grysiak. Wystąpił on z referatem politycznym pt. *Sytuacja polityczna w Polsce a zadania Związku*.²¹⁵ Początek przemówienia nacechowany polityczną propagandą, omawiał stosunek ZOW do reform PKWN oraz sytuacji politycznej w kraju i za granicą. Następnie uwagę skupiono na ostrej krytyce „złej działalności” Stanisława Mikołajczyka i jego ugrupowania politycznego. Dla gen. Boruty tego było już za wiele. „Głosem podniesionym” zareagował na wypowiedziane słowa zapoczątkowując dyskusję postawieniem pytań.²¹⁶ Dwa najważniejsze zadane pytania, miały na celu zdyskredytowanie przeciwnika w oczach pozostałych osadników, a brzmiały następująco: *Czy ZOW jest organizacją polityczną oraz jak może kpt. Grysiak jako oficer służby czynnej występować przeciwko wicepremierowi Mikołajczykowi?*²¹⁷ Oponent w swojej obronie, skupił się

²¹⁴ IPN Sz 009/1287/4, k. 231. Odpis protokołu zebrania organizacyjnego Koła miasta Szczecin.

²¹⁵ IPN Sz 009/1287/4, k. 213. Meldunek kpt. Jana Grysiaka do Z-cy Szefa Zarządu Polityczno-Wychowawczego O. W. II płk Halickiego.

²¹⁶ IPN Sz 009/1287/4, k. 231. Odpis protokołu zebrania organizacyjnego Koła miasta Szczecin.

²¹⁷ IPN Sz 009/1287/4, k. 213. Meldunek kpt. Jana Grysiaka do Z-cy Szefa Zarządu Polityczno-Wychowawczego O. W. II płk Halickiego.

na aspektach ideologicznych jakie powinny kierować Związkiem i jego członkami w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Rozemocjonowany prezes Spiechowicz, biorąc w obronę PSL i wicepremiera Mikołajczyka, usiłował zebraniem wytłumaczyć naganne postępowanie prezesa Okręgu, stanowczo domagając się apolityczności Organizacji.²¹⁸ Poza tym w odpowiedzi na przedstawione w pierwszej części referatu osiągnięcia „władzy ludowej” otwarcie scharakteryzował rzeczywistą sytuację w kraju, podkreślając ogólną biedę i niesprawiedliwość związaną z działalnością Opieki Społecznej, która „przeznaczona jest dla pewnej grupy ludzi”.²¹⁹ Efektem wszczętej dyskusji i próby zdyskredytowania Zarządu Okręgu na czele z kpt. Janem Grysiakiem, stało się zgłoszenie wniosku o wybór nowych władz okręgowych. Wniosek w głosowaniu przepadł.²²⁰

Kilka dni po zdarzeniu doszło do kolejnego spotkania na posesji przy Inwalidzkiej 19. W przeprowadzonej dyskusji, brał jeszcze udział zastępca przewodniczącego ZG ZOW ppłk. Betczewski. Według spisanej relacji z rozmowy (doniesienie), Generał poruszyć miał kwestię reform i metod rządzenia, które *zwalczał gdzie tylko i jak tylko będę mógł*.²²¹ Z uwagi na specyfikę dokumentu, zawarte treści posiadają wydźwięk niezwykle subiektywny, dlatego należy ustosunkować się do tego typu informacji krytycznie. Niemniej jednak nie oznacza to, że gen. Boruta nie popierał PSL i St. Mikołajczyka. Wydaje się pewnym, że udzielone poparcie wynikało z braku innej niezależnej siły politycznej, mogącej się przeciwstawić polskim komunistom i ich rosyjskim poplecznikom. Zupełnie inną kwestią do rozstrzygnięcia jest hipoteza, czy Generał utożsamiał się z głoszonymi partyjnymi hasłami. Na jednym z zebrań skolwińskiego ZOW w styczniu 1947r., przewodniczący Komisji Rewizyjnej Wacław Dembowski, przedstawił na forum przebieg listopadowego zebrania Zarządu Oddziału. Referując sprawę odniósł się do osoby kpt. Grysiaka i jego kontrowersyjnego referatu. Niemego poparcia udzielił mu Prezes.²²² W tym samym miesiącu zorganizowano kolejne zebranie. Z uwagi na okres wyborczy, osadnik

²¹⁸ IPN Sz 009/1287/4, k. 231. Odpis protokołu zebrania organizacyjnego Koła miasta Szczecin.

²¹⁹ IPN Sz 009/1297/4, k. 241. Doniesienie kpt. Jana Grysiaka z dn. 7.03.1947r.

²²⁰ IPN Sz 009/1287/4, k. 231. Odpis protokołu zebrania organizacyjnego Koła miasta Szczecin.

²²¹ IPN Sz 009/1297/4, k. 241. Doniesienie kpt. Jana Grysiaka z dn. 7.03.1947r.

²²² IPN Sz 009/1287/3, k. 75. Protokół z posiedzenia Egzekutywy P.O.P. PZPR Skolwin z dn. 25.06.1950.

B. Zygałowski zaproponował Generałowi odczytanie znaczenia wyborów. Odpowiedź była natychmiastowa. Wyrażony sprzeciw umotywowano apolitycznością Stowarzyszenia, a co do swojej osoby, stwierdzeniem, że nie ma zamiaru być politycznym agitatorom. Temu zdaniu wtórował osadnik Siemieniuk stwierdzając, że: *rolnicy muszą pilnować krów i koni, a nie mieszać się do polityki.*²²³ Po zakończonych wyborach doszło do kolejnego spotkania prezesa Spiechowicza z kpt. Grysiakiem. W trakcie rozmowy Generał miał stwierdzić z zadowoleniem, że *nie zmuszałem [tj. kpt. Grysiak, przyp. autora] go do głosowania demonstracyjnego, bo bym demonstracyjnie głosował przeciwko Demokracji.*²²⁴ Relacja z rozmowy wydaje się wielce prawdopodobna pamiętając, o zdobytym „doświadczeniu” związanym z demonstracyjnym głosowaniem podczas akcji z referendum ludowym. Aktywność gen. Boruty zarówno na szczeblu dzielnicowym jak i oddziału, była wielce nieporządna przez miejscowe kierownictwo Okręgu.

Postanowiono przy najbliższej okazji pod pozorem legalności, wykluczyć „szkodliwy element” z ZOW.

Dnia 25.01.1947r. przeprowadzono nadzwyczajne zebranie Oddziału ZOW w siedzibie przy ul. Wielkopolskiej 19.²²⁵ Jednym z tematów²²⁶ poruszonych w czasie zebrania, była kwestia ogólnika wydanego przez ZG ZOW. Treść ogólnika dotyczyła przyznawania uposażeń dla członków Zarządów. Pomiędzy zebranymi rozwinęła się dyskusja. Poruszony temat okazał się wielce kontrowersyjny, gdyż Zarząd Oddziału pracował honorowo, uznając pełnione funkcje za stricte społeczne. Pieniądze jakie należały się członkom Zarządu z pewną dopłatą, przeznaczano na opłacenie personelu kancelaryjnego. Głos w sprawie zabrał gen. Boruta. Zakwestionował on zgodność ogólnika z statutem Związku zaznaczając jednocześnie, że członkowie organizacji społecznej jaką jest ZOW, wybierają spośród siebie zarząd, a nie kandydatów

²²³ IPN Sz 009/1287/3, k. 75. Protokół z posiedzenia Egzekutywy P.O.P. PZPR Skolwin z dn. 25.06.1950.

²²⁴ IPN Sz 009/1297/4, k. 242. Doniesienie kpt. Jana Grysiaka z dn. 7.03.1947r.

²²⁵ APSz, ZOW, sygn. 3. Protokół nr 4 nadzwyczajnego zebrania członków Oddziału Miejskiego z dn. 25.01.1947r.

²²⁶ Zebranie zostało zwołane w celu rozliczenia prezesa Tobery, któremu zarzucano defraudację pieniędzy Oddziału.

na urzędników.²²⁷ Wytworzona atmosfera poparcia dla przedłożonych racji, spowodowała zgłoszenie wniosku, aby zebrani zobowiązali Zarząd do wystosowania interpelacji do Zarządu Okręgu w omawianej sprawie. Wniosek został przyjęty. Wspomnieć należy, że do oficjalnego pisma dołączono odpis części protokołu zebrania, na którym omawiano sprawę. Następne spotkanie członków zrzeszonych w Oddziale Miejskim, odbyło się 22 lutego. Lakonicznie stwierdzić można, że był to początek końca działalności osadnika Spiechowicza w strukturach ZOW. Zebraniu przewodniczył nowy prezes Oddziału Zawadzki. Punkt drugi porządku obrad, dotyczył zgłoszonej na poprzednim zebraniu interpelacji. Odpowiedź Zarządu Okręgu okazała się natychmiastowa. Okręg, stanął na stanowisku, że płatne funkcje mają na celu usprawnienie działalności Organizacji, wobec olbrzymich zadań społecznych jakie ma do wykonania. Następne strofy pisma nawiązywały bezpośrednio do osoby Generała. Napisano, że kto nie chce zrozumieć we „właściwy sposób” kierunku prac władz Związku jest aspołeczny i powinien być wykreślony z listy członków. W celu realizacji przedstawionego stanowiska, polecono skreślić z listy członków gen. Borutę do dnia 28.02. i przesłać pisemne potwierdzenie. Prezes Zawadzki wraz z Zarządem odpowiedział natychmiastowo na przedstawione zarzuty biorąc w obronę pokrzywdzonego. W wysłanym piśmie proszono o „skorygowanie” decyzji o wykluczeniu z Organizacji. Uzasadniając stanowisko, przedstawiono dwa argumenty przemawiające za niesłusznością oskarżenia. Uznano, że w kwestii płatnych stanowisk Generał, pragnął jasnego rozdziału pomiędzy funkcjami pełnionymi honorowo i odpłatnie, a nie podważać decyzję władz Związku. Poza tym, wielu członków brało udział w dyskusji wyrażając swą krytyczną opinię na temat ogólnika.²²⁸ Fakt ten, niezaprzeczalnie wskazuje na stronniczość i chęć pozbycia oponenta z ze Skołwina przez kpt. Jana Grysiaka i innych członków Zarządu Okręgu. W odpowiedzi na pismo, decyzja o wydaleniu została oczywiście podtrzymana. Trwającą podczas zebrania dyskusję, sprowadzono do uzgodnienia dalszego postępowania w sprawie. Wystąpienia poszczególnych osadników, były pełne zrozumienia i solidaryzmu.

²²⁷ APSz, ZOW, sygn. 3. Protokół nr 4 nadzwyczajnego zebrania członków Oddziału Miejskiego z dn. 25.01.1947r.

²²⁸ APSz, ZOW, sygn. 3. Protokół nr 5 zebrania plenarnego Oddziału Miejskiego ZOW z dn. 22.02.1947r

Prezes Zawadzki wraz z Zarządem postanowił, napisać jeszcze jedno odwołanie do władz Okręgu. Gdyby interwencja nie przyniosła pożądanego skutku, uznano poruszyć sprawę na szczeblu władz centralnych Związku. Powziętą decyzję nagrodzono oklaskami. Osadnik Spiechowicz dziękując wszystkim za zrozumienie i okazane wsparcie²²⁹ poczuł, że ma jeszcze jedną szansę.

Jak można było się spodziewać, sprawa trafiła do Zarządu Głównego. Poparcie kolegów zrzeszonych w Oddziale Miejskim pomóc mogło pozytywnemu wyjaśnieniu kwestii dalszego członkostwa. Jednym z gorliwych obrońców pokrzywdzonego, był niejaki kpt. Grubecki urzędnik Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego.²³⁰ Nie mniejsze wsparcie przychodziło zapewne ze strony mieszkańców Skolwina, zwłaszcza tych ze Związku i tworzących najbliższe otoczenia Generała.²³¹ Podjęta decyzja Zarządu Oddziału o wykluczeniu została podtrzymana przez ZG ZOW. Gen. Boruta poczuł się rozżalony skreśleniem z listy członków i wykluczeniem z życia Organizacji.²³² W oparciu o decyzję ZG ZOW, oficjalne pismo informujące o skreśleniu z listy członków, wystawione zostało przez Zarząd Okręgu w dniu 5.05. 1947r. z prawem odwołania od decyzji w terminie 14 dni.²³³ Możliwość ta została wykorzystana, jednakże pismo wysłano do władz wojskowych, a nie Zarządu Głównego. Adres korespondencyjny w przeświadczeniu autora, nie był pomyłką. Niegdysiejszy członek ZOW wiedząc, że wykluczenie go z szeregów Stowarzyszenia stanowiło akcję o wydźwięku typowo politycznym, postanowił szukać wsparcia w WP, które wspierało działalność statutową ZOW. Jak wynika z pisma sporządzonego w dniu 6.06.1947r. przez Szefa Gabinetu I Wiceministra Obrony Narodowej, resort nie miał zamiaru pełnić roli mediatora w konflikcie, uzasadniając decyzję istniejącym statutem i osobowością prawną ZOW.²³⁴

Działalność gen. Boruty w ZOW uległa definitywnemu zakończeniu.²³⁵

²²⁹ Ibidem.

²³⁰ IPN Sz 009/1287/2, k. 113. Agenturalne doniesienie agenta „Mściciela” z dn. 29.02. 1947r.

²³¹ IPN Sz 009/1287/3, k. 74. Protokół z posiedzenia Egzekutywy P.O.P. PZPR Skolwin z dn. 25.06.1950.

²³² IPN Sz 009/1287/1, k. 170. Agenturalne doniesienie agenta „Mściciela” z dn. 29.02. 1947r.

²³³ W. Grobelski, op. cit., s. 298- 299.

²³⁴ Ibidem, s. 299.

²³⁵ ZOW jako samodzielna organizacja istniał do 26.09. 1948r., kiedy to na zjeździe zjednoczeniowym odbytym we Wrocławiu połączył się z Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokracje tworząc

Poczucie doznanej krzywdy i niesprawiedliwości, spowodowało odsunięcie od życia społecznego i poświęcenie pracy na roli. Spokój zachwiany zostanie po dwóch latach wraz z rozpoczęciem akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju.

2.3. Niechciany rozgłos - sprawa poparcia Apelu Sztokholmskiego

Dnia 17.03.1950r. w Sztokholmie, doszło do zebrania Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. W wyniku przeprowadzonych rozmów, podjęto uchwałę o masowej akcji, zbierania podpisów pod zakazem produkcji i posiadania broni masowego rażenia. Rozpoczętą akcją, charakteryzował wymiar czysto propagandowy zaś jej przeprowadzenie przeszło głośnym echem w krajach demokracji ludowej. Także w Polsce od 10.05.1950r. Zaczęto masowo zbierać podpisy.

W skali województwa zawiązaną inicjatywą, kierowały Wojewódzkie Komitety Obrońców Pokoju. Szczecin celem lepszej koordynacji zbierania podpisów, podzielono na dzielnice: Portową, Południową i Północną, pokrywające się z podziałem administracyjnym miasta. Każda dzielnica posiadała komitety obwodowe oraz blokowe. Interesująca nas dzielnica Północna, bo w jej skład wchodził Skolwin, posiadała na samym początku akcji 3 komitety dzielnicowe, 53 komitety blokowe i 258 tzw. trójek, czyli trzy osoby zajmujące się bezpośrednio zbieraniem podpisów.²³⁶ Skolwińscy „obrońcy pokoju” nie omieszkali wstąpić w próg domu przy ul. Inwalidzkiej 19... i to dwukrotnie!

Zdanie gen. Boruty, co do przeprowadzanej akcji było od samego początku jednoznaczne i oportunistyczne. Do pierwszej konfrontacji z „trójką”, doszło pomiędzy 10 a 14 maja. Spotkanie zakończono odmową złożenia podpisu bez podania motywów decyzji.²³⁷ W trakcie drugiego spotkania w dniu 15.05. rozwinęła się 23 minutowa ożywiona dyskusja.²³⁸ Generał precyzując swoje stanowisko wyjaśnił

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD). *Karabin i plug...* s. 106.

²³⁶ APSz, Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Szczecinie, sygn. 50. Dane dotyczące rozmiarów akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju.

²³⁷ IPN Sz 009/1287/2, k. 179. Meldunek o przeprowadzonej rozmowie z byłym generałem sanacyjnym Borutą-Spiechowiczem.

²³⁸ Ibidem, s. 180.

przybyłym aktywistom, że czuje się przede wszystkim żołnierzem, z tego względu jest apolityczny. W toku dalszej rozmowy widząc nieustępliwość rozmówców, swoje stanowisko ujął bardziej dosadnie stwierdzając: *...a ponieważ jest to akt polityczny ja swojego podpisu nie złożę, bo stałbym się nie człowiekiem a szmatą w rękach niespokojnych polityków.*²³⁹ Na pytanie w sprawie użycia broni atomowej paść miała odpowiedzieć: *...chcieli wkroczyć w tajemnicę Boga, jaka będzie za to kara ja opatrności uczyć nie będę.*²⁴⁰ Dyskusja stała się jeszcze bardziej napięta po zadaniu pytania czy kocha on Ojczyznę. Będąc niezwykle wrażliwym na poruszane tego typu tematy Generał, otwarcie stwierdził, że nikt nie będzie uczył go miłości do Polski. Zarzucając „trójce”, indagację w jego własnym mieszkaniu jeszcze raz podkreślił, że fakt jego powrotu do kraju po zakończeniu wojny nie oznacza, że jest komunistą.²⁴¹

Dyskusję zakończono nieosiągnięciem celu przez „obrońców pokoju” jednakże nie był to koniec sprawy.

14.06.1950r. W Głosie Szczecińskim, zamieszczono artykuł zatytułowany *Wrogów pokoju usuniemy poza nawias życia społecznego.*²⁴² Tekst napisany językiem ówczesnej propagandy prasowej szkalował dobre imię Generała w związku z niepodpisaniem Apelu Sztokholmskiego. Nie był to koniec propagandowego ataku w lokalnej prasie. „Sanacyjny generałek”, stał się „natchnieniem” wiersza napisanego przez Stanisława Szydłowskiego:

Milionów głos

Milionów głos, jak grzmot: miliony
zdecydowały - będzie Pokój
Ale jest trochę obrażonych
na bieg historii i ci z boku
stoją i wraz zawodzą cienko
dyskantem: „Wojenko, wojenko...”

Zawodzą tłusci, siwi, łysi
i wysłużeni podżegacze.

²³⁹ IPN Sz 009/1287/2, k. 179. Meldunek o przeprowadzonej rozmowie z byłym generałem sanacyjnym Borutą-Spiechowiczem.

²⁴⁰ IPN Sz 009/1287/2, k. 180. Meldunek o przeprowadzonej rozmowie z byłym generałem sanacyjnym Borutą-Spiechowiczem.

²⁴¹ Ibidem.

²⁴² *Wrogów pokoju usuniemy poza nawias życia społecznego.* „Głos Szczeciński” 1950, 14.06., s.1.

Churchill i Bevin – łże Bibisi.
„Głos Ameryki” - Truman kracze.
Zawodzą z łezką. Bowiem Pokój
dla zbirów tych jest solą w oku.

Lecz Muzo, powiedz mi, ach powiedz,
czy głos Churchilla to ponury?
Nie. Boruta – imiść – Spiechowicz,
były generał „polski”, który
ze złością klnąc się na Zawiszę,
ryczy: „Apelu nie podpiszę!...”

I Jan Zych – nie podpisał też.
Kułak Jan Zych z powiatu Człuchów.
Choć duch sanacji dawno szczeł,
oni wciąż tkwią w jego zaduchu.
Oni wciąż jeszcze noszą w piersi
mit o – spróchniałym już – Andersie

Ach w Rzymie będzie wielki jubel.
Ach, Rzym ucieszy się i wzruszy.
Bo nie podpisał też ksiądz Wróbel
plus jeszcze kilku i kilkuset
„świadków Jehowy”. Patrz, Jehowo,
jak żyją „wierni” rzezią nową!

Zychy, Boruty- Spiechowicze,
i księża Wróble „bogobojni”
nie podpisują – na co liczą?
Liczą na zyski z nowej wojny.
Jakże podpisać mieli Apel,
gdy krwawe śnią im się ochłapy?!

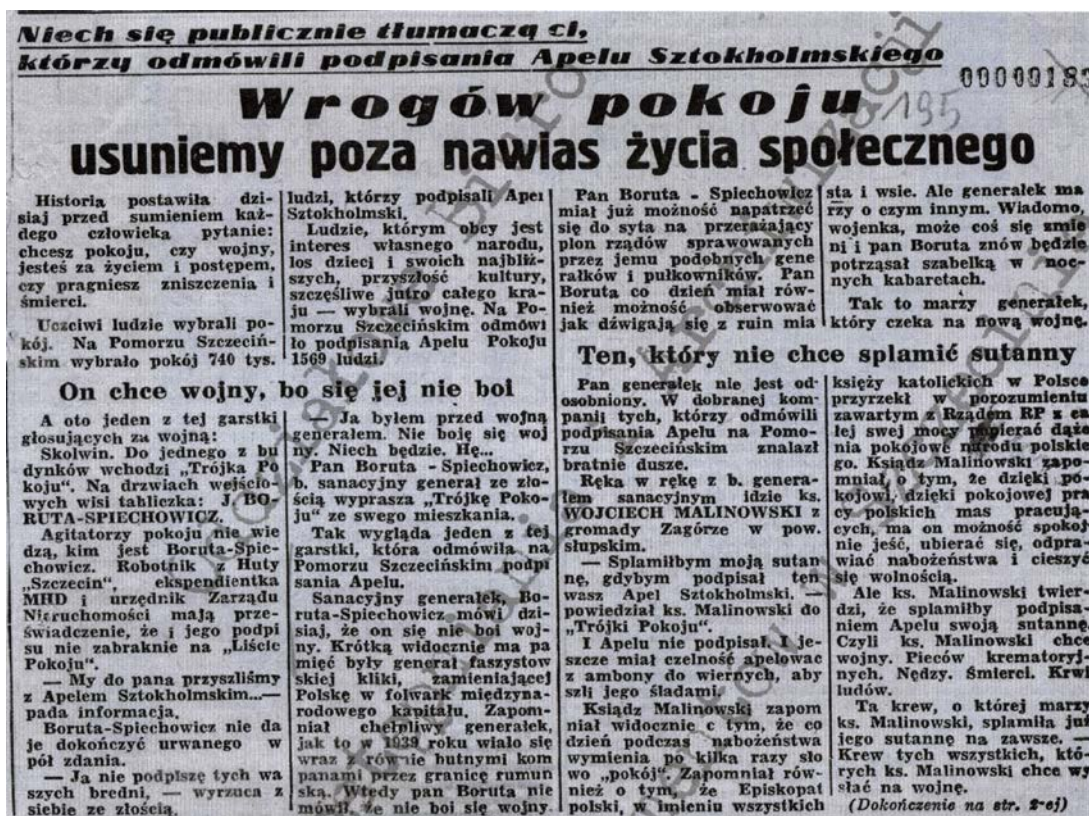
O te podpisy świat nie stoi.
Lecz kto Apelu nie podpisał, -
ten jawnym zdrajcą jest Pokoju.
Ten wrogiem jest ludzkości dzisiaj
I żal, że kreatura taka
nosić imię ma - Polaka.

Milionów głos, jak grzmot, jak wichur.
Milionów wola – dziejów prawem.
Miotając się w agonii, zdycha
kapitalizmu pomiot krwawy:
Amerykański imperializm...
Zdechnie i się na śmietnik zwali.²⁴³

Domyślać się można reakcji po przeczytaniu strof. Charakter, wrażliwość

²⁴³ IPN Sz 009/1287/2. 197. Wiersz Stanisława Sztydlowskiego zamieszczony w Głosie Szczecińskim.

na punkcie honoru, poczucie dumy i godności z bycia przedwojennym oficerem w zetknięciu z napisanymi oszczerstwami, spowodować musiały poczucie bólu i goryczy. Pewien obraz stanu emocjonalnego Generała, sugeruje doniesienie sporządzone 17.06.1950r. przez agenta „23”. Z treści dokumentu wynika, że w dniu opublikowania artykułu, agent przeprowadził rozmowę z koleżanką z pracy Witolda Mowczko żoną gen. Boruty. Zięc opowiedzieć miał, o „przygnębieniu” teścia na przeczytany artykuł i wiersz. Na pytanie o motywy nie podpisania przez teścia Apelu, stwierdził miał: *stać go na to*.²⁴⁴



Zdjęcie 2. Artykuł potępiający gen. M. Boruty- Spiechowicza jako jedną z nielicznych osób, które nie podpisały Apelu Sztokholmskiego. Źródło: IPN Sz 009/1287/2, k.218.

Sprawa niezłożenia podpisu pod Apelem Pokoju okazała się bardzo znana i szeroko komentowana. I Sekretarz KW PZPR w Szczecinie Jerzy Pryma nie omieszkał wspomnieć o „proteście” szczecinianina w rozmowie przeprowadzonej 22.05.1950r. z Iwanem Borisowem konsulem ZSRR w Szczecinie. Informacja ta, wydała się na tyle interesująca, że wkrótce wiedzieli o tym przełożeni konsula, Wiktor

²⁴⁴ Ibidem.

Lebiediew ambasador ZSRR w Warszawie oraz Stiepan Kirsanow, kierownik IV Wydziału Europejskiego MSZ ZSRR w Moskwie.²⁴⁵

Prasowa nagonka nie pozostała bez echa. 19.06.1950r. na podstawie uchwały Komitetu Obrońców Pokoju przy ZIW RP w Szczecinie, kolega Spiechowicz został wezwany, celem wytłumaczenia swojego postępowania.²⁴⁶ Do spotkania doszło 23.06. w siedzibie ZIW przy ul. Bolesława Śmiałego 35. Zarówno przy rozmowie z „trójką”, tak też na zebraniu Generał, próbował wyperswadować aktywistom, że ceni pokój i jest jego zdecydowanym zwolennikiem ...*deklaracji nie mogę podpisać* [tj. gen. Boruta- przyp. autora], *gdyż byłoby to sprzeczne z moimi zasadami.*²⁴⁷ Podkreślając swoje robotnicze pochodzenie oraz przypominając najważniejsze epizody z kariery wojskowej Generał, pragnął przekonać „kolegów” do zdania, że wie czym jest pokój i jak jest on cenny. ²⁴⁸Niestety nie spotkał się ze zrozumieniem- wręcz przeciwnie. Podchwycony wątek, zamieniono w demagogiczny wywód o sanacyjnej Polsce, a w związku z tym, nie wiary w bezpartyjność kolegi przy przechodzeniu na wyższe szczeble kariery zawodowej ze stopniem generała włącznie. W odpowiedzi na bezmyślne o naleciałości propagandowej oszczerstwa, aktywistów spotkała cięta riposta, wypowiedziana we właściwy Generałowi sposób: *Mam wrażenie, że kol. Gąsiński posiada za dużo wyobraźni i jeszcze za mało wyrobienia, zaś przedmówca Wolff za mało jednego i drugiego.*²⁴⁹ Dyskusja z minuty na minutę co raz bardziej ulegała presji negatywnych emocji.

Z ust „obrońców pokoju” padały stwierdzenia o powinności zrewidowania dotychczasowych poglądów godnych napiętowania. Nie zapomniano o „klasykach” przytaczając myśl Bolesława Bieruta - pierwszego, który podpisał Apel Pokoju - o wyrzuceniu za burtę społeczeństwa ludzi o takim nastawieniu. Odpowiadając gen.

²⁴⁵ *Dokumenty do dziejów PRL. Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949- 1953*, oprac A. Kochański, A. Paczkowski. Warszawa 2000, z. 12, dok. nr 16, s. 84.

²⁴⁶ IPN Sz 009/1287/2, k. 191- 196. Protokół z 4- go posiedzenia Komitetu Obrońców Pokoju przy Związku Inwalidów Wojennych w Szczecinie z dn. 23.06.1950.

²⁴⁷ IPN Sz 009/1287/2, k. 192. Protokół z 4- go posiedzenia Komitetu Obrońców Pokoju przy Związku Inwalidów Wojennych w Szczecinie z dn. 23.06.1950.

²⁴⁸ IPN Sz 009/1287/2, k. 192. Protokół z 4- go posiedzenia Komitetu Obrońców Pokoju przy Związku Inwalidów Wojennych w Szczecinie z dn. 23.06.1950.

²⁴⁹ IPN Sz 009/1287/2, k. 192. Protokół z 4- go posiedzenia Komitetu Obrońców Pokoju przy Związku Inwalidów Wojennych w Szczecinie z dn. 23.06.1950.

Boruta stanowczo stwierdził, że popełniono „taktyczny błąd”, gdyż wypowiedzi i sugestie poprzedników miały go „przerazić”. W emocjonalnym uniesieniu oznajmił jednocześnie, że nie podpiszę się pod przeprowadzaną akcją, nawet za cenę swojego życia. Preludium burzliwej dyskusji, było podjęcie uchwały zmierzającej do wykluczenia inwalidy Spiechowicza z listy członków Związku. Podjęto zarazem stosowną rezolucję potępiającą „renegatów i odszczepieńców”. Konkluzja rezolucji, była nadzwyczaj wymowna:

Niech żyje Światowy Komitet Obrońców Pokoju!

Niech żyje Związek Radziecki ostoja Pokoju!

Wydalenie gen. Boruty- Spiechowicza z ZOW, w której czynnie się udzielał oraz ZIW, spowodowało rezygnację z szeroko pojmowanej aktywności społecznej na szczeblu miejskim na kilka lat. W czasie trwania okresu stalinowskiego w Polsce, osadnik Spiechowicz wytrwale gospodarzył na skolwińskiej ziemi. Jak wspomina jeden z mieszkańców dzielnicy: *To była chyba jego tajemnica życia, że on się tutaj tak ulokował i ten najgorszy okres przetrwał.*²⁵⁰ Pamiętając o panującym terrorze, sprawie gen. Tataru i innych oficerów WP można stwierdzić, że pomimo wielu niepowodzeń i przeciwności, szczęście nie opuściło gen. Boruty.

²⁵⁰ A. Głowacka, A. Maciejowska, *Rogaty jak diabeł i równie odważny*, [w]: „Pisane mikrofonem”. Szczecin-Olsztyn 2004, s. 113.

Rozdział 3

Popaździernikowa działalność społeczno- polityczna generała Boruty

3.1 Powrót do życia społecznego. Październik '56

Rok 1956 przyniósł państwom zależnym politycznie od ZSRR szansę na liberalizację i demokratyzację życia społecznego i politycznego. Nadzieje te, rozbudziła śmierć J. Stalina w 1953r. i związane z tym faktem zaszły w czasie zmiany na stanowiskach kierowniczych. XX Zjazd KPZR odbyty w dniach 14- 25.02.1956r. zapisano w najnowszej historii Rosji i Europy jako przełomowy. W trakcie obrad w nocy z 24 na 25 lutego I Sekretarz Nikita Chruszczow wygłosił, na zamkniętym posiedzeniu tajny referat o kulcie jednostki i jego następstwach. Otwarta krytyka osoby J. Stalina i system przezeń stworzony, stanowił w przeświadczeniu mówcy wypaczenie istoty komunizmu. Niebawem referat o klauzuli ściśle tajnej, został rozpowszechniony wywołując szok w krajach demokracji ludowej.

W Polsce tzw. odwilż rzeczywiście rozpoczęto w 1954r. Walki frakcyjne w łonie PZPR pomiędzy „puławianami” i „natolińczykami” ułatwiały niejako radykalizację nastrojów społecznych. W całym kraju zwoływano zgromadzenia debatując nad kontrowersyjnym referatem oraz problemami społecznymi. Również w województwie szczecińskim zwoływano wiece. W ciągu dwóch miesięcy, odbyto

720 zgromadzeń.²⁵¹ Fala „odwilży” ogarnęła całe społeczeństwo. W Szczecinie jedno z ważniejszych „przedpaździernikowych” zebrań miało miejsce w murach Politechniki Szczecińskiej 26.03.1956r. Wówczas, Komitet Uczelniany pod przewodnictwem Wita Drapicha²⁵² sformułował w przeciągu 10 godzin obrad, 110 problemów dotyczących funkcjonowania państwa i społeczeństwa.²⁵³ Ogłoszona w kwietniu 1956r. amnestia, zachęcała społeczeństwo do dalszej dyskusji i wysuwania żądań ekonomicznych i płacowych. Eskalacja niezadowolenia nastąpiła w dniach 28- 29.06.1956r. w Poznaniu. Na ulicach miasta połała się robotnicza krew. Pomimo blokady przepływu informacji, wieści o zajściach przenikały do rodaków. Wydarzenia te, ostatecznie przekonały Polaków do potrzeby gruntownych zmian. Tzw. poznański czerwiec był bezpośrednim preludium „październikowego” przełomu, czego wyrazem okazało się VIII Plenum KC PZPR obradującego w dniach 19-21.10.1956r.

Emocjonujące obrady VIII Plenum połączonego z nie mniej burzliwymi rozmowami z delegacją radziecką na czele z N. Chruszczowem, zakończono wyborem nowego I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. W słynnym przemówieniu programowym I Sekretarz, zapowiedział nową- „polską drogę do socjalizmu”, krytykując zarazem dotychczasowe „wypaczenia”. Wypowiedziane słowa, wywołały falę optymizmu wśród społeczeństwa i wiarę w zapoczątkowane zmiany, obdarowując W. Gomułkę dużym kredytem zaufania.²⁵⁴ Rozwój wydarzeń u steru kierownictwa partyjnego, śledzono z zapartym tchem i uczuciem ekscytacji. W dniu 21 października po podaniu do ogólnej wiadomości nowych nazwisk członków Biura Politycznego KC PZPR z W. Gomułką jako przewodniczącym w całym województwie szczecińskim zaczęto organizować masowe manifestacje uliczne, mityngi oraz wiece przede wszystkim w zakładach pracy. Udzielone poparcie dla odnowionego kierownictwa partyjnego było rzeczywiste. Przez całą trzecią dekadę października ludność Pomorza gromadząc się publicznie, wyrażała poparcie dla towarzysza „Wiesława” i odnowy

²⁵¹ Cz. Osękowski, *Październik 1956r. w województwie zielonogórskim i szczecińskim*, [w]: *Październik 1956 na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, pod red. W. Wrzesiński. Wrocław 1997, s. 96.

²⁵² K. Kozłowski, *Rok 1956 na Pomorzu Zachodnim*, [w]: *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*, pod red. P. Bartnik, K. Kozłowski. Szczecin 2000, s. 353.

²⁵³ Cz. Osękowski, *Październik 1956r...* s. 96.

²⁵⁴ W. Władyka, *Październik '56*. Warszawa 1994, s. 69.

jaką miał za sobą nieść. Warto zauważyć, że manifestacje szczecinian należały do jednych z największych w Polsce.²⁵⁵ Atmosferę podgrzewały emitowane audycje szczecińskiej rozgłośni Polskiego Radia, podczas których przedkładano sprawozdania z odbytych manifestacji i wieców.²⁵⁶

Jedną z trzech ikon „szczecińskiego października” był wiec zorganizowany w szczecińskiej hali sportowej 22.10.1956r. w obecności ponad 20 tys. osób ze Szczecina i województwa. Domagano się m. in. rozliczenia dotychczasowych władz KW PZPR zwłaszcza I Sekretarza KW Franciszka Sielańczuka.²⁵⁷ Drugim wydarzeniem, które odbiło się szerokim echem zarówno w prasie, jak też wśród społeczeństwa regionu, stało się opublikowanie listu otwartego do „Towarzysza Wiesława” na łamach Kuriera Szczecińskiego. List nie byłby tak kontrowersyjny gdyby nie fakt, iż autorem był niedawny więzień polityczny mjr rez. Józef Roman.²⁵⁸ Trzecie, niezwykle doniosłe i głośne wydarzenie zorganizowane podczas październikowych dni w Szczecinie stanowił wiec oficerów rezerwy...

Od zakończenia sprawy z Apelem Sztokholmskim gen. Boruta przez ponad sześć lat wytrwale pracował na swoim gospodarstwie w Skolwinie. Usunięcie Generała z życia społecznego nie oznaczało, że wydarzenia polityczne i zmiany społeczne zachodzące na jego oczach wcale go nie interesowały- wręcz przeciwnie. Z wielką uwagą śledził on wszelkie audycje radiowe, doniesienia prasowe omawiające rozwój sytuacji społeczno- politycznej w Polsce.²⁵⁹ Domyślać się można, jak przebiegać mogły ekscytujące dyskusje przeprowadzane z najbliższymi przyjaciółmi i rodziną. Będąc w nurcie odnowy, aktywizacja gen. Boruty nastąpiła dość szybko, bo już w czerwcu 1956r., ale o tym później...

Oficerowie rezerwy podobnie jak pozostali mieszkańcy Szczecina, żądali w Październiku '56 przede wszystkim rehabilitacji za wyrządzone krzywdy, a zatem sprawiedliwości. To właśnie oni, weterani walko wolność i niepodległość Polski

²⁵⁵ Cz. Osękowski, *Październik 1956r...* s. 103.

²⁵⁶ W. Daniszewski, *Refleksje nieuporządkowane. Polski Październik w Szczecinie*, [w]: Wydarzenia polityczne 1956 roku na Pomorzu Zachodnim, pod red. K. Kozłowski. Szczecin 1997, s. 97.

²⁵⁷ K. Kozłowski, *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno- politycznych na Wybrzeżu (1956- 1970)*. Szczecin 2002, s. 61.

²⁵⁸ J. Roman, *Rok 1956 w moim życiu...* s. 108.

²⁵⁹ W. Grobelski, op. cit, s. 316.

przekonani byli o posiadaniu pełni prawa do rozliczenia swoich stalinowski oprawców. Wielu z nich, niesłusznie skazanych na wieloletnie kary więzienia w procesach politycznych, czuło potrzebę wyrażenia swojego rozgoryczenia. Upustem tego stać się miał zorganizowany wiec.

Z powyższą inicjatywą wyszła grupa oficerów rezerwy z Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu w Szczecinie.²⁶⁰ Głównemu organizatorowi płk Stanisławowi Łapczyńskiemu pomoc okazali frontowi koledzy m. in. Staanisław Świerczewski i Tadeusz Żurawski, późniejsi działacze Związki Inwalidów Wojennych.²⁶¹ Do zapowiadanego wiecu doszło 24.10.1956r. o godzinie 17.00 w Filharmonii Szczecińskiej przy ówczesnym placu im F. Dzierżyńskiego.²⁶² Od początku zebrania, na które przybyło 500 osób²⁶³ atmosfera napięcia wciąż wzrastała. Padły „mocne i gorzkie słowa”. Zebrani oficerowie rezerwy, rozmawiali w rozgoryczeniu o wyrządzonych krzywdach przez aparat bezpieczeństwa wykrzykując hasła „Precz z marszałkiem Rokossowskim”.²⁶⁴ W trakcie burzliwej debaty, rozpoznano na sali bohatera poprzedniego dnia mjr rez. Józefa Romana, autora listu do „Towarzysza Wiesława”. Poproszony o wypowiedź nawiązał do treści w opublikowanym liście.²⁶⁵ Żądał nie cichej, a publicznej rehabilitacji pokrzywdzonych oficerów.²⁶⁶

W trakcie przemówienia na salę wniesiono na ramionach gen. Borutę-Spiechowicza, po którego posłano wcześniej specjalną delegację. Widok tak znamienitego gościa wywarł pośród zgromadzonych natychmiastowe poruszenie wyrażone oklaskami i owacjami.²⁶⁷ Wrażenie potęgował widok Generała w chłopskim ubraniu, którego przywieziono, jak sam się wyraził: *wprost od gnoju*.²⁶⁸ Jedną komendą „panowie oficerowie” wprowadził on atmosferę powagi

²⁶⁰ *Wiec oficerów rezerwy*. „Głos Szczeciński”, 23.10.1956.

²⁶¹ Wywiad przeprowadzony z Stanisławem Kimszałem w dniu 4.04.2011r. (W zbiorach autora). Dalej: Wywiad z S. Kimszałem...

²⁶² *Wiec oficerów rezerwy*, op. cit.

²⁶³ W. Grobelski, op. cit, s. 316.

²⁶⁴ K. Kozłowski, *Od Października '56 do Grudnia '70...* s. 57.

²⁶⁵ J. Roman, *Rok 1956 w moim życiu...* s. 108.

²⁶⁶ *Wiec oficerów rezerwy*, op. cit.

²⁶⁷ W. Grobelski, op. cit, s. 317.

²⁶⁸ *Wiec oficerów rezerwy*, op. cit.

i odpowiedzialności.²⁶⁹ W artykule pt. *Wiec oficerów rezerwy* zamieszczonym w Głosie Szczecińskim, napisano o generalskim przemówieniu nacechowanym „patriotyzmem i rozsądkiem politycznym”.²⁷⁰ Rzeczywiście, niespodziewany gość we właściwy sobie sposób w *mocnych żołnierskich słowach, nazywając rzeczy po imieniu wygarnął, co miał do wygarnięcia władzy.*²⁷¹ Padające stwierdzenia nawiązywały do krzywd, jakich doznał on sam oraz społeczeństwo polskie, podkreślając potrzebę zadośćuczynienia ze strony władz.²⁷² Nawiązując do WP mówił o jego słabym uzbrojeniu.²⁷³ Poruszył także sprawę radzieckich oficerów w armii domagając się ich usunięcia.²⁷⁴ Jednocześnie przestrzegał przed radykalizacją nastrojów- osądów i czynów, nawołując do rozwagi, dojrzałości i odpowiedzialności obywatelskiej. Skierowane słowa do oficerów rezerwy- jak się okazało- ocaliły ich najprawdopodobniej od poważnych konsekwencji, mogących nastąpić w efekcie podjęcia pochopnych decyzji. Środowisko to, w październikowych dniach „odwilży” infiltrowali dawni, aktywni oficerowie polityczno- wychowawczy 12 Dywizji Piechoty nawołując do marszu na Warszawę.²⁷⁵

Pokrzywdzeni obrońcy Ojczyzny zgromadzeni na wiecu, sformułowali szereg postulatów skierowanych do władz. Domagano się m in. pełnej rehabilitacji oficerów niesprawiedliwie skazanych pomiędzy 1949 a 1956r., podaniu do publicznej wiadomości nazwisk oficerów niesłusznie skazanych na karę śmierci, ujawnienie nazwisk i osądzenie tych osób, które służyć w UB i pracując w Prokuraturze Wojskowej świadomie łamali prawo. Żądano również polepszenia standardów w WP poprzez unowocześnienie i efektywne wyszkolenie żołnierza.²⁷⁶ Nie zabrakło postulatu usunięcia dowódców radzieckich z szeregów armii.²⁷⁷ Innym, niezwykle

²⁶⁹ W. Daniszewski, op. cit., s. 89-90.

²⁷⁰ *Wiec oficerów rezerwy*, op. cit.

²⁷¹ J. Roman, *Rok 1956 w moim życiu...* s. 109. Także: A. Głowacka, A. Maciejowska, *Rogaty jak diabeł...*s. 119.

²⁷² J. Roman, *Rok 1956 w moim życiu...* s. 109.

²⁷³ W kręgu gen. Boruty znana była wówczas żartobliwa anegdota odnosząca się do oszczędności w WP. Mówiono, że zamiast ubierać polskie wojsko w sowieckie mundury, to ubrano sowieckiego marszałka (tj. K. Rokossowskiego) w polski mundur. Wywiad z S. Kimszalem...

²⁷⁴ K. Kozłowski, *Od Października '56 do Grudnia '70...*s. 57.

²⁷⁵ J. Roman, *Rok 1956 w moim życiu...* s. 109. Także: A. Głowacka, A. Maciejowska, *Rogaty jak diabeł...* s. 118.

²⁷⁶ *Wiec oficerów rezerwy*, op. cit.

²⁷⁷ A. Głowacka, A. Maciejowska, op. cit.,s. 119.

ważnym dla pokrzywdzonych żądaniem było utworzenie organizacji kombatanckiej zrzeszającej oficerów rezerwy²⁷⁸ oraz inwalidów wojennych.²⁷⁹ Niewątpliwie, ponad godzinne przemówienie Generała „ześrodkowało” opinie rozemocjonowanych oficerów wokół hasła, odpowiedzialności i pracy na rzecz Ojczyzny.²⁸⁰ Wymownym i potwierdzającym umiejętność perswazji Generała na otoczenie było odcięcie się przez zgromadzonych, od antyradzieckich zachowań wbrew panującym nastrojom. W opublikowanej w Głosie Szczecińskim rezolucji stwierdzono, iż stosunki polsko- radzieckie powinny opierać się na „jasnych i zdrowych podstawach”, jak „równy z równym- wolny z wolnym”.²⁸¹ Wydaje się pewnym, że dzięki staraniom gen. Boruty oficerowie zrozumieli powagę sytuacji, co w konsekwencji zaowocowało ukierunkowanym pragmatyzmem i realizmem politycznym. Kilku godzinne zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.²⁸²

Wiec oficerów rezerwy stanowił moment zwrotny w życiu gen. Boruty-Spiechowicza. Sześć lat „ciszy” na niwie społecznej, zakończono wraz z przyjściem „październikowej odwilży”.

Nastąpił powrót do działalności społecznej, a z czasem politycznej na szczeblu miejskim i wojewódzkim. Zanim do tego doszło powstała nadzieja powrotu do WP.

Oficerowie rezerwy oprócz postulatów wystosowali rezolucję do ministra Obrony Narodowej gen. M. Spsychalskiego, domagając się powrotu „swojego dowódcy” do armii, czego gotowość zgłosił sam Generał. Nadzieje szybko rozwiano. W notatce szefa Departamentu Kadr MON gen. Jerzego Fonkowicza, skierowanej do ministra nie widziano „celowości” powołania gen. Boruty do ponownej służby. Minister Spsychalski pozytywnie ustosunkował się do opinii podwładnego.²⁸³

Doznane niepowodzenie nie zniechęciło do zrealizowania najważniejszego postulatu wiecowego, naprawy krzywd wyrządzonych oficerom rezerwy

²⁷⁸ *Wiec oficerów rezerwy*, op. cit.

²⁷⁹ T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...* s. 46. Także: Wywiad z S. Kimszalem...

²⁸⁰ A. Głowacka, A. Maciejowska, op. cit., s. 119.

²⁸¹ *Wiec oficerów rezerwy*, op. cit.

²⁸² J. Roman, *Rok 1956 w moim życiu...* s. 109.

²⁸³ W. Grobelski, op. cit., s. 318. Także: A. Głowacka, A. Maciejowska, *Rogaty jak diabeł...* s. 119.

i kombatantom.

3.2 Próba reaktywowania Związku Oficerów Rezerwy

Przemiany zachodzące w kraju pozwoliły oficerom rozpocząć działania związane z ideą reaktywowania przedwojennego Związku Oficerów Rezerwy. J. Roman wspominając po latach nastawienie gen. Boruty do kwestii naprawy i polepszenia losu kolegów frontowych, stwierdził: *Bolała go nierówność w osądzaniu i traktowaniu ludzi. Dawał taki przykład- byli dwaj bracia, jeden ranny w 1939r., drugi w 1945r. Ten pierwszy w ogóle się nie liczył, a drugi był bohaterem.*²⁸⁴

Zainicjowane działania stwarzały nadzieję na pomyślny obrót sprawy, gdyż rozmowy przeprowadzane z przedstawicielami wysokiego szczebla wojskowego, wydawały się owocne. Niestety, rozczarowanie przyszło szybko. Zamiast reaktywować ZOR, utworzono Koła Oficerów Rezerwy działające przy Lidze Przyjaciół Żołnierza lub przy Wojskowych Komendach Rejonowych. Ponadto zorganizowano przy ministerstwie Obrony Narodowej oraz przy dowódcach okręgów wojskowych tzw. Rady ds. Oficerów Rezerwy.²⁸⁵ Brak zgody wobec pomysłu utworzenia jednolitej organizacji jakim mógł być ZOR, wynika z zasadniczej przesłanki... braku kontroli. Od samego początku istnienia, organizacja stanowiłaby samodzielną siłę, z którą władze wojskowe musiałyby się liczyć, a wręcz obawiać. Potwierdził to otwarcie gen. Prus- Więckowski, Sekretarz Generalny Rady Naczelnej ds. Oficerów Rezerwy stwierdzając, że wielu oficerów zwłaszcza tych pokrzywdzonych przez system, mogło by pójść w „kierunku nie pożądanym”.²⁸⁶ Zaistniały stan rzeczy podsumował po latach J. Roman, używając nomenklatury ówczesnej propagandy państwowej. Stwierdził, że dla dysydentów ZOR, stanowiłby *polityczne zagrożenie dal państwa.*²⁸⁷ Władze wojskowe pozwalając utworzyć KOR przy LPŻ lub WKR osiągnęły zasadniczy cel tj. zneutralizowały potencjalną,

²⁸⁴ Cyt za: A. Głowacka, A. Maciejowska, op. cit., s. 119.

²⁸⁵ W. Grobelski, op. cit., s. 318. Także: A. Głowacka, A. Maciejowska, *Rogaty jak diabeł...* s. 119.

²⁸⁶ IPN Sz 009/1287/1, k. 49. Protokół z Walnego Zebrania KOR, s. 3.

²⁸⁷ J. Roman, *Rok 1956 w moim życiu...* s. 110.

niezależną siłę w wyniku narzuconej formy organizacyjnej o charakterze decentralistycznym. W konsekwencji nastąpił proces odgórnej kontroli poprzez Rady ds. Oficerów Rezerwy przy Okręgach Wojskowych. W skład Rady przy POW wchodziło 8 oficerów rezerwy ze Szczecina, Koszalina, Gdańska, Bydgoszczy i Grudziądza.²⁸⁸ Z ramienia wojska w obradach uczestniczyli dowódca Okręgu (wówczas gen. Huszcza), z- ca Szefa Sztabu oraz z- ca Szefa Zarządu Politycznego.²⁸⁹ Potwierdzeniem wyżej przedstawionych obaw było wystosowanie zaproszenia do prac w Radzie wspomnianemu kilkakrotnie mjr J. Romanowi, a nie wyższemu stopniem gen. Spiechowiczowi.²⁹⁰

Wstąpienie bohatera w szeregi tworzonego KOR przy WKR Szczecin II nie było sprawą jednoznaczną. Trudności z tym związane pochodziły od... samego Generała. Uważał on, że odgórne organizowanie stowarzyszenia jest sprzeczne z jego żołnierskim nastawieniem.²⁹¹ Powyższe stanowisko, spowodowało jednakową reakcję innych oficerów rezerwy. Czując się skrępowanym wytworzoną sytuacją, a przede wszystkim nie chcąc, aby padł na niego cień podejrzania o namawianie do niezapisywania się zmienił zdanie, podpisując listę członków jako pierwszy. W trakcie wyboru władz Koła, gen. Boruta wybrany został do Zarządu. Wystosował wówczas -wydawać by się mogło- dziwną prośbę: *Zapisałem się [tj. gen. Boruta. przyp. autora] z tym ażeby Waszą wolę wykonać, umyślnie prosiłem kolegów, ażeby nie wybierali na prezesa, przewodniczącego bowiem byłem tam tylko po to, ażeby razem z całym zarządem dopilnować Waszej woli.*²⁹² Prezesem został mjr Domaradzki. Drugiemu istniejącemu KOR w Szczecinie przy WKR I przewodniczył również przedwojenny generał Aleksander Szychowski.²⁹³

Od początku funkcjonowania Koła, wciąż -wbrew faktom i ustaleniom władz- aktualną sprawą zarazem fundamentalną dla znacznej części oficerów rezerwy była idea reaktywowania ZOR. Staraniom tym czynnie sprzyjali mjr J. Roman i gen. Boruta

²⁸⁸ IPN Sz 009/1287/1. k. 49. Protokół z Walnego Zebrania KOR, s. 3.

²⁸⁹ IPN Sz 009/1287/1. k. 48. Protokół z Walnego Zebrania KOR, s. 2.

²⁹⁰ A. Głowacka, A. Maciejowska, op. cit., s. 120.

²⁹¹ IPN Sz 009/1287/1. k. 61. Protokół z Walnego Zebrania KOR. Mowa gen. M. Boruty- Spiechowicza s. 1.

²⁹² IPN Sz 009/1287/1. k. 62. Protokół z Walnego Zebrania KOR. Mowa gen. M. Boruty- Spiechowicza, s. 2.

²⁹³ IPN Sz 009/1287/1. k. 54, 60. Protokół z Walnego Zebrania KOR, SS. 8,14.

ściśle ze sobą współpracując²⁹⁴ w komisji naprawy krzywd wyrządzonym oficerom rezerwy.²⁹⁵ Niezmienne i jednoznaczne stanowisko MON z góry skazywało wysiłki oficerów na niepowodzenie. Wysyłane listy bezpośrednio do gen M. Spychalskiego-szefa resortu obrony pozostawały bez odpowiedzi.²⁹⁶ Także rozmowy prowadzone na szczeblu Okręgu z dowódcą gen. Huszczą nie dawały szansy oficjalnego poparcia dla prowadzonych starań. Nie oznacza to bynajmniej, że nie popierał on sprawy. Dowódca POW udzielał prywatnego poparcia realizatorom pomysłu jednakże - jak wspomniano - musiał podporządkować się oficjalnej linii postępowania resortu.²⁹⁷ Rozczarowanie przyszło z najmniej oczekiwanej strony. Sekretarz Generalny Rady Naczelnej gen. Prus- Więckowski, podczas zebrania Rady Okręgu jednoznacznie stanął po stronie MON.

Wielu działaczy poczuło upokorzenie w następstwie postępowania swojego kolegi.²⁹⁸

Intensywność działań gen. Boruty musiała być znaczna gdyż przyszło z Warszawy wezwanie stawienia się przed oblicze ministra Obrony Narodowej. Niestety, nie wiadomo jak przebiegała rozmowa z szefem resortu. Pewnym jest, że dyskusja dotyczyła reaktywowania ZOR. Stanisław Kimszal prezes ZIW w Szczecinie, nawiązując do prowadzonych rozmów z gen. M. Spychalskim wspominał o ich szczerym i bezpośrednim wymiarze. Na zasadnicze pytanie, dlaczego resort nie chce reaktywowana ZOR, paść miała odpowiedź wskazująca dwie zasadnicze przyczyny: każdy oficer był dowódcą oraz organizacja to siła.²⁹⁹

Równoległe do starań u szefa resortu prowadzono rozmowy z gen. Zarzyckim. Wezwał on po pewnym czasie gen. Borutę oferując stanowisko w Radzie Naczelnej Oficerów Rezerwy przy MON. Wydaje się mało prawdopodobnym, aby niespodziewane wyróżnienie stanowiło efekt prac nad reaktywowaniem ZOR. Przypuszczać należy, że tym zabiegiem chciano „uciszyć” gen. Borutę, postać znaną i szanowaną w społeczeństwie zwłaszcza po „Październiku”. Propozycja

²⁹⁴ J. Roman, *Rok 1956 w moim życiu...* s. 110.

²⁹⁵ J. Roman, *Z utraconego Wołynia do odzyskanego Szczecina*. Szczecin 1995, s. 111.

²⁹⁶ IPN Sz 009/1287/1. k. 55. Protokół z Walnego Zebrania KOR, s. 9.

²⁹⁷ IPN Sz 009/1287/1. k. 57. Protokół z Walnego Zebrania KOR, s. 11.

²⁹⁸ IPN Sz 009/1287/1. k. 58. Protokół z Walnego Zebrania KOR, s. 12.

²⁹⁹ Wywiad z S. Kimszałem...

gen. Zarzyckiego została odrzucona: *była by to nominacja odgórna przez Pana Ministra- dlatego nie miałbym mandatu, którym jest właśnie głos ludu*. W Generale odezwał się duch dowódcy dbającego o swoich żołnierzy. Przyjęcie propozycji – jak sam stwierdził- zaspokoiłoby jedynie jego ambicje, rezygnując tym samym z rzeczywistej reprezentacji interesów oficerów rezerwy z uwagi na wytworzoną zależność decyzyjną od MON.³⁰⁰

Po rocznym okresie starań i wysiłku, sprawa ponownego powołania przedwojennej organizacji zrzeszającej oficerów z uwagi na nieustępliwość wojskowych czynników decyzyjnych nie została chociaż w części rozwiązana. Gen. Boruta oraz mjr J. Roman uznali dalsze zabiegi za bezcelowe. 24.04.1958r. w trakcie zebrania członków Koła, obaj złożyli rezygnację z pełnionych funkcji w Zarządzie zarazem odstępując od jakiegokolwiek aktywności w Kole. Bezpośrednio po tym fakcie, Koło zawiesiło swoją działalność, a we wrześniu 1958r. oficjalnie zostało rozwiązane. Wydarzenie to, wskazuje na rolę gen. Boruty i mjr J. Romana jako rzeczywistych czynników sprawczych i decyzyjnych nadających kierunek prac Kołu w czasie jego istnienia.

3.3 Działalność w Związku Inwalidów Wojennych PRL

Początki działalności ZIW sięgają 1918 roku. Odzyskanie niepodległości kosztowało naród wiele ofiar. W związku z tym faktem, powstał na szeroką skalę problem inwalidów wojennych, czyli osób okaleczonych i zapadłych na zdrowiu w wyniku prowadzonych działań wojennych i zarządzeń walczących stron.³⁰¹ Powstające z ruin państwo polskie nie było w stanie zapewnić należytej pomocy dziesiątkom tysięcy inwalidów wojennych, wojskowych i ich rodzin. Powojenna rzeczywistość, zmusiła poszkodowanych do zorganizowania samopomocowych ruchów związkowych. W 1918r. na terenie wszystkich trzech byłych zaborów, istniało kilka samopomocowych podmiotów zrzeszających inwalidów wojennych. Do bardziej

³⁰⁰ IPN Sz 009/1287/1. k. 62. Protokół z Walnego Zebrania KOR. Mowa gen. M. Boruty- Spiechowicza s. 2.

³⁰¹ APSz ZM i MRN, sygn. 193. Statut ZIW RP z 1945r.

znaczących należało ZIW RP z Wielkopolski, ZIW RP z siedzibą w Krakowie (Galicja) oraz Centralny ZIW RP z siedzibą w Warszawie. Ówczesne środowiska inwalidzkie zdawały sobie sprawę, że istniejąca sytuacja jest stanem przejściowym do stworzenia jednego, scentralizowanego o zasięgu ogólnopolskim stowarzyszenia. Wiedzano bowiem, że wszelkie rozmowy przeprowadzane z przedstawicielami administracji państwowej będą miały szansę powodzenia wówczas, kiedy Związek stanie siłą. W dniach 12- 17. 04.1919r. doszło do Zjazdu Delegatów organizacji inwalidzkich, z ustaleń którego powołano ZIW RP o zasięgu krajowym z siedzibą w Warszawie.

Działalność ZIW w okresie międzywojennym jak też po wojnie, skupiono wokół zapewnienia swoim członkom podstaw egzystencjalnych. Główny wysiłek kierowano w stronę jak najlepszego uposażenia finansowego członków w postaci rent oraz zasiłków i dodatków. O skali problemu posłużyć może liczba 143 245 osób należących w 1930r. do Organizacji. Nie mniej ważnym były prowadzone starania o pozyskanie różnego rodzaju uprawnień przede wszystkim 50% zniżek na przejazdy koleją oraz koncesje sprzedaży wyrobów tytoniowych i alkoholowych, stanowiących z czasem główne źródło dochodu. W związku ze sprawą koncesji, kierownictwo ZIW czyniło starania o aktywizację pracowniczą inwalidów w postaci zapewnienia miejsc pracy m. in. w kioskach, w PKP (jako dróżnicy przy przejazdach kolejowych) oraz pomoc przy zakładaniu warsztatów rzemieślniczych.

W okresie okupacji niemieckiej Związek -początkowo rozbity- rozpoczął z czasem działalność podziemną. Istniejące warunki nie pozwalały udzielać szeroko zakrojonej pomocy mimo to, utworzono przy Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie, Zakład Przeszkolenia Inwalidów przyuczający poszkodowanych do pracy zwłaszcza rzemieślniczej. W 1942r. władze okupacyjne, zezwoliły wznowić działalność ZIW jako Kriegsinvalden Verband. Prowadzone prace pomocowe, ukierunkowano na pomoc inwalidom przedwojennym, a także wdowom i sierotom żołnierzy poległych we wrześniu i październiku 1939r. Ponadto brano udział w pracach społecznych i samopomocy koleżeńskiej. Nawiązano kontakt i współpracę z PCK i RGO celem pomocy ofiarom wojny. Nadal działano w ruchu oporu wytwarzając m. in. fałszywe

papiery dla potrzeb konspiracyjnych.

We wrześniu 1944r. w oswobodzonym Lublinie, dawni działacze ZIW RP przystąpili do prac nad reaktywowaniem Organizacji. W efekcie prowadzonych poczynań, uchwalono deklarację ideową na Ogólnym Zjeździe Delegatów ZIW RP odbytym w dniach 17- 18.12.1944r. w Lublinie.³⁰² Wraz z oswobodzaniem kolejnych terenów spod okupacji niemieckiej tworzone agendy ZIW w porozumieniu z nowo utworzonymi, miejscowymi władzami przejmowały wszelkiego rodzaju nieruchomości tj. domy wczasowe, sanatoria itp. będącymi w niedalekiej przyszłości podstawą majątku Stowarzyszenia. Po kilku latach władza ludowa nie zawahała się wyciągnąć ręki po materialny fundament ZIW.³⁰³

Prace nad utworzeniem ZIW RP w Szczecinie rozpoczęto w lecie 1945r. W dniu 30.08.1945r. w tymczasowej siedzibie przy ul. Wielkopolskiej 26/5 doszło do zebrania organizacyjnego Związku.³⁰⁴ Wkrótce zamierzenia przeistoczono w działalność. Pomiędzy październikiem a grudniem 1945r. rozmach inicjatywie nadali Stanisław Modzelewski przedwojenny sekretarz ZG ZIW, Jan Misiołek, Lucjan Koczewski oraz Antoni Woźniak. Niebawem dołączyli do nich inni inwalidzi wojenni. Utworzono pierwszy szczeciński tymczasowy Zarząd Koła z Szczepanem Golonką jako przewodniczącym.³⁰⁵

Rok 1946 dla pionierów szczecińskiego ZIW okazał się bogaty w wydarzenia mając na myśli trwający proces konsolidacji środowiska inwalidzkiego ziemi szczecińskiej. Postawione zadanie, stanowiło poważne wyzwanie organizacyjne z braku wciąż jeszcze nie ustabilizowanej chłonności osadniczej. Dla ogólnego zobrazowania poruszanego problemu warto zauważyć, że ponad 20% napływającej

³⁰² ZIW RP był pierwszą organizacją społeczną w powojennej Polsce zarejestrowaną jeszcze w czasie działań wojennych 25.01.1945r. w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. T. Zwilnian- Grabowski, *Ocaleni w pamięci*. Szczecin 2003, s. 22.

³⁰³ T. Zwilnian- Grabowski, op. cit., s. 15- 22.

³⁰⁴ APSz ZM i MRN, sygn. 193. Pismo do prezydenta Szczecina z 4.09.1945r.

³⁰⁵ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 32.

ludności na ziemię zachodnie i północne tworzyli inwalidzi wojenni z rodzinami.³⁰⁶ W pierwszym półroczu 1946r. sytuacja w szczecińskim Kole uległa stabilizacji. W wyniku zwołanego Zebrania Walnego nowym prezesem Zarządu Koła został inwalida pierwszowojenny Franciszek Pawlak.³⁰⁷

Pod koniec 1946r. proces scaleniowy inwalidów całego województwa powoli krzepł. Wybrano tymczasowy Zarząd Okręgu pod przewodnictwem por. Tadeusza Świerczewskim. Inwalida ten, do dziś jest wspominany i uznawany przez członków Związku za sztandarową postać w koordynacji prac nad organizacją Okręgu w postaci kół terenowych we wszystkich miastach powiatowych.³⁰⁸ Nie małą rolę odegrał członek Zarządu Mieczysław Halski. Jako redaktor naczelnny Kuriera Szczecińskiego promował swoimi publikacjami tworzący się ZIW zachęcając tym samym inwalidów do wstępowania w jego szeregi. Również Stanisław Modzelewski okazywał pomoc służąc swym przedwojennym doświadczeniem.

W listopadzie 1947r. skonsolidowany ZIW okazał gotowość do wyboru władz. Na zwołanym pierwszym Okręgowym Zjeździe Delegatów ZIW w Szczecinie wybrano nowy Zarząd. Ponownie prezesem Okręgu został T. Świerczewski. Niestety, wraz z okrzepnięciem Związku uległa rozluźnieniu dotychczasowa współpraca członków. ZG ZIW z uwagi na „różnego rodzaju intrygi” dwukrotnie powoływał tymczasowy Zarząd Okręgu w Szczecinie tj. 10.05.1949r. i 15.02.1950r.³⁰⁹

W 1949r. rozpoczęto w Polsce kilkuletni proces ograniczania swobód obywatelskich i politycznej radykalizacji władz wobec społeczeństwa. Pod pozorem legalności, zaczęto rozwiązywać wszelkiego rodzaju organizacje społeczne, na które władza nie posiadała wpływu bądź ten wpływ nie był wystarczający do sprawowania kontroli. ZIW w okresie stalinizmu nie ominął ten los. W 1950r. Związek stanowił dla władzy poważny problem gdyż wbrew panującym „regułom” nie mogła go lekceważyć. Siła Związku wynikała z jego masowości oraz samodzielności

³⁰⁶ T. Zwiłnian-Grabowski, op. cit., s. 22.

³⁰⁷ M. Czech-Sobczak, W. Kuruś-Brzeziński, op. cit., s. 32.

³⁰⁸ Ibidem, s. 33. Także: Wywiad z S. Kimszałem...

³⁰⁹ M. Czech-Sobczak, op. cit., s. 33.

finansowej. Koncesje i dochód z sprzedaż alkoholu, wyrobów tytoniowych, dzierżawy koncesji na prowadzenie zakładów stanowiących własność Związku, a także 1% zysku od sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych stanowiły fundament samodzielności.³¹⁰ Nieruchomości ZIW tj. sanatoria np. w Świeradowie Zdrój, Krynicy Morskiej, czy domy wczasowe np. w Ustroniu Morskim³¹¹ również leżały w kręgu zainteresowania administracji państwowej.

Rozwiązanie ZIW RP nastąpiło 31.12.1950r.³¹² Władza uznała, że ustrój socjalistyczny sam rozwiązuje trudności społeczne, a istnienie tego typu organizacji podważa wiarygodność i powagę socjalistycznej Polski.³¹³

W 1950r. Szczeciński Oddział ZIW liczył 6 500 członków.³¹⁴ Jednym z nich był gen Boruta- Spiechowicz.³¹⁵ Zachowane skromne materiały źródłowe nie pozwalają dokładnie przeanalizować członkostwa inwalidy wojennego Spiechowicza. Przypuszczać należy, że przynależność do szczecińskiego oddziału Związku, miała jedynie charakter formalny, podyktowany możliwością uzyskania przywilejów i ulg przy 88% wykazanego inwalidztwa.³¹⁶ Potwierdzeniem powyższych przesłanek jest fakt, iż nie pełnił on żadnych funkcji kierowniczych w kolejno powoływanych Zarządach.³¹⁷ S. Kimszał w szczecińskim ZIW od 1947r. stwierdził, że dopiero w 1950r. wraz z nagłośnieniem sprawy nie złożenia podpisu pod Apelem Pokoju, poznał Generała osobiście. Tym samym oświadczył, że wcześniej bohater „nie występował”.³¹⁸

Członkostwo inwalidy wojennego Spiechowicza w pierwszym okresie istnienia Związku po wojnie, miało swój finał przed członkami Komitetu Obrońców Pokoju przy ZIW RP w Szczecinie.³¹⁹ Interesującym jest, iż członkowie tegoż Komitetu byli pionierami powstania szczecińskich i wojewódzkich struktur Organizacji. Do osób

³¹⁰ Ibidem, s. 23.

³¹¹ Ibidem, s. 33. Także: Wywiad z S. Kimszałem...

³¹² APSz ZM i MRN, sygn. 193. ZIW RP 1945- 1950.

³¹³ M. Czech- Sobczak, op. cit., s. 34.

³¹⁴ Ibidem, s. 33.

³¹⁵ IPN Sz 009/1287/2, k. 191. Protokół z posiedzenia Komitetu Obrońców Pokoju przy ZIW RP w Szczecinie z dn. 23.06.1950.

³¹⁶ W. Grobelski, op. cit., s. 319.

³¹⁷ M. Czech- Sobczak, op. cit., s. 33.

³¹⁸ Wywiad z S. Kimszałem...

³¹⁹ Patrz podrozdział 3.2, *Niechciany rozgłos- Sprawa poparcia Apelu Sztokholmskiego.*

tych należeli Stanisław Gąsiński, ówczesny prezes Oddziału Szczecin oraz przedwojenny sekretarz ZG ZIW Stanisław Modzelewski.³²⁰

Wydalenie gen. Boruty z ZIW w czerwcu 1950r. nie zakończyło „przygody” z organizacją inwalidzką. Rok 1956 stał się tego dowodem...

Wbrew panującej opinii, aktywizacja gen. Boruty w sprawach inwalidzkich nie została rozpoczęta w październiku 1956r. Pierwsze działania zmierzające ku reaktywacji szczecińskiego ZIW podjęto po tzw. wypadkach poznańskich.³²¹ Utworzony komitet organizacyjny³²² w skład którego wchodził Generał, spotkał się z wojewodą szczecińskim Władysławem Migoniem. Pierwsza, oficjalna wizyta miała charakter kurtuazyjny. Wojewoda zapewniał przybyłych o swoim poparciu i chęci udzielenia pomocy dla powziętej inicjatywy oraz życzliwości i szacunku dla osoby bohatera.³²³ Uczestnik rozmowy późniejszy ofiarny działacz Związku Zbigniew Adamczewski jednoznacznie stwierdził, że oświadczenia Przewodniczącego PWRN przyjmowano z obojętnością zdając sobie sprawę z roli i położenia w jakim się znalazł względem nich samych a partyjnych przełożonych w tle z napiętą sytuacją społeczną.³²⁴ Będąc ugruntowanymi w świadomości z wciąż jeszcze nie wyjaśnionej sprawy inwalidzkiej, postanowiono ją nagłośnić. W kilka dni po spotkaniu z wojewodą gen. Boruta wziął udział w pierwszym wiecu zorganizowanym na Jasnych Błoniach w Szczecinie. Kilkutysięczny tłum słuchał z uwagą słów człowieka z niebywałym doświadczeniem życiowym. Przemówienie pełne patriotyzmu, a poświęcone najważniejszym bieżącym sprawom tj. współistnienie Państwa i Kościoła, suwerenności kraju oraz demokratyzacji życia społeczno- politycznego odebrano z wielkim aplauzem i poparciem dla mówcy. Generał, ponownie został postacią ważną i co istotne potrzebną dla innych. W pewnym sensie znów został dowódcą tym razem inwalidów wojennych. Częsty udział w wiecach i manifestacjach przepełnionych duchem wiary w skuteczność trwających przemian, powodował samoczynne

³²⁰ IPN Sz 009/1287/2, k. 191. Protokół z posiedzenia Komitetu Obrońców Pokoju przy ZIW RP w Szczecinie z dn. 23.06.1950. Także: Czech- Sobczak M., Kuruś- Brzeziński W., *Wszystkie drogi...* s. 32.

³²¹ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 58.

³²² Pierwsza grupę inicjatywną występującą z żądaniem do rządu i partii powołania na nowo ZIW, zawiązano w Warszawie już w marcu 1956r. M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, *Wszystkie drogi...* s. 59.

³²³ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 58.

³²⁴ Z. Adamczewski, op. cit., s. 954.

ambasadorowanie sprawie inwalidzkiej i zaskarwienie dużego szacunku oraz zaufania szczecinian.

Październikowe przemiany, a także wytrwała praca inwalidów wojennych, sprzyjały pozytywnemu rozwiązaniu wiecowego postulatu. Niebawem, na siedzibę Stowarzyszenia odzyskano piątro willi przy ul. Wielkopolskiej 18.325 W każdym powiatowym mieście województwa, zaczęto tworzyć komitety organizacyjne stanowiące jednocześnie zarząd nowo utworzonego oddziału, zazwyczaj 5 osobowy. Z czasem do poszczególnych agend terenowych ZIW zapisywano co raz więcej nowych członków. Na dzień 2.04.1957r. Poszczególne terenowe oddziały Związku liczyły następującą ilość członków: Nowogard 53 os., Choszczno 53 os., Myślibórz 45 os., Gryfice 34 os., Goleniów 30 os., Świnoujście 14 os. oraz Kamień Pomorski 7 os.³²⁶

W Szczecinie do podobnego zebrania inwalidów wojennych doszło 7.10.1956r. Nowym prezesem Oddziału został wieloletni działacz Eugeniusz Wyszyński.³²⁷ W przypadku Zarządu Okręgu, brak odpowiednich materiałów źródłowych nie pozwala określić czasu ukonstytuowania nowo wybranego prezydium. Przypuszczać należy, że do zdarzenia tego doszło wraz z powstawaniem poszczególnych oddziałów i wyborem tamtejszych władz, a zatem w październiku 1956r. W skład funkcyjnych członków Zarządu Okręgu wchodził następujący działacze: prezes- Władysław Kaszycki, inwalida bez dwóch rąk, popularny z produkcji lodów „Pingwin”³²⁸, v- ce prezes M. Boruta- Spiechowicz, sekretarz Jan Puż oraz Zdzisław Duda pełniący funkcję skarbnika.³²⁹ W skali kraju zakończenie prac nad organizacją Związku nastąpiło 21.11.1956r. formalną rejestracją pod nazwą Polski Związek Inwalidów

³²⁵ APSz Zarząd Okręgu Związku Inwalidów Wojennych w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 5 z zebrania ZO ZIW w dn. 2.07.1957.

³²⁶ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół z zebrania ZO ZIW w dn. 2.04.1957.

³²⁷ APSz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie, sygn. 1160. ZIW PRL Oddział w Szczecinie 1957- 1971.

³²⁸ W. Subotkin. op. cit., s. 107.

³²⁹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół z zebrania ZO ZIW w dn. 2.04.1957.

Wojennych. Nazwa ta została wkrótce zmieniona na ZIW PRL.³³⁰

Porównując ZIW w 1950 z reaktywowanym w Październiku, uwagę absorbuje nieporównywalnie inny statut materialny Organizacji. Popaździernikowy ZIW był ubogi. Nie posiadał dawnego, silnego fundamentu materialnego w postaci nieruchomości i koncesji. Dawny majątek został rozparcelowany pomiędzy przedsiębiorstwa państwowe i zależne politycznie organizacje społeczne. Sanatoria przekazano Państwowemu Przedsiębiorstwu Uzdrowisk, domy wczasowe Funduszowi wczasów i Spółdzielczości zaś ośrodki kolonijne Ministerstwu Oświaty. Biblioteki i wszelkiego rodzaju urządzenia świetlicowe, kulturalno- oświatowe przejął ZBOWiD. Także Spółdzielczość Inwalidów pozyskała część domów i lokali użytkowych.³³¹

Ciężka sytuacja materialna spowodowała rozpoczęcie starań o poprawę statusu prawnego i bezpośrednią pomoc inwalidom. Słusznie uważano, że za swoją ofiarę na rzecz Ojczyzny, należy się przyzwoita rekompensata. Trud ten podjął gen. Boruta w Zarządzie Okręgu, od początku prowadząc działania zmierzające do wyczulenia społeczeństwa i władz w kwestii inwalidzkiej.

Posiadając wpływ na charakter prac ZO, Generał nadał kierunek realizowanym zadaniom w oparciu o trzy żelazne zasady, które w skali kraju wyróżniały ośrodek szczeciński. Pierwsza zasada, stanowiąca o apolityczności Związku była najważniejszą z organizacyjnego punktu widzenia. Nie oznacza to bynajmniej, że wszyscy inwalidzi powinni być bezpartyjni. Było by to wręcz nie możliwe. Stojąc na gruncie Października, popierano uchwały VIII i IX Plenum KC PZPR, tym samym uzasadniając tolerancyjne oblicze polityczne Okręgu skupiającego osoby o różnych poglądach politycznych.³³² Z ideą funkcjonowania Związku wiążą się dwie kolejne zasady tj. wolność wiary i uczuć religijnych jako osobistych spraw każdego człowieka oraz -można by rzec- braterstwo „krwi”. Związek powinien skupiać jak najwięcej inwalidów wojennych ze wszystkich wojen, armii i ugrupowań konspiracyjnych na równych prawach i zasadach traktowania gdyż przelana krew za Ojczyznę posiada tę

³³⁰ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit.,s. 59.

³³¹ Ibidem, s. 34.

³³² APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 5 z zebrania ZO ZIW w dn. 2.07.1957.

samą wartość.³³³ Zasada ta, była jednocześnie poważnym problem w łonie Stowarzyszenia. Wzajemne stosunki i koleżeńskie relacje inwalidów wywodzących się z PSZ na Zachodzie oraz 1 i 2 AWP nie rzadko pozostawiały wiele do życzenia.³³⁴

Nie mniej ważnym do pełnego zrozumienia nadanego przez Generała kierunku prac Okręgu jest zależność: społeczeństwo – inwalida - związek – władza. Ogniwem wiążącym wymienione podmioty był i jest do dnia dzisiejszego Związek, spełniający określoną rolę. W rozumiały, przejrzysty i syntetyczny sposób zadanie to, ujął sam bohater: *pomoc w dół, obrona w górę*.³³⁵ W odniesieniu do władzy, a ściślej rzecz ujmując do administracji państwowej, Organizacja powinna dążyć do uzyskania nowych praw i przywilejów oraz obronę już istniejących. Generał pragmatycznie ustosunkowując się do sprawy, trwał w przekonaniu, iż: *władza widzi papierki, ale nie widzi człowieka*.³³⁶ Zaradzeniu tej sytuacji posłużyć miała współpraca z szczególnym naciskiem na ukazywanie niedociągnięć w różnych dziedzinach pracy urzędniczej zarówno w odniesieniu do przepisów jak też człowieka- inwalidy wojennego.³³⁷

Dnia 6.12.1956r. na antenie Polskiego Radia Szczecin, wyemitowano audycję, gościem której był gen Boruta. Usłyszane przez radiowe głośniki przemówienie podnoszące problemy inwalidów wojennych, trafić miały do serc społeczeństwa i zainteresować jego ogół. Jedną z poruszonych spraw był stosunek społeczeństwa do inwalidy. Generał dał słuchaczom do zrozumienia, że każdego inwalidę wojennego powinno się postrzegać w kategoriach moralnych, wartościujących swoim przykładem każdego obywatela.³³⁸ ZIW w relacjach ze społeczeństwem oraz władzą powinien spełniać rolę czynnego przedstawiciela reprezentującego racje i interesy inwalidy wojennego, ponieważ: *Inwalida jest tym człowiekiem, który prędko traci wiarę we własne siły. Związek musi go stawiać na piedestale członka pełnowartościowego*.³³⁹

Zanim doszło do przejścia pełnego kierownictwa w listopadzie 1957r. przez v-ce prezesa Spiechowicza, wyrobił on sobie opinię bardzo pochlebną w łonie

³³³ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 59.

³³⁴ Wywiad z S. Kimszałem...

³³⁵ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 5 z zebrania ZO ZIW w dn. 2.07.1957.

³³⁶ Ibidem.

³³⁷ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 6 z zebrania ZO ZIW w dn. 25.07.1957.

³³⁸ W. Subotkin, op. cit., s. 100- 103.

³³⁹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 5 z zebrania ZO ZIW w dn. 2.07.1957

Organizacji jako inicjator i współtwórca kilku interesujących przedsięwzięć.

W kwietniu 1957r. do ZIW dołączył Wacław Subotkin, dla wielu szczecinian osoba znana z obrony dobrego imienia gen. L. Rayskiego. Bardzo szybkie zaaklimatyzowanie, co ważne, zdobycie szacunku oraz zaufania kolegów inwalidów w tym gen. Boruty,³⁴⁰ spowodowało jego aktywizację w pracach Związku. Przede wszystkim dzięki jego zaangażowaniu, ale też innych członków, przeprowadzono festyn w Lasku Arkońskim w dniu 4.08.1957r. Zorganizowana impreza charytatywna odniosła sukces. Uzyskany dochód Zarząd Okręgu przeznaczył na pomoc materialną najuboższym inwalidom.³⁴¹

Od samego początku istnienia reaktywowanego ZIW, problemem o znaczeniu fundamentalnym było materialne zabezpieczenie najuboższych i najbardziej potrzebujących członków Stowarzyszenia. Ciągłe dyskusje prowadzone wśród szczecińskich inwalidów rozgorzały w drugiej połowie 1957r. w związku z nowelizacją dekretu o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych z 14.08.1954r. Czary goryczy do nie mających końca debat, dolewały niezadowolone bądź ignorowane przez urzędników miejskich sprawy socjalne i pracownicze. Na przeciw piętrzącym problemom wystąpił v- ce prezes Spiechowicz z zaufanymi współpracownikami.³⁴² Dekret o zaopatrzeniu, wszyscy inwalidzi uznawali za wielce krzywdzący domagając się jego uchylenia. Szczecińscy członkowie ZIW dali wyraz swojemu niezadowoleniu podjętą rezolucją na Walnym Zgromadzeniu odbytym 19.05.1957r. w sali PMRN.³⁴³ Z zapowiadaną nowelizacją dekretu wiązano duże nadzieje, wysuwając wiele roszczeń co do zapisów. Za podstawę przejawianych starań, służyła ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych i ich rodzin

³⁴⁰ 11.11.1963r gen. Boruta podpisał oświadczenie notarialne, w którym czytamy: *W latach 1957- 1959, kiedy zajmowałem z wyboru stanowisko prezesa Zarządu Okręgu Związku Inwalidów Wojennych w Szczecinie Wacław Subotkin współpracując ze mną, wykazał wiele cennej inicjatywy na odcinku działalności społecznej. Pomimo, iż praca Wacława Subotkina w Związku była bezinteresowna dał on się poznać jako wspaniały organizator posiadający bardzo duże walory moralne i etyczne.* Zbiory W. Subotkina dotyczące gen. M. Boruty- Spiechowicza i gen. L. Rayskiego, [w]: Zbiory Specjalne Biblioteki Głównej US.

³⁴¹ W. Subotkin, op cit., s. 103.

³⁴² Stanisław Kimszal w przeprowadzonym wywiadzie stwierdził, że Generał „nie wszystkim rękę podał”, co oznaczać miało, że na zaufanie bohatera należało sobie zapracować. Wywiad z S. Kimszałem...

³⁴³ APSz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, sygn. 1160. ZO ZIW PRL w Szczecinie 1957- 1971.

z 17.03.1932.344 W oparciu o zapisy ustawy, domagano się m. in. przywrócenia rent inwalidom niskoprocentowym z utratą zdolności do pracy od 25% do 44%, podwyższenia renty dla wszystkich inwalidów wojennych i wojskowych: dla inwalidy I grupy 1200 zł, II grupy 900 zł, III grupy 600 zł, a dla inwalidów niskoprocentowych 120 zł miesięcznie. Ponadto sugerując się przepisem z ustawy przedwojennej, świadczącym o prawie pobierania dwóch rent w przypadku posiadania do tego uprawnień, żądano przywrócenia tego przywileju w formie zmodyfikowanej. Proponowana zmiana polegała na ograniczeniu drugiej renty o połowę uznając za powód główny ciężkie położenie ekonomicznego kraju. W kwestii gwarancji pracowniczych żądano pierwszeństwa w przyjmowaniu inwalidów do pracy w kioskach, udzielania pozwoleń na prowadzenie własnej działalności gospodarczej, a także prawa wnoszenia skarg od orzeczeń Komisji Inwalidzkich do właściwych sądów. Nie zapomniano również o przywileju 50% zniżek na przejazdy kolejowe.³⁴⁵

14.09.1957r. na antenie Polskiego Radia Szczecin, wyemitować miano o godzinie 15.10, przemówienie gen. Boruty poświęcone dekretowi o zaopatrzeniu inwalidów z 1954r., ustawie inwalidzkiej z 1932r. oraz sprecyzowanym żądaniom z związku z zapowiadaną nowelizacją dekretu. Do zapowiadanej transmisji nie doszło gdyż Wojewódzki Zarząd Kontroli Prasy wydał stanowczy zakaz. Wiadomość ta, wywołała ogromne poruszenie i oburzenie wśród mas inwalidzkich Szczecina. Upustowi emocji posłużyło zorganizowane dzień później zebranie informacyjne gdzie oprotestowano decyzję władz. O poziomie oburzenia zarazem sile poparcia dla Generała, świadczyła niemalże 400 osobowa rzesza zgromadzonych członków Związku. 22.09.1957r. przeprowadzono naradę prezesów, sekretarzy Oddziałów oraz członków zwyczajnych ZO ZIW województwa szczecińskiego. W spotkaniu udziału nie mógł wziąć v- ce prezes Spiechowicz jednakże przekazał swoje przemówienie na taśmie magnetofonowej, które z uwagą przesłuchano. Przewodniczący zebrania prezes Okręgu W. Kaszycki wytłumaczył przybyłym kolegom okoliczności niemiłego zajścia. Podczas rozgorzałej dyskusji, krytykowano i oprotestowano osoby

³⁴⁴ T. Zwiłnian- Grabowski, op. cit., s. 16.

³⁴⁵ APSz PMRN w Szczecinie, sygn. 1160. ZO ZIW PRL w Szczecinie 1957- 1971.

odpowiedzialne za zawieszenie emisji przemówienia. Padały poważne zarzuty z ust zgromadzonych, wprost dające do zrozumienia, że okres stalinizmu w Szczecinie jeszcze się nie zakończył. Solidaryzm ze swoim starszym kolegom był wielce podniosły. Jeden z przybyłych inwalidów- Ćwiakowski kończąc swój wywód, wznosił okrzyk: *Niech żyje generał Boruta- Spiechowicz!* Dyskusję zakończono uchwaleniem dwóch rezolucji; jednej potępiającej działania WZKP drugiej udzielającej poparcia staraniom vice prezesa. O efektach przeprowadzonej narady postanowiono powiadomić zainteresowanego przez wysłanie depechy. Zgromadzeni inwalidzi wojenni nie omieszkali poruszyć bieżących bolączek, które niebawem przedstawiono przewodniczącemu PWRN W. Migoniowi.³⁴⁶

Do zapowiadanego spotkania z wojewodą doszło 9.10.1957r. W skład delegacji ZO wchodzili; Z Adamczewski, W. Kowalski oraz E. Wyszyński. Na początku rozmowy W. Kowalski oświadczył gospodarzowi, że delegacja jest uszczuplona ze względu na brak v- ce prezesa Spiechowicza, który nie mógł przybyć. Celem interesantów było wręczenie memoriału dotyczącego nowelizacji dekretu o zaopatrzeniu z 1954r. Omawiając szczegółowo sprawę, poruszono treść zapisów najbardziej krzywdzących, zwłaszcza tych odnoszących się do regulacji i zwalniania z pracy oraz zróżnicowanych świadczeń rentowych. Z kolei omówiono bieżące sprawy inwalidów miasta Szczecin i województwa. Wiele miejsca w dyskusji zajęła kwestia mieszkań. W. Kowalski zauważył, że szczeciński ZIW nie otrzymał ani jednego przydziału mieszkaniowego z nowego budownictwa. W odpowiedzi na zarzut, W. Migoń opisał sytuację mieszkaniową jako ogólnie złą. Mimo to obiecał, że dołoży starań, ażeby inwalidzi budujący domki jednorodzinne otrzymali pożyczkę w wysokości 80% wartości nieruchomości. Dalej omówiono kolejne nie załatwione problemy, dotyczące przejęcia prowadzenia kiosków przez inwalidów zdolnych do pracy, objęcia przedsprzedaży biletów do kin prowadzonej do tej pory przez „Orbis”, czy pierwszeństwa w kolejkach w punktach handlowo- usługowych. Oczywiście nie na wszystkie postulaty przystał wojewoda tłumacząc się ograniczonymi kompetencjami urzędowymi w sprawie ulg podatkowych dla członków

³⁴⁶ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 11 z zebrania ZO ZIW w dn. 22.09.1957.

ZIW oraz rolników- inwalidów (resort finansów i rolnictwa).W trakcie rozmowy delegaci nie zapomnieli wspomnieć o przemówieniu radiowym Generała, wyraźnie licząc na pomoc. Także w tym względzie nic nie osiągnięto. 347

Kolejnemu zebraniu ZO odbyty 22.10.1957r. przewodniczył już v- ce prezes Spiechowicz. Powiadomił on zebranych kolegów o postępach w sprawie swojego radiowego przemówienia.

W związku z interwencją w Zespole Poselskim, Generał w niedługim czasie, zaproszony został na rozmowę z przewodniczącym organu, rektorem Wyższej Szkoły Rolniczej M. Lityńskim. Wiadomym celem spotkania stron było omówienie niezbędnych zmian, jakie należało wprowadzić w tekście przemówienia. W konsekwencji autor wysunął dwa zastrzeżenia co do proponowanych zmian. Żądał skreślenia frazy o „ustroju sprawiedliwości społecznej” oraz pozostawienia w jednym ze zdań słowa „ruskiej”. Inne poprawki zaproponowane przez rektora M. Lityńskiego zaakceptowano.³⁴⁸ Powzięte uzgodnienia nie oznaczały końca prowadzonych zabiegów. Tymczasem inwalidzi z poszczególnych Oddziałów wnosili zapytania o termin transmisji.³⁴⁹ Dopiero w trakcie spotkania członków nowo wybranego ZO z I sekretarzem KW PZPR Kisielewskim ustalono, ostateczne cofnięcie zakazu i wyemitowanie przemówienia w Polskim Radio Szczecin w ciągu najbliższych pięciu dni.³⁵⁰

Przechodząc do kolejnego punktu porządku obrad, omówiono organizację Okręgowego Zjazdu Delegatów ZIW. Ustalono, że przewodniczącym zebrania będzie gen. Boruta i wygłosi okolicznościowe przemówienie.³⁵¹

3.11.1957r. O godzinie 8.30 inwalidzi wojenni przybyli z poszczególnych Oddziałów Związku województwa szczecińskiego przy wtórze orkiestry wojskowej, przemaszerowali ulicami miasta na Cmentarz Centralny. Złożono tam kwiaty towarzyszom broni, poległym za wolność Ojczyzny. Tak podniosłym gestem, rozpoczęto pierwszy statutowy Okręgowy Zjazd Delegatów w Szczecinie

³⁴⁷ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 12 z zebrania ZO ZIW w dn. 09.10.1957.

³⁴⁸ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 13 z zebrania ZO ZIW w dn. 22.10.1957.

³⁴⁹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 15 z zebrania ZO ZIW w dn. 08.11.1957.

³⁵⁰ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 16 z zebrania ZO ZIW w dn. 21.11.1957.

³⁵¹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 13 z zebrania ZO ZIW w dn. 22.10.1957.

reaktywowanego w 1956r. ZIW PRL.

Na Zjazd przeprowadzony w sali Klubu Naczelnej Organizacji Technicznej przy al. Wojska Polskiego 67 w Szczecinie, przybyli przedstawiciele różnych instytucji publicznych.³⁵² WP reprezentował ppłk Koczara, KM PZPR Gąsiorowski, ZSL Świerczewski, KOR gen. Szychowski. Z ramienia ZG ZIW przybył inwalida Ryszkowski. O wydarzeniu nie zapomniała miejscowa prasa w osobie red. Kaniewskiej z Kuriera Szczecińskiego.

Rozpoczęte o godzinie 10.15 obrady przez dotychczasowego prezesa ZO W. Kaszyckiego zgromadziły 39 delegatów. Po wygłoszonej mowie wstępnej prezesa wybrano przewodniczącego zebrania. Został nim jak wcześniej ustalono gen. Boruta-Spiechowicz. Po oficjalnym otwarciu Zjazdu i przemówieniach zaproszonych gości, życzących owocnych obrad (m. in. gen. Szychowskiego i ppłk Koczary), swój okolicznościowy referat wygłosił przewodniczący Zjazdu. Podobnie jak prezes Kaszycki, tak też gen. Boruta odniósł się do zeszłorocznych przemian: *Październik otworzył dla inwalidy nowe drogi, nowe życie. Poprawił to, co było złe, ale nie poprawił wszystkiego należycie. Dlatego musimy domagać się dalszej poprawy. Październik otworzył nam inwalidom bramy. Oby dotrzymał słów i przyrzeczeń.* Zapewne każdy z zebranych świadomy był realizmu usłyszanych słów wypowiedzianych przez starszego kolegę. Widziano w nim osobę zdolną do dalszego poprowadzenia ZIW ziemi szczecińskiej...

Przez wypowiedzi delegatów przejawiał rozsądek i poczucie odpowiedzialności za los Organizacji. Postulowano, aby wybrać *ludzi z charakterem, ludzi którzy będą chcieli pracować nie słowem lecz czynem.* Nie omieszkało zauważyć mankamentu mogącego w znaczący sposób utrudnić działania Zarządu tj. odległość terenową. Z tego względu radzono, aby nowe ciało decyzyjne składało się z miejscowych członków Związku jednakże tych „najofiarniejszych”. Przewodniczący Boruta-Spiechowicz zamykając dyskusję i przechodząc do głosowania wystosował wniosek, aby do nowego ZO wszedł jeden członek z najsilniejszego Oddziału terenowego.

³⁵² APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół z Okręgowego Zjazdu Delegatów ZIW w Szczecinie z dn. 03.11.1957. Także: M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, *Wszystkie drogi...* s. 60.

Na koniec stwierdził: *Zadaniem przyszłego Związku winno być: pomoc w dół, obrona w górę. Winni w nim pracować ludzie z charakterem. Nie dla siebie, a dla drugich.*³⁵³

Po zakończeniu głosowania Komisja Skrutacyjna podała wyniki:

1. Mieczysław Boruta- Spiechowicz	38 głosów	4. Zbigniew Adamczewski	35 głosów
2. Władysław Kaszycki	38 głosów	5. Marian Sutarczyk	30 głosów
3. Bronisław Kowalski	36 głosów	6. Józef Bobowski	26 głosów
		7. Edward Imiałek	21 głosów

Większość z wybranych osób zamieszkiwała Szczecin. Jedynie J. Bobowski pochodził z Dębna Lubuskiego.³⁵⁴ Równie ważnym -jak się okaże w przyszłości- jest fakt, iż prawie wszyscy nie posiadali legitymacji partyjnej. Tylko M. Sutarczyk był członkiem PZPR, co nie pozostało bez znaczenia w przyszłych pracach Zarządu.³⁵⁵

Powyborecza debata delegatów zaowocowała obsadą stanowisk w prezydium. Nowym prezesem ZO ZIW w Szczecinie został gen. Boruta zaś jego zastępcą W. Kaszycki. Stanowiska sekretarza, skarbnika i z- cy skarbnika otrzymali kolejno: B. Kowalski, Z. Adamczewski, M. Sutarczyk. Pozostali członkowie pozostali bez funkcji.³⁵⁶ Zjazd zakończono zgłoszeniem wniosków dotyczących bieżących spraw i potrzeb członków ZIW.³⁵⁷

Pięć dni później w trakcie drugiego zebrania nowo wybranego ZO prezes Spiechowicz, a także sekretarz B. Kowalski przedstawili plan pracy na najbliższy okres. Generał, poświęcił swój wywód idei funkcjonowania Zarządu. Szczególną uwagę skupił, wokół stosunku społeczeństwa i władz do inwalidów oraz nastawienia inwalidy do społeczeństwa. Następnie, trwając niezmiennie przy zasadzie apolityczności Organizacji, poruszył zagadnienie rozbieżności pomiędzy Okręgiem,

³⁵³ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół z Okręgowego Zjazdu Delegatów ZIW w Szczecinie z dn. 03.11.1957.

³⁵⁴ M. Czech- Sobczak, W.Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 61.

³⁵⁵ Wywiad z S. Kimszalem...

³⁵⁶ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 14 z zebrania ZO ZIW w dn. 06.11.1957.

³⁵⁷ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół z Okręgowego Zjazdu Delegatów ZIW w Szczecinie z dn. 03.11.1957.

a Zarządem Głównym. Biorąc pod uwagę wyrobione kontakty z władzami i administracją był zdania, że należy wykorzystać dotychczasowe „zdobycze”.

Plan przedstawiony przez B. Kowalskiego okazał się bardziej szczegółowy. Wyznaczone zadania skrzętnie realizowano w przyszłych pracach Zarządu. Priorytety działań stanowiło:

- kontynuowanie starań i zabiegów nad materialnym usamodzielnieniem ZO od ZG ZIW
- zaciśnięcie współpracy z WP i PWRN
- zabiegi o przyznanie praw i przywilejów inwalidom oraz opieka nad nimi
- nakłanianie Spółdzielczości Inwalidzkiej do działań na rzecz poprawy warunków bytowych inwalidów
- prace nad wprowadzeniem przedstawicieli Związku przy nadchodzących wyborach do rad narodowych³⁵⁸

Niebawem nowy Zarząd, rozpoczął prace zmierzające do urzeczywistnienia postawionych sobie zadań. Działania prowadzone na przestrzeni 1957r. i 1958r. pod kierownictwem gen. Boruty z dzisiejszego punktu widzenia, uwierzytelniają jego osobę, jako bardzo dobrego organizatora i współpracownika.

Już 21.11.1957 zorganizowano spotkanie z przedstawicielami partii. W spotkaniu udział wzięli I sekretarz KW PZPR Kisielewski, Sekretarz Wydziału Propagandy Krygier. Z ramienia Zarządu przybyli gen. Boruta, W. Kaszycki, B. Kowalski oraz E. Imiałek. W wyniku przeprowadzonej dyskusji uzyskano przyrzeczenie poparcia i pomocy w pewnych sprawach... Przybyli goście nakreślając niewłaściwy stosunek do kwestii zwalniania i zatrudniania inwalidów wojennych, uzyskali obietnicę zwołania narady z dyrektorami zakładów i omówienia istniejącego problemu. Nawiązując do nagannej pracy Wydziału Rent i Pomocy Społecznej, zwłaszcza na odcinku produktywizacji inwalidów, dowiedziano się o partyjnym pouczeniu kierownika tejże agendy. Aktywizacji pracowniczej inwalidów poświęcono dalszą część dyskusji. Przedstawiciele partyjni udzielili słownego poparcia pomysłowi zakładania działalności gospodarczych przez inwalidów bądź „zespoły inwalidzkie”

³⁵⁸ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 15 z zebrania ZO ZIW w dn. 08.11.1957.

z czego część uzyskanych dochodów przeznaczono by do kasy Związku.

Prezes Spiechowicz oraz pozostali członkowie Zarządu rozumiejąc niepoślednią rolę władz i WP, postanowili w jak najszybszym czasie nawiązać ścisły kontakt i współpracę. 28.11.1957r. odbyto naradę z Przewodniczącym PWRN, na której przybyli delegaci omówili możliwości współpracy. Do kolejnego spotkania, tym razem z dowódcą 12 Dywizji Zmechanizowanej gen. W. Jaruzelskim doszło 13.12.1957r.³⁵⁹ Późniejszy minister Obrony Narodowej wspominając po latach pierwsze spotkanie ze starszym kolegą zapamiętał jego sportową sylwetkę oraz zewnętrznie żołnierski wygląd, postawę i zachowanie.³⁶⁰

Dyskusję zagał gen. Boruta zabiegając o roztoczenie opieki WP (docelowo 12 DZ) nad szczecińskimi kombatanami, a także pomoc w organizowaniu obchodów i uroczystości patriotycznych.³⁶¹ Prowadzona rozmowa zesła z czasem na tematy poboczne dotyczące m. in. kłopotów na generalskim gospodarstwie. Nie zapomniano również o żołnierskich wspomnieniach.³⁶² Kończąc kurtuazyjne spotkanie, dowódca dywizji, pozytywnie ustosunkował się do próśb i propozycji zapowiadając nawiązanie kontaktu w sprawie z W. Migoniem.³⁶³ Wartym zauważenia jest fakt, że gen. Jaruzelski od początku znajomości ze starszym kolegą okazywał mu głęboki szacunek³⁶⁴ w przeprowadzanych serdecznych rozmowach.³⁶⁵ W jednym z wywiadów stwierdził: *Był to człowiek bardzo elokwentny i kategoryczny w wydawaniu osądów. Nigdy jednak między nami nie dochodziło do żadnych polemik czy sporów na tematy polityczne.*³⁶⁶

Kolejne spotkanie generałów miało miejsce w bardziej uroczystych okolicznościach związanych z zorganizowaną przez W. Subotkina imprezą choinkową dla dzieci inwalidów wojennych. Pozostałe pieniądze zebrane od ofiarodawców na „choinkę” przeznaczono uchwałą Zarządu dla najbardziej potrzebujących członków

³⁵⁹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 18 z zebrania ZO ZIW w dn. 13.12.1957.

³⁶⁰ W. Grobelski, op. cit., s. 325.

³⁶¹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 18 z zebrania ZO ZIW w dn. 13.12.1957.

³⁶² W. Grobelski, op. cit., s. 325.

³⁶³ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 18 z zebrania ZO ZIW w dn. 13.12.1957.

³⁶⁴ W. Subotkin, op. cit., s. 104.

³⁶⁵ W. Grobelski, op. cit., s. 325.

³⁶⁶ Cyt za: W. Grobelski, op. cit., s. 325.

miejscowego Związku.

Niezwykle dużym osiągnięciem organizacyjnym, mniej finansowym ZO ZIW oraz osobistym sukcesem W. Subotkina było przeprowadzenie loterii fantowej na przestrzeni 1958r. o zasięgu wojewódzkim.³⁶⁷ Prace rozpoczęto z początkiem stycznia.³⁶⁸ W myśl postanowień Okręgowego Zjazdu Delegatów z listopada 1957r. pieniądze pozyskane z akcji przeznaczone powinny być na budowę mieszkań dla inwalidów wojennych. Po przeprowadzonych rozmowach i uzgodnieniach z Monopolem Loteryjnym ustalono sprzedaż losów w ilości 50 tys. sztuk po 5 zł w okresie od 15.04 do 18.05.1958r.³⁶⁹ W wyniku przeprowadzonej akcji sprzedano 15 tys. losów. Z uzyskanych 75 tys. zł, aż 50 tys. zł przeznaczono na loteryjne granty, 12 tys. zł kosztowało pokrycie wydatków organizacyjnych, a 8 tys. zł podatki i inne zobowiązania skarbowe. Pozostałe 5 tys. zł Monopol Loteryjny zgodził się przeznaczyć na pokrycie przez ZO wstępnych wydatków związanych z odbudową uzdrowiska w Trzciesku Zdroju. Za wniesiony trud i wysiłek złożono podziękowanie koledze Subotkinowi nagradzając go finansowo.³⁷⁰

W przeciągu 1958r. podjęto inne przedsięwzięcia organizacyjne celem pomocy inwalidom i ich rodzinom, także propagowaniu idei ZIW. W kwietniu tego roku nawiązano kontakt z 22 zakładami pracy z prośbą o udostępnienie w czasie wakacji letnich, miejsc w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych dla dzieci inwalidów wojennych. Chęci pomocy zorganizowania kolonii letnich podjęło kilka zakładów, wyrażając zgodę i udostępniając od 3 do 5 miejsc. W efekcie prowadzonych rozmów, ponad dwadzieścioro dzieci spędziło wakacje w różnych ośrodkach wypoczynkowych.³⁷¹

Niezwykle ważnym w rozwoju i podtrzymywaniu prestiżu ZIW, jako organizacji kombatanckiej w województwie, a zwłaszcza w Szczecinie była współorganizacja i udział w uroczystościach patriotycznych i wojskowych. Podczas tychże świąt gen. Boruta brał czynny udział, nie rzadko przyjmując z trybuny

³⁶⁷ W. Subotkin, op. cit., 104.

³⁶⁸ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 1 z zebrania ZO ZIW w dn. 09.01.1958.

³⁶⁹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 4 z zebrania ZO ZIW w dn. 10.04.1958.

³⁷⁰ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 13 z zebrania ZO ZIW w dn. 28.08.1958.

³⁷¹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 4 z zebrania ZO ZIW w dn. 10.04.1958.

honorowej wraz z gen. Jaruzelskim defilady żołnierzy 12 DZ.³⁷²

W październiku 1958r. nadarzyła się kolejna okazja brania udziału w tego typu wydarzeniach w związku z 15 rocznicą powstania LWP. Zarząd postanowił zorganizować przyjęcie okolicznościowe zapraszając oprócz rodzin inwalidów wojennych, przedstawiciele miejscowych władz i wojska. Nie wszystkim spodobała się ta propozycja. Głosy niezadowolenia uważały, iż przyjęcie jest nie potrzebne argumentując wyrażoną opinię, słabą kondycją finansową oraz możliwością złego odbioru przedsięwzięcia wśród uboższych kolegów. Nie oprotestowanie przez Prezesa pomysłu kosztującego 7 tys. zł nie oznaczało powstania pewnych zadrażeń. Postanowiono bowiem, przyznać 8 dyplomów oficerom WP oraz 13 dyplomów urzędnikom z PWRN i PMRN za działalność na rzecz ZIW. Generał nic o tym wcześniej nie wiedząc, postawiony został w niezręcznej sytuacji. Będąc przeciwnym nadaniu dyplomów stwierdził: *Przyznanie dyplomów osobom, które na to nie zasłużyły uważać należy za robotę złą, a posunięcie takie za niemoralne.* Obecny E. Wyszyński zabierając głos stwierdził, że Prezes dał wcześniej takie przyrzeczenie. Oczywiście Generał natychmiast usłyszanej insynuacji zaprzeczył, dając do zrozumienia o swoim oburzeniu: *Nie lubię jak mnie kto popycha od tyłu. Tutaj został zastosowany taki chwyt.*³⁷³ Nie chcąc, ażeby kłopotliwa kwestia została nagłośniona i przenikła do wiadomości osób trzecich, prezes Spiechowicz podpisał dyplomy.

Zorganizowane przyjęcie 4.10.1958r. w „Klubie 13 Muz” zgromadziło ok 200 zaproszonych osób.³⁷⁴ Wśród zaproszonych gości znalazł się gen. Jaruzelski. Przy wznoszeniu toastów zarówno dowódca dywizji jak też prezes ZO ZIW wspominali o chlubnej tradycji żołnierza polskiego walczącego za Ojczyznę.³⁷⁵ Spotkanie zakończono w miłej i koleżeńskej atmosferze czego dowodem było kolejne wydarzenie związane z obchodzoną rocznicą i pewną formą wyróżnienia bohatera.

Dnia 11.10.1958r. w sali Filharmonii Szczecińskiej zorganizowano uroczystą

³⁷² W. Grobelski, op. cit., s. 325.

³⁷³ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 14 z zebrania ZO ZIW w dn. 02.10.1958.

³⁷⁴ Ibidem.

³⁷⁵ W. Subotkin, op. cit., 108.

akademię w prezydium której zasiadł gen. Boruta- Spiechowicz. W uroczystości wzięli udział m. in. Przewodniczący PWRN W. Migoń, przedstawiciele Armii Czerwonej płk Łapyszyn, delegacje zakładów pracy oraz członkowie LPŻ, ZMS, ZBOWiD.³⁷⁶ Dzień później delegacja ZIW złożyła wieńce ku czci poległych żołnierzy na cmentarzu w Siekierkach.³⁷⁷

Prezydium Okręgu w prowadzonej pracy szczególną uwagę, poświęciło dzieciom inwalidów wojennych organizując szeroko pojętą pomoc. Jedną z form polepszenia losu – już sprawdzoną – było organizowanie corocznej imprezy choinkowej. 10.11.1958r. Podczas kolejnego posiedzenia Zarządu ustalono miejsce tegorocznej zabawy w Pałacu Młodzieży. Postanowiono wysłać do poszczególnych zakładów pracy i instytucji o pozyskanie niezbędnych funduszy. Głównego ciężaru organizacyjnego podjął się W. Subotkin.³⁷⁸ Ponownie zebrano znaczną kwotę pieniędzy. Impreza w Pałacu Młodzieży okazała się wyjątkowo udana gdyż nie tylko dzieci wpadły w wir zabawy. Wśród tańczących znaleźli się dwaj starsi panowie prowadzący dwie siedmioletnie „kobiety”. Byli to oczywiście gen. Boruta-Spiechowicz i dowódca 12 DZ gen. W. Jaruzelski.³⁷⁹

Za nie mniej ważną uważył gen. Boruta uważał młodzież z całą pewnością, słusznie postrzeganą jako nadzieja narodu. Zapewne z tą myślą postanowił odwiedzić jedną ze szczecińskich szkół średnich. Do spotkania z prawdziwym generałem doszło 18.12.1958r. w XV Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Kusocińskiego. Dwugodzinny wykład poświęcony uwrażliwieniu młodzieży na polską historię, poświęcono kampanii polskiej 1939r., a także tułaczce żołnierza polskiego do niepodległej Ojczyzny. Co ciekawe, Generał podsumowując swój wykład stwierdził, że najkrótsza droga do wolnej Polski wiodła szlakiem Lenino – Warszawa – Berlin.³⁸⁰

Omawiając działalność ZO pod przewodnictwem prezesa Spiechowicza nie sposób nie wspomnieć o najważniejszym przedsięwzięciu tj. budowy w Trzciesku-

³⁷⁶ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Sprawozdanie z uroczystej akademii poświęconej XV rocznicy powstania LWP.

³⁷⁷ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Sprawozdanie delegacji ZIW z pobytu w Siekierkach 12.10.1958.

³⁷⁸ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 19 z zebrania ZO ZIW w dn. 10.11.1958.

³⁷⁹ W. Subotkin, op. cit., 108.

³⁸⁰ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Sprawozdanie ze spotkania z młodzieżą licealną w dn. 18.12.1958.

Zdroju.

Szansa realizacji tej szczytnej idei nastąpiła wraz z polityczną odwilżą i nawiązaniem szerszych kontaktów z Polonią Amerykańską.³⁸¹ Po raz pierwszy, oficjalnie kwestię budowy uzdrowiska, poruszono w trakcie obrad Zarządu 10.04.1958r. Dyskutowano wówczas o pobycie członka miejscowego ZIW płk S. Steczkowskiego w USA i rozmowach z tamtejszą Polonią, która chciała ufundować na Ziemiach Zachodnich uzdrowisko dla inwalidów wojennych. Generał Boruta uważał wręcz, że budowa uzdrowiska umocni polskość na obszarach przyłączonych do Polski w 1945r. W wyniku przeprowadzonych rozmów ustalono, powołać Komitet Obywatelski budowy uzdrowiska oraz zwrócić się do Przewodniczącego PWRN W. Migonia z prośbą o przydzielenie terenu pod budowę w Kamieniu Pomorskim.³⁸² Natychmiast rozpoczęto wstępne narady uzgadniając projektodawcę w osobie dr K. Filipkiewicza. Ponadto wybudowane uzdrowisko poświęcone miało zostać Tysiącleciu Państwa Polskiego. Warto w tym miejscu zauważyć, iż prowadzonym staraniom, towarzyszył zawsze aspekt ideologiczny nawiązujący do polskości „Ziem Odzyskanych”. 19 kwietnia³⁸³ doszło do spotkania przedstawicieli ZIW w osobach: prezes M. Boruta- Spiechowicz, dr K. Filipkiewicz, W. Kaszycki z W. Migoniem. W trakcie narady Przewodniczący PWRN zamiast lokalizacji przyszłego sanatorium w Kamieniu Pomorskim zaproponował, przejęcie i odrestaurowanie obiektu w Trzcińsku- Zdroju na co delegacja z chęcią przystała. Jednym z powodów wyrażonej zgody był wspomniany J. Bobowski członek Zarządu mieszkaniec Dębna Lubuskiego i co ważne starosta powiatowy. Dzień później wyżej wymieniona delegacja, a także B. Kowalski wyjechali do Trzcińska- Zdroju celem przeprowadzenia rekonesansu i oceny sytuacji. Dr K. Filipkiewicz uświadomił i zapewnił zebranych o wysokiej jakości złóż borowiny.³⁸⁴

Z uwagi na szybkość i systematykę prac sprawa zaabsorbowała gen Borutę i jego kolegów. Do kolejnego spotkania w miejscu przyszłego uzdrowiska doszło już

³⁸¹ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 61.

³⁸² APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 4 z zebrania ZO ZIW w dn. 10.04.1958.

³⁸³ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 6 z zebrania ZO ZIW w Trzcińsku- Zdroju w dn. 12.05.1958. Także: M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, *Wszystkie drogi...* s. 61.

³⁸⁴ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 5 z zebrania ZO ZIW w dn. 05.05.1958.

12 maja. W trakcie prowadzonych rozmów zaproponowano skład Komitetu Honorowego, a także omówiono dalsze działania ustalając m. in. wysłanie kolejnej delegacji do W. Migonia w sprawie przejęcia terenu wraz z budynkami. W dalszej części spotkania dr K. Filipkiewicz przedstawił wstępne założenia odnoszące się do ilości miejsc w liczbie 400 oraz możliwości finansowych Polonii Amerykańskiej liczącej ok 500 tys. osób.³⁸⁵ Poza tym odbudowane sanatorium było by bardzo nowoczesne, wyposażone w sprzęt leczniczy i hotelowy pochodzący z USA.³⁸⁶

Podczas zebrania Zarządu odbytego 16.06.1958r. ukonstytuowano Komitet Odbudowy Uzdrowiska w Trzciesku- Zdroju. W skład organu pomocniczego weszli: M. Boruta- Spiechowicz- przewodniczący, płk S. Steczkowski- z- ca przewodniczącego. Sekretarzem został Bronisław Kowalski. W związku z organizacją i przebiegiem prac postanowiono powołać następujące komisje:

1. Organizacyjna
2. Finansowa
3. Prawnicza
4. Propagandowa³⁸⁷

Powołanie Komitetu Odbudowy nie oznaczało bynajmniej, jego automatycznej rejestracji o czym w przyszłości przekonali się sami zainteresowani...

W porozumieniu z W. Migoniem powołano również Komitet Honorowy w skład, którego weszły osobistości miasta Szczecina, Trzcieska- Zdroju, Dębna Lubuskiego, a także specjalistów z zakresu dziedziny budownictwa, a nawet medycyny.³⁸⁸ Warto wymienić kilka osób, aby unaocznić rangę przedsięwzięcia: gen. W. Jaruzelski, W. Migoń, Kisielewski (I Sekretarz KW PZPR), prof., prof. Lityński i Sokołowski.³⁸⁹ Niebawem po zebraniu, wysłano dokument do MRN w Trzciesku- Zdroju w sprawie przejęcia przez ZIW terenu pod odbudowę sanatorium. Generał stwierdził wówczas: *Pismo to jest pierwszym pozytywnym krokiem w marszu*

³⁸⁵ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 6 z zebrania ZO ZIW w Trzciesku- Zdroju w dn. 12.05.1958.

³⁸⁶ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 61.

³⁸⁷ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 9 z zebrania ZO ZIW w dn. 16.06.1958.

³⁸⁸ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 61.

³⁸⁹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 9 z zebrania ZO ZIW w dn. 16.06.1958.

*do budowy uzdrowiska.*³⁹⁰

Z założenia następny krok należał do rodaków zza oceanu. Umocnieniu nadziei posłużyła wizyta Prezesa Polonii Amerykańskiej dr Franciszka Ksawerego Świątlika w Polsce.

Przybycie tak ważnej osoby do kraju, postawiło cały Zarząd w pełnej gotowości tym bardziej, że będąc jeszcze w Warszawie zapowiedziano przyjazd do Szczecina.³⁹¹

Na zebraniu Zarządu w dniu 3 lipca ułożono harmonogram dwudniowego pobytu gościa:

5 lipca

I Przyjazd- powitanie 5 godz.

II Trzciesko- Zdrój 8 godz.

6 lipca

I Zwiedzanie miasta 7 godz.

II Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich 2 godz.

III Pożegnanie 1 godz.³⁹²

Po odwiedzeniu Nowej Huty, Krakowa i Wrocławia 5 lipca przybył do Szczecina zapowiadany gość dr F. K. Świątlik wraz z sekretarzem dr Henrykiem Osińskim i delegatem Rady Polonii na kraj dr Adamem Mioduskim. Zaproszenie przyjął też prezes ZG ZIW Witold Płonski.³⁹³ Na oficjalne powitanie w siedzibie ZO zaproszono m. in. przedstawicieli ZBOWiD, Wojewódzkiego Zarządu Spółdzielni Inwalidzkich oraz przedstawicieli Polskiego Radia Szczecin i miejscowej prasy; Kuriera Szczecińskiego, Głosu Szczecińskiego.

W powitalnym przemówieniu prezes Spiechowicz nawiązał do polskości Ziem Zachodnich podając w swoim przekonaniu niepodważalny argument- ciężkiej pracy chłopu polskiego. Filarem wysuniętej tezy będącej zarazem kulturowym i mentalnym „słupem granicznym” z Niemcami, miała być odbudowa Zamku Książąt

³⁹⁰ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 10 z zebrania ZO ZIW w dn. 03.07.1958.

³⁹¹ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 61.

³⁹² APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 10 z zebrania ZO ZIW w dn. 03.07.1958.

³⁹³ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 11 z zebrania ZO ZIW w dn. 05.07.1958. Także: *Pomoc repatriantom i inwalidom wojennym- wyrazem przywiązania i łączności z Macierzą.* „Kurier Szczeciński”, 6-7.07.1958.

Pomorskich³⁹⁴ i oczywiście odbudowa uzdrowiska. Co ciekawe, Generał widział w gmachu odbudowanego Zamku miejsce na utworzenie uniwersytetu. K. Świetlik przemawiając po gospodarzu uroczystości, wyraził swoje zadowolenie z przybycia do Szczecina oznajmiając, że po powrocie przedstawi swoje spostrzeżenia i prośby rodaków w pierwszym rzędzie uwzględniając potrzeby inwalidów. W dalszej części spotkania dr K. Filipkiewicz wraz z wojewódzkim urbanistą inż. H. Kurcjanem omówili kwestię odbudowy uzdrowiska. Po zakończonym powitaniu gospodarze i goście udali się samochodami użyczonymi przez PWRN do Trzcina- Zdroju zobaczyć miejsce przyszłego sanatorium.³⁹⁵ Następnego dnia spędzono według planu, zwiedzając miasto w tym port.³⁹⁶

Niewątpliwie, wizyta Prezesa Polonii Amerykańskiej w odczuciu gen. Boruty i jego współpracowników zakończono dużym sukcesem organizacyjnym i co ważne mocniejszym ugruntowaniem wiary w powodzenie sprawy. Niestety wydarzenia najbliższych miesięcy udowodniły ich błędne myślenie...

Zanim nastąpił „finał” kwestii odbudowy uzdrowiska w Trzcina- Zdroju do planu bieżących działań Zarządu doszła kolejna sprawa, przejęcia obiektu na dom wypoczynkowy dla inwalidów wojennych w Świnoujściu. Trwające od roku starania o pozyskanie nieruchomości zaczęły powoli ulegać wyjaśnieniu w październiku 1958r. Podczas spotkania w Świnoujściu w dniu 7.10.1958r. między przedstawicielami ZO ZIW na czele z prezesem Spiechowiczem i prezesem miejscowego Oddziału Michalakiem, a Przewodniczącym MRN i Dyrektorem Zjednoczonego Budownictwa Miejskiego, omówiono szczegółowo kwestię przejęcia obiektu. Gen. Boruta zabierając głos w dyskusji, chcąc uświadomić przedstawicielom miejscowych władz wagę sprawy, mówił o znaczeniu ZIW w Świnoujściu i potrzebie godnego traktowania miejscowych inwalidów wojennych z uwagi spełniana przez nich określonej roli politycznej i ideowej tuż przy granicy Państwa. Po dyskusji udano się zobaczyć proponowaną nieruchomość. Zasugerowany obiekt wymagał gruntownego remontu

³⁹⁴ Gen. Boruta czynił w sprawie odbudowy Zamku pewne starania. W 1958r. wysłał list do gen. M. Kukiela prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Wielkiej Brytanii z prośbą o pomoc finansową. *Generał Ludwik Mieczysław...* s. 198. Także: W. Grobelski, *Generał brygady...* s. 323.

³⁹⁵ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 11 z zebrania ZO ZIW w dn. 05.07.1958.

³⁹⁶ *Pomoc repatriantom i inwalidom wojennym- wyrazem przywiązania i łączności z Macierzą.* op. cit.

wycenionego na kwotę 500 tys. zł. Oczywiście delegaci nie przystali na propozycję. Dalsze rozmowy zakończono pomyślnie. Uzgodniono przejęcie budynku spełniającego standardy, a mieszczącego się przy ul. Kopernika. Uzgodnienia uległy sformalizowaniu wystawieniem odpowiedniego dokumentu przez miejscowych urzędników. Istniał jednakże pewien mankament. Budynek mógł zostać przejęty i zagospodarowany dopiero w drugim kwartale 1959r. ponieważ do tej pory był w posiadaniu jednostki Armii Czerwonej. Inwalidzi zachęceni połowicznym sukcesem poruszyli kwestię trwałego zarządu lub wieczystej dzierżawy. Przewodniczący MRN powiadomił o potrzebie złożenia odpowiedniego wniosku, który zobligował przedstawić na najbliższym posiedzeniu Prezydium MRN.³⁹⁷ Generał wraz z pozostałymi członkami Zarządu w drodze powrotnej do Szczecina miał zapewne mieszane poczucie załatwienia sprawy. W porównaniu z pracami nad odbudową uzdrowiska w Trzcińsku- Zdroju uzgodnienia -można rzec- okazały się sukcesem.

Dziesięć dni po przeprowadzonych rozmowach w Świnoujściu, zorganizowano posiedzenie Komitetu Odbudowy w celu omówienia bieżącej sytuacji. Gen. Boruta zreferował zebrany list nadesłany z USA przez płk S. Steczkowskiego. Treść listu nie była zadowalająca dla działaczy. Naprężone stosunki międzynarodowe wpływać miały na zwleknięcie z decyzją Rady Polonii Amerykańskiej co do zapowiadanej pomocy. Generał nie uważał również za zasadne w związku z wytworzoną sytuacją przystawać na podaną w liście propozycję, sprzedaży cegiełek przy występach zespołu „Mazowsze” uznając to za żebranie. Kontynuując stwierdził: *Odbudowa uzdrowiska Trzcińsko Zdrój, to nie tylko sprawa Związku, ale z uwagi, że powstaje ono*

na Ziemiach Odzyskanych- sprawa ogólnonarodowa dokumentująca monumentalność granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Zdając sobie sprawę z niepewności uzyskania pomocy rodaków zza oceanu, zdobycie odpowiednich funduszy widziano w akcji pozyskania społeczeństwa. Włączając się do dyskusji dr K. Filipkiewicz przedstawił kilka pomysłów. Zapowiedział, że zebranie odpowiedniej ilości funduszy m. in. pośród spółdzielni

³⁹⁷ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 15 z zebrania ZO ZIW w dn. 07.10.1958.

inwalidzkich, samych inwalidów, a także pomoc techniczna przedsiębiorstw w pracach remontowych, mogłoby spowodować przygotowanie budynku do przyjmowania minimalnej ilości inwalidów. Uruchomienie uzdrowiska w stanie niemalże surowym dałoby podstawy do urzędowego występowania o pomoc finansową również za granicą. Ponadto sprawie przysłużyć się mogła eksploatacja borowiny i jej sprzedaż do innych uzdrowisk w Polsce (wagon borowiny wyceniano na 17 tys. zł). Nie mniej aktywny W. Subotkin zaproponował zainteresowanie kwestią odbudowy różnego rodzaju przedsiębiorstw i instytucji państwowych m. in. przedsiębiorstw budowlanych o pomoc materiałową i pracowniczą. Nie zabrakło propozycji zorganizowania loterii fantowej.³⁹⁸

Nagromadzone trudności nie przesłoniły drogi do celu. Na kolejnym zebraniu Komitetu Odbudowy 23.10.1958r. podjęto uchwały rozpoczynające akcję na kraj. Postanowiono wysłać delegację do ZG ZIW w Warszawie w składzie gen. Boruta-Spiechowicz, W. Kaszycki, S. Subotkin z zadaniem omówienia kwestii uzdrowiska i domu wczasowego. Drugim punktem wizyty dotyczył miał rozmów z Zarządem Związku Spółdzielczości i ewentualnej pomocy.³⁹⁹

Niestety, próby ratowania sytuacji wkrótce zawiodły z dwóch zasadniczych przyczyn. Jak już wcześniej wspomniano, powołanie Komitetu Odbudowy nie oznaczało jego jednoczesnej formalnej rejestracji. Inwalidzi, składając w Wydziale Spraw Wewnętrznych UW wnioski o zarejestrowanie Komitetu nie wiedzieli o swoim położeniu z góry skazanym na niepowodzenie. Ponawiane interwencje w urzędzie powodowane wydłużaniem terminu rejestracji, zakończyły się wydarzeniem bezprecedensowym. Nachalnym petentom wyjaśniono, że jeżeli zajdzie potrzeba wybudowania sanatorium, to polskie władze bez niczyjej pomocy mogą wybudować nie jedno, a kilka ośrodków.⁴⁰⁰ Informacja ta, dla wszystkich zainteresowanych, musiała być wielce szokująca jednakże nie decydująca o pomyślności realizowanego zadania.

Bezpośrednią przyczyną odsunięcia prac odbudowy uzdrowiska na plan dalszy

³⁹⁸ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 16 z zebrania ZO ZIW w dn. 17.10.1958.

³⁹⁹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 17 z zebrania ZO ZIW w dn. 23.10.1958.

⁴⁰⁰ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op cit., s. 61.

były konsekwencje wystosowanego protestu ZO w związku z poważnymi naruszeniami statutowymi i prawnymi w ZG ZIW.

Gen. Boruta już nigdy nie powrócił do prac nad realizacją projektu odbudowy uzdrowiska. Niemalże pewnym było, że tak prestiżowa sprawa dla Związku i lokalnych władz zakończona zostanie pełnym sukcesem. Nic bardziej mylnego. Wydarzenia w łonie Związku w ciągu najbliższych miesięcy potoczyły się lawinowo. ZO ZIW na czele z gen. Borutą został odwołany zaś nowo powołany tymczasowy organ mimo starań nie oddał uzdrowiska do użytku.

Do najważniejszych prerogatyw Okręgowych Zjazdów Delegatów, należał wybór władz oraz delegatów na Zjazd Krajowy ZIW. Podczas szczecińskiego zjazdu w listopadzie 1957r. mandat reprezentowania interesów szczecińskich inwalidów otrzymali; sekretarz ZO Z. Adamczewski będący jednocześnie członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej ZIW oraz nowy prezes Okręgu. Przewodnicząc ZO, gen. Boruta posiadał prawo uczestniczenia w posiedzeniach Rady Naczelnej ZIW, jak też w posiedzeniach połączonych władz tj. Zarządu Głównego, Rady Naczelnej i Głównej Komisji Rewizyjnej. W czasie spotkań w Warszawie prowadzono polemiki pozostawiające wiele do życzenia. Zarzewiem wzajemnej niechęci z czasem przerodzonej w otwarty konflikt były sprawy fundamentalne dla istnienia i kierunku rozwoju Organizacji. Pośród nich, wyróżnić należy najważniejsze obszary tematyczne wzajemnie ze sobą połączone, a budzące kontrowersje. Należały do nich niektóre zapisy statutowe i ideologiczna formuła działania połączona z politycznym obliczem ZIW. Zabierając głos w dyskusji gen. Boruta firmował szczeciński program o apolityczności Związku, równości członków, wolności wiary i przekonań.

Program ten mający posłuch pośród pozostałych Zarządów Okręgów nie był do zaakceptowania przez część członków Organizacji, władzę i partię.

Trwający od dłuższego czasu spór, doprowadził do zwołania II Krajowego Zjazdu Delegatów w terminie 6-7.07.1958r. mającego zdecydować o zmianach

wewnątrz Związku i jego przyszłości.⁴⁰¹ Nie udzielenie przez GKR ZIW absolutorium ustępującemu ZG i prezesowi W. Płońskiemu z powodu nieściśności w gospodarowaniu, spowodowało potrzebę odroczenia Zjazdu do momentu zbadania zgromadzonych dowodów.⁴⁰² Sytuację wykorzystał Wydział Administracyjny KC PZPR oraz GZP WP przesuwając termin przy aprobacie prezesa ZG⁴⁰³ na listopad 1959r.⁴⁰⁴ Widocznie istniały poważne nieściśności w zarządzaniu Związkiem skoro „pewne siły” szkodziły działaniom GKR wszelkimi możliwymi sposobami, a której pracy wtórowali trzej członkowie ZG oskarżający W. Płońskiego o nadużycia.⁴⁰⁵

Metodą faktów dokonanych w dniach 21-22.11.1959r. obradujący, zwołany w trybie natychmiastowym Zarząd Główny ZIW dokonał bezprawnych zmian. Część członków odwołała z funkcji głównych oponentów w Zarządzie i dokooptowała nowych, tym samym zmieniając status organu (zarząd komisaryczny).⁴⁰⁶ Powziętym działaniom wtórowali, przedstawiciele PZPR i MON uczestniczący w obradach. Warto zauważyć, że odwołani członkowie nie legitymowali się z partią zaś nowi...

Na czele powołanego Zarządu Komisarycznego stanął gen. Stefan Orliński. Jego zastępcą został płk Z. Adamowicz. Pomimo posiadania statusu inwalidów wojennych nie byli oni wcześniej członkami ZIW! Funkcję Sekretarza Generalnego objął Janusz Likowski, z którym gen. Boruta miał w przyszłości osobiście do czynienia. Mało dziwnym wydaje się wejście do Zarządu na stanowisko v- ce prezesa W. Płońskiego. Zaszłe zmiany spowodowały, iż ZIW od tej pory objął nową „słuszną” drogę postępowania, wyrażoną w czynnym działaniu na rzecz FJN, budowie silnej,

⁴⁰¹ Ibidem, s. 60.

⁴⁰² APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego z wizyty u I Sekretarza KW PZPR w Szczecinie w dn. 19.12.1958.

⁴⁰³ W. Subotkin zarzucał W. Płońskiemu nieetyczne starania o stanowisko prezesa w kolejnym ZG, czego dowód Prezes miał dać w czasie pobytu 7.05.1958r. w Szczecinie oświadczając, że życzeniem PZPR jest, aby to on nadal prowadził ZIW w kolejnej kadencji. Nie mając dużego poparcia pośród inwalidów postanowił zdaniem W. Subotkina, zainicjować reorganizację niezgodną ze statutem w oparciu o aparat partyjny. Po dokonanych zmianach W. Płoński niebawem wyemigrował do Londynu by na stałe osiedlić się w USA. APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego z wizyty u I Sekretarza KW PZPR w Szczecinie w dn. 19.12.1958. Z. Adamczewski, *Tak zwana sprawa szczecińska...* s. 954.

⁴⁰⁴ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 63.

⁴⁰⁵ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 1 z zebrania ZO ZIW w dn. 07.01.1959.

⁴⁰⁶ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego z wizyty u I Sekretarza KW PZPR w Szczecinie w dn. 19.12.1958.

socjalistycznej Polski oraz „współpracy” z partią i władzami.⁴⁰⁷ Powyższe wydarzenia zapoczątkowały ostatni akord działalności gen. Boruty- Spiechowicza w ZIW.

Rozesłany w grudniu 1958r. komunikat o zaistniałych zmianach w kierownictwie wywołał zaniepokojenie nie tylko Zarządu Okręgu. Inwalidzi z oddziałów terenowych zaczęli domagać się zwołania Krajowego Zjazdu Delegatów. Prezes Spiechowicz wraz z większością prezydium, stanowczo potępił jawne łamanie statutu Organizacji i przepisów ustawy o stowarzyszeniach.⁴⁰⁸ W celu omówienia zaistniałych, niesprzyjających okoliczności zwołano 13.12.1958r. zebranie ZO, ustalając dalsze postępowanie w sprawie. Postanowiono zwrócić się do Prezydium Rady Naczelnej z wnioskiem o zwołanie w terminie 30 dni zebrania plenarnego i przedyskutowania na nim zaistniałych zdarzeń. Na terenie Szczecina nie omieszkało powiadomić przedstawicieli władz ustalając delegację do PWRN, KW PZPR oraz Zespołu Poselskiego z nadzieją poparcia prezentowanego stanowiska. Chcąc uspokoić sytuację w terenie, uzgodniono wystosowanie listu powiadamiającego o przedsięwziętych działaniach Zarządu z jednoczesną prośbą o nie podejmowanie żadnych akcji do momentu powzięcia decyzji przez Radę Naczelną.⁴⁰⁹ W trakcie kolejnego spotkania członków Zarządu w dniu 17.12.1958r. przedyskutowano pismo do Prezydium Rady Naczelnej⁴¹⁰ zredagowanego przez E. Imiałka, B. Kowalskiego i Z. Adamczewskiego,⁴¹¹ które następnie wysłano. Tym sposobem nieświadomie rozpoczęto konflikt pomiędzy Zarządem Komisarycznym ZIW, a ZO ZIW w Szczecinie.

19.12.1956r. doszło do spotkania delegacji szczecińskiego ZIW reprezentowanego przez gen. Borutę, W. Kaszyckiego i W. Subotkina jako rzecznika oskarżenia z I Sekretarzem KW PZPR. W czasie wizyty zreferowano sytuację panującą w kierownictwie Związku. Przedstawiono następnie oficjalne pismo licząc zapewne, na poparcie partyjnego działacza. Jak można się było spodziewać,

⁴⁰⁷ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 62.

⁴⁰⁸ W. Subotkin, op. cit., 110.

⁴⁰⁹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 21 z zebrania ZO ZIW w dn. 13.12.1958

⁴¹⁰ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 22 z zebrania ZO ZIW w dn. 17.12.1958

⁴¹¹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 21 z zebrania ZO ZIW w dn. 13.12.1958

rozmowę zakończono obietnicą omówienia sprawy w KC PZPR.⁴¹²

Sprawa wystosowanego protestu z 17.12.1958r. do ZG wkrótce, zaczęła ulegać wyjaśnieniu przy wtórze politycznej propagandy. Dnia 07.01.1959r.⁴¹³ do Szczecina przyjechał członek komisarycznego ZG Zygmunt Gryczewski wraz z pracownikiem biura.⁴¹⁴ Przeprowadzona rozmowa z gościem stanowiła w efekcie, przysłowiowy gwóźdź do trumny większości członków Zarządu. Gospodarze zebrania zakwestionowali sposób przeprowadzenia wyborów do ZG ZIW: *przez złamanie przepisów Statutu- złamano kręgosłup organizacji*. Posiadając obiekcje w stosunku do samych członków prezes Spiechowicz skrytykował obecność w prezydium Juliusza Dzierżymirskiego, który: *występował jawnie na zebraniach przeciwko Żydom, wywołując nieprzyjemne incydenty*. Pozostali zgromadzeni koledzy poparli Generała. B. Kowalski otwarcie powiedział, to o czym wszyscy wiedzieli: *Różniące się grupy członków Zarządu Głównego stoczyły bitwę nie o interesy Związku, ale o własne koryta. Większość, która została przy władzy nie liczy się z niczym*. Odpierając zarzuty Z. Gryczewski potwierdził otwarcie fakt złamania statutu, argumentując wypowiedź brakiem wyjścia z patowej sytuacji. Pełna emocji rozmowa, spowodowała niebawem zmianę retoryki gościa. Dał on do zrozumienia zebrany oponentom, że przez nieuznawanie dokonanych zmian, wypowiadają votum nieufności KC PZPR oraz MON, które zaakceptowały sytuację. Kontrargumenty członków Zarządu nie przemawiały do rozmówcy. Rozumiejąc bezcelowość dalszej dyskusji zebranie zakończono, pokładając nadzieję w zwołaniu plenarnego Zebrania Rady Naczelnej. ZO trwał nadal na niezmiennym stanowisku: *Jeżeli uznajemy praworządność, nie możemy uznać zmian jakie się dokonały...⁴¹⁵*

Następnego dnia w Komitecie Wojewódzkim w obecności Z. Gryczewskiego, 9 partyjnych członków miejscowego ZIW i przedstawicieli władz, ustalono

⁴¹² APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego z wizyty u I Sekretarza KW PZPR w Szczecinie w dn. 19.12.1958.

⁴¹³ Z. Adamczewski w swych wspomnieniach podaje datę 12.01.1959r.

⁴¹⁴ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 1 z zebrania ZO ZIW w dn. 07.01.1959. Także: M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, *Wszystkie drogi...* s. 62.

⁴¹⁵ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 1 z zebrania ZO ZIW w dn. 07.01.1959.

rozwiązanie Zarządu Okręgu i powołanie organu komisarycznego.⁴¹⁶ Niebawem, 20.01.1959r. do Szczecina przyjechał Sekretarz Generalny ZIW Janusz Likowski z oficjalną decyzją datowaną na 17.01.1959r.⁴¹⁷ zawierającą powyższe ustalenia.⁴¹⁸ Przed wręczeniem pisma M. Sutarczyk, przedłożył pozostałym kolegom z napiętnowanego Zarządu opracowaną rezolucję, która -jak się okazało- była napisana w duchu samokrytyki. Wiedząc, iż złożenie podpisu świadczyłoby o rezygnacji i zaprzeczeniu dotychczasowej walki o apolityczność Organizacji, nikt z wyjątkiem wyżej wymienionego członka Zarządu rezolucji nie podpisał.⁴¹⁹ Decyzji ZG bezprawnie odwołany ZO nie podporządkował się z wyjątkiem M. Sutarczyka. Stanowcza reakcja, spowodowała napisanie na miejscu przez J. Likowskiego wniosku do Wydziału Spraw Wewnętrznych o usunięcie w trybie administracyjnym oponentów z pełnionych funkcji. 22.01.1959r. gen. Borucie przedłożono urzędową odpowiedź wniosku Sekretarza Generalnego, zawieszającą z dniem 21.01.1959r.⁴²⁰ działalność Zarządu. Jednocześnie powołano organ tymczasowy zarządzający z komisarycznym prezesem Franciszkiem Kraszewskim.⁴²¹

Administracyjna decyzja w myśl dokonywanych zabiegów nie zniechęciła gen. Boruty i jego kolegów. Postanowiono napisać odwołanie. Z prawa tego skrzętnie skorzystano, śląc pisma do RN ZIW (21.01). Nie ulegając beznadziejnej sytuacji, na przestrzeni kilku następnych miesięcy wysyłano następne odwołania do Komitetu ZIW (20.04.), Krajowego Zjazdu Delegatów ZIW (20.04.), a nawet KC PZPR (24.04.).⁴²² Wystosowano również protest do wszystkich Zarządów Okręgów z nadzieją poparcia stanowiska (styczeń/luty 1959).⁴²³ Wszelkie starania pozostały bez odpowiedzi.

Jak się okazało, jedynie okręg szczeciński próbował zniweczyć bezprawne zmiany w kierownictwie ZIW.

⁴¹⁶ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 62.

⁴¹⁷ W. Subotkin, op. cit., 113.

⁴¹⁸ M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, op. cit., s. 62.

⁴¹⁹ W. Subotkin, op. cit., 113.

⁴²⁰ Ibidem, s. 115.

⁴²¹ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół z zebrania tymczasowego ZO ZIW w dn. 24.01.1959.

⁴²² W. Subotkin, op. cit., 116- 120.

⁴²³ IPN Sz 009/1287/1. k. 83. Notatka operacyjna ppor. Z. Rybackiego z dn. 5.02.1959.

Nowy tymczasowy Zarząd Okręgu, przejmując ster kierownictwa dość szybko ustosunkował swoje oblicze do sytuacji. Oczywiście nie powinno być niczym zaskakującym, iż dokonano pełnej krytyki poprzedniej „władzy” popierając zarazem zaszłe zmiany w ZG ZIW. Na Walnym Zebraniu Informacyjnym ZIW miasta i powiatu Szczecin odbyłym w dniu 8.03.1959r. w obecności 321 osób, przeprowadzono moralny lincz byłego prezydium Okręgu. W spotkaniu uczestniczyli dwaj członkowie bezpośrednio zaangażowani w sprawę; E. Imiałek i M. Sutarczyk. Tym razem nie reprezentowali jednej linii postępowania... M. Sutarczyk wchodzący w skład nowego Zarządu wtórował pozostałym osobom w podliczaniu „złej” działalności niedawnych kolegów. Największemu atakowi poddano gen. Borutę i B. Kowalskiego, oskarżając ich o kłamanie w protokołach zebrań, brak współpracy i dyktatorski sposób rządzenia. Nie zapomniano wspomnieć o krasomówstwie oraz zorganizowanych uroczystościach i przyjęciach, u podstaw których leżeć miały ambicjonalne potrzeby i cele.⁴²⁴ Usłyszane wypowiedzi zapewne wypowiadali w większości partyjni członkowie Organizacji. Podobną retoryką posłużył się prezes ZG gen. S. Orliński na odbyłym Drugim Zjeździe Delegatów ZIW w dniach 14- 15.11.1959r. Nie wymieniając osób z imienia i nazwiska, dał wszystkim obecnym do zrozumienia, że powstałe rozbieżności wywołali niektórzy „reakcyjni” członkowie ZIW.⁴²⁵

Pośród inwalidów wojennych okręgu szczecińskiego nie brakowało również zwolenników odwołanego Zarządu. Za przykład posłużyć może, grupa członków z oddziału w Kamieniu Pomorski. W trakcie trwającego Zebrania Walnego 15.02.1959r. bronili oni dobrego imienia gen. Boruty i B. Kowalskiego. Podobna sytuacja miała miejsce w Łobzie gdzie jeden z inwalidów wystąpił w obronie bohatera.⁴²⁶

Definitywnemu zakończeniu aktywności Generała w szeregach organizacji inwalidzkiej posłużyły dwa doniesienia do prokuratury złożone w maju 1959r. przez ZG ZIW. Doniesienia dotyczyły braku maszyny do pisania znajdującej się wówczas

⁴²⁴ APSz PMRN w Szczecinie, sygn. 1160, ZIW PRL. Protokół z Walnego Zebrania Informacyjnego odbyłym w dn. 8.03.1959.

⁴²⁵ Z. Adamczewski, op. cit.,s. 970- 971.

⁴²⁶ APSz ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 348. Protokół nr 3 z zebrania ZO ZIW w dn. 24.02.1959.

u nie mogącej chodzić wdowy po inwalidzie wojennym, a pełniącej społecznie funkcję maszynistki oraz zarzutu rzekomej defraudacji finansowej. 20.01.1959r., a zatem w dniu pobytu Sekretarza Generalnego, który wręczył oficjalne odwołanie, Zarząd podpisał czek, na sumę 6. 298 zł dla pracowników biura Okręgu w charakterze zaległych wynagrodzeń. Zarzuty okazały się absurdalne jednakże posłużyły dalszej dyskredytacji napiętnowanych inwalidów.

Gen. Boruta, W. Kaszycki oraz W. Subotkin przychodząc na godz. 8.00 do prokuratury nie wiedzieli, że spędzą tam cały dzień w oczekiwaniu na przesłuchanie, będąc jednocześnie obiektem zainteresowania urzędników. Dziwnym zbiegiem okoliczności, trwało w tym czasie plenarne zebranie inwalidów wojennych z całego miasta. Przybyli, zaczęli wysuwać żądanie udziału rozwiązanego prezydium Okręgu. Jak się okazało, prokuratorskie sprawy posłużyły członkom nowego Zarządu w prowadzonych staraniach o podważenie wiarygodności byłych władz Okręgu w oczach inwalidów. Pomimo namów do wytrwałości i udzielanemu poparciu, Generał i większość poszkodowanych kolegów przestała interesować się sprawami ZIW.427 Po latach gen. S. Orliński będąc na łożu śmierci (nowotwór), przyznał w rozmowie z Z. Adamczewskim, dalszym działaczem Związku rację, co do niesłusznych i kłamliwych oskarżeń wypowiedzianych pod adresem Generała i innych członków prezydium Okręgu (z wyjątkiem B. Kowalskiego), prosząc jednocześnie o przekazanie słów ubolewania i przeprosin.⁴²⁸

Kolejny doznany zawód nie był jednoznaczny z zaprzestaniem działalności społecznej. Wciąż gen. Boruta- Spiechowicz sprawował mandat radnego w Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

3.4 Mandat radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie

Poddając rozważaniom efekty pracy Generała na stanowisku radnego WRN zaznaczyć należy, iż działalność ta, nie była tak spektakularna jak w przypadku ZOW,

⁴²⁷ W. Subotkin, op. cit., s. 62- 63.

⁴²⁸ Z. Adamczewski, op. cit., s. 976.

a przede wszystkim ZIW. Mandat radnego służył najprawdopodobniej wzmocnieniu pozycji w bilateralnych kontaktach z miejscowymi przedstawicielami władzy i partii, w trakcie pełnienia funkcji prezesa ZO ZIW w Szczecinie. Przepuszczenie to, nie oznacza bynajmniej braku jakiegokolwiek działalności w strukturach WRN. Wręcz przeciwnie...

W związku z nadchodzącymi wyborami do rad narodowych w 1958r. nowo powołany ZO ZIW w Szczecinie, widział szansę wzmocnienia pozycji Organizacji na szczeblu miejskim i wojewódzkim. Urzeczywistnieniu zamierzeń posłużyły, sporządzone listy kandydatów do powiatowych (7 os.), dzielnicowych rad narodowych oraz miejskiej (17 os.) i wojewódzkiej rady narodowej w porozumieniu z poszczególnymi Zarządami Oddziałów. W sprawie przyjęcia kandydatów odbyto naradę z I Sekretarzem KW PZPR Kisielewskim, sekretarzem Wydziału Propagandy KW Krygierem, a także Przewodniczącym PWRN Władysławem Migoniem. Omówiono szczegółowo okręgi wyborcze i listę kandydatów, z których wykreślono jedną osobę.⁴²⁹ Ustalono, że do poszczególnych rad narodowych może wejść tylko jedna osoba z ramienia Związku.⁴³⁰

W następstwie wyborów przeprowadzonych 2.02.1958r. gen. Boruta otrzymał mandat radnego WRN, dzięki udzielonemu poparciu w okręgu wyborczym nr 13.431 Nowy skład rady wojewódzkiej liczył 80 osób. Podczas pierwszej, uroczystej sesji odbytej w Filharmonii Szczecińskiej 10.02.1958r. Ślubowanie złożyło 77 radnych. Wśród ślubujących brakowało gen. Boruty.⁴³² Dopiero w trakcie kolejnych obrad 18.04.1958r. W gmachu PWRN, radny Spiechowicz zadośćuczynił uroczystemu wymogowi prawnemu wraz z Witoldem Małeckim, z którym mieć będzie w przyszłości niechybnie do czynienia...⁴³³

Nie na wszystkich obradach na których bywał Generał zabierał głos w poruszanych sprawach. Analizując jego wypowiedzi uwagę zwraca fakt, zaangażowania w szeroko pojęte sprawy socjalne zwłaszcza dotyczące bezpośrednio

⁴²⁹ APSZ ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 18 z zebrania ZO ZIW w dn. 05.12.1957.

⁴³⁰ APSZ ZO ZIW w Szczecinie, sygn. 347. Protokół nr 16 z zebrania ZO ZIW w dn. 21.11.1957.

⁴³¹ APSZ PWRN, sygn. 61. Protokół nr 4 z sesji WRN odbytej w dn. 18.06.1960.

⁴³² APSZ PWRN, sygn. 47. Protokół nr 1 z sesji WRN odbytej w dn. 10.02.1958.

⁴³³ APSZ PWRN, sygn. 48. Protokół nr 2 z sesji WRN odbytej w dn. 18.04.1958.

inwalidów. W trakcie trwania sesji w dniu 18.09.1958r. rozwinięto dyskusję nad „Oceną wykonania zadań przez rolnictwo szczecińskie i wnioski na przyszłość” (pkt. 4 porządku obrad). Punkt ten, stanowił istotne zagadnienie, gdyż w prowadzonych rozmowach uczestniczył z ramienia Ministerstwa Rolnictwa podsekretarz stanu prof. Kazimierz Pawłowski. Poruszono wówczas drażliwe kwestie: akcji regulacyjno-uwłaszczeniowej, akcji pomiarowej gruntów chłopskich, a także roli i przydatności rolniczych spółdzielni produkcyjnych tj. PGR-ów. Wystąpienie radnej Anny Szablej omawiającej trudności wsi w zaopatrzeniu w opał i związanym z tym procederem kradzieży drewna z lasu, skłoniło Generała do wystąpienia. Poddał on krytyce, sposób organizowania spółdzielni produkcyjnych będąc zdania, iż wszelka tego typu inicjatywa powinna pochodzić od samych zainteresowanych, czyli chłopstwa. Ponadto uważał, że usprawnieniu administracji rolnej pomogłoby zatrudnienie, obok wykształconej kadry urzędniczej, chłopów „praktyków”.Opisując warunki życia warstwy chłopskiej na wsi, określił je mianem „katastrofalnej”.

Wielce ciekawym, oddającym pośrednio zdanie Generała dotyczące ówczesnej sytuacji politycznej w kraju jest wypowiedź dotycząca wydarzeń październikowych 1956r. Uważał on bowiem, że nie należy odchodzić od wskazań VIII Plenum KC PZPR, wyrażając kolejno zdumienie zmiany hasła z „polskiej drogi do socjalizmu” na „drogę do socjalizmu”.

Jeszcze w trakcie trwania wyżej omówionej sesji w ostatnim punkcie zapytania i wolne wnioski, radny Spiechowicz w trosce o sprawę inwalidzką, zgłosił zapytanie dlaczego wbrew interpelacji wniesionej podczas dyskusji, punkt omawiający potrzeby bytowe inwalidów wojennych nie został włączony do porządku obrad. Jak się okazało, powołano wówczas komisję ds. opracowania zgłoszonych postulatów wszystkich organizacji inwalidzkich.⁴³⁴

Mając na uwadze dobro każdego inwalidy gen. Boruta podczas dwudniowej sesji WRN poświęconej opracowaniu budżetu i planu gospodarczego województwa na

⁴³⁴ APSZ PWRN, sygn. 48. Protokół nr 4 z sesji WRN odbytej w dn. 30.09.1958.

rok 1959,⁴³⁵ poruszył sprawę przedstawioną w maju- zwolnienia z pracy w GS Trzebiatów inwalidy Piotra Górskiego z Gryfic.⁴³⁶ Odpowiadając na pytanie wytłumaczono, że podejmowane kolejno interwencje przez Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych PWRN w Zarządzie GS Trzebiatów, w PZGS Gryfice i WZGS w Szczecinie, a nawet Centrali Rolnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Warszawie,⁴³⁷ ostatecznie nie dały pozytywnego rezultatu sprawie.⁴³⁸

W trakcie trwających obrad nie zabrakło generalskiego głosu nad omawianym budżetem. Udzielając poparcia stanowisku Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej WRN, a także będąc zadania, że budżet powinien mieć charakter twórczy, radny Spiechowicz złożył wniosek o zwiększenie kredytów na zasiłki w dziale pomocy społecznej o 1 mln zł. Powodem zgłoszonego wniosku okazały się zapisy w preliminarzu budżetowym, określające wysokość kredytu zasiłkowego na rok 1959, mniejszego niż wykonanie za półrocze 1958r.⁴³⁹

Podczas kolejnych sesji WRN gen. Boruty nie było⁴⁴⁰ bądź nie zabierał głosu.⁴⁴¹ Dopiero na sesji przeprowadzonej w dniu 27.08.1959r. radny Spiechowicz wystąpił z burzliwą mową potępiającą pewien artykuł...

Dzień wcześniej zamieszczono w Głosie Szczecińskim artykuł zatytułowany: *Bo z nami Śmigły- Rydz* autorstwa W. Poleskiego.⁴⁴² Obrażliwa treść szkalowała dobre imię korpusu oficerskiego II RP winiąc go jednocześnie za klęskę w wojnie z hitlerowskimi Niemcami 1939r. Wydarzenie to natrafiło na stanowczy opór gen. Boruty. W swoim wystąpieniu podczas wspomnianej sesji skrytykował on artykuł i jego autora stwierdzając, że nie można odżegnywać się od historii własnego państwa i narodu: *Takie artykuły budzą nienawiść do wszystkiego co było w okresie sanacji, chociaż to było nasze i polskie.* Następnie wyraził oburzenie na zarzut niedouczenia

⁴³⁵ APSZ PWRN, sygn. 51. Protokół nr 5 z sesji WRN odbytej w dn. 12- 13.11.1958.

⁴³⁶ APSz PMRN w Szczecinie, sygn. 1160, ZIW PRL. Protokół z Walnego Zebrania Informacyjnego odbytym w dn. 8.03.1959.

⁴³⁷ APSZ PWRN, sygn. 51. Protokół nr 5 z sesji WRN odbytej w dn. 12- 13.11.1958.

⁴³⁸ APSz PMRN w Szczecinie, sygn. 1160, ZIW PRL. Protokół z Walnego Zebrania Informacyjnego odbytym w dn. 8.03.1959.

⁴³⁹ APSZ PWRN, sygn. 51. Protokół nr 5 z sesji WRN odbytej w dn. 12- 13.11.1958.

⁴⁴⁰ Sesje przeprowadzone: 20.02.1959, 15- 16.05.1959, 21.07.1959.

⁴⁴¹ Sesja przeprowadzona 24.06.1959.

⁴⁴² W. Poleski, *Bo z nami Śmigły- Rydz.* „Głos Szczeciński”, 27.08.1959.

polskiego korpusu oficerskiego. Odpierając to niesprawiedliwe stwierdzenie, Generał słusznie zauważył, iż Polska musiała budować od początku zręby państwowości po ponad stu latach niewoli. Poza tym podkreślił, że polscy sztabowcy uczyli się z świetnych wzorców zwycięskiego sztabu francuskiego. Podsumowując wypowiedź z przekąsem oświadczył, że jeżeli przyjąć za wiarygodne kryterium niedouczone polskiego dowództwa jako jeden z decydujących czynników przegranej we Wrześniu, to tożsamy sposób myślenia należy odnieść do wszystkich korpusów oficerskich tych państw, które całkowicie lub w pewnym stopniu uległy agresji III Rzeszy również ZSRR! Kończąc mowę Generał wyraził zdumienie z faktu udzielenia zgody przez redaktora naczelnego Głosu Szczecińskiego na zamieszczenie artykułu w numerze. Przemówienie to, nie pozostawiono w milczeniu. Do usłyszanych stwierdzeń odniósł się wspomniany radny W. Małecki dolewając przysłowiowej oliwy do ognia. Dając zebrany do zrozumienia swą dezaprobatę w stosunku do zdania przedmówcy dwuznacznie stwierdził, że we Wrześniu będąc w stopniu podporucznika *widział jak ówczesny korpus oficerski zachowywał się w czasie działań wojennych*. Dokonując personalnego ataku na Generała, bez ogródek oświadczył, że przedstawia on swoje pochodzenie w zależności od koniunktury. Radni rozpoczęli ostrą polemikę. Dopiero głos przewodniczącego obrad przywołał ich do porządku zamykając tym samym spór.⁴⁴³

Dla gen. Boruty nie był to koniec sprawy. Będąc wyraźnie urażonym, zażądał powołania sądu polubownego. Na kolejnej sesji ustalono w myśl § 7 regulaminu WRN powołanie superarbitra w osobie Władysława Chwalnego oraz wyznaczenie stronom terminu zgłoszenia arbitrów do 1.12.1959r.⁴⁴⁴ Zgłoszonym arbitrem Generała został prof. M. Lityński jednakże w początkowym zamiśle miał nim być mjr J. Roman.⁴⁴⁵ Dnia 5.02.1960 superarbiter W. Chwalny przedstawił w trakcie trwającej sesji wyniki postępowania przed sądem polubownym, zakończone zawarciem ugody między arbitrami.⁴⁴⁶ Niestety brak w obecnym stanie badań odpowiednich źródeł

⁴⁴³ APSZ PWRN, sygn. 56. Protokół nr 5 z sesji WRN odbytej w dn. 28.08.1959.

⁴⁴⁴ APSZ PWRN, sygn. 57. Protokół nr 6 z sesji WRN, uchwała nr VI/70/59.

⁴⁴⁵ W. Grobelski, op. cit., s. 327.

⁴⁴⁶ APSZ PWRN, sygn. 58. Protokół nr 1 z sesji WRN odbytej w dn. 05.02.1960.

nie pozwala ustalić treści samej ugody.

Przedstawiona sprawa wydaje się mało znacząca z dzisiejszego punktu widzenia i znajomości możliwości ówczesnej propagandy prasowej. Nie może jednak dziwić fakt, niewspółmiernej reakcji gen. Boruty do opublikowanego artykułu W. Poleskiego. Zawarte treści mimo pośredniego- nie personalnego odniesienia do osoby bohatera, stanowić musiały w jego mniemaniu atak bezpośredni. Nic w tym dziwnego. Nie podnosząc głosu sprzeciwu, zaprzeczyłby własnym dokonaniom, wyznawanym wartościom i zasadom. Wniosek ten wynika z czterech fundamentalnych przesłanek:

1. Należenia do międzywojennego korpusu oficerskiego i bycia częścią składową jego elity.
2. Rocznej służby na stanowisku Szefa Sztabu DOK I w Warszawie (2.07.1926-1.07.1927)⁴⁴⁷ i wytworzonych emocjonalnych więzi z ówczesnym bezpośrednim dowódcą gen. E. Śmigłym- Rydzem.
3. Poczuciem docenienia posiadanego doświadczenia i kompetencji dowódczych przez marszałka E. Śmigłego- Rydza⁴⁴⁸ i nominację na stopień generała brygady decyzją prezydenta RP I. Mościckiego z dniem 1.01.1936r. ze starszeństwem od 19.03.1936r.⁴⁴⁹
4. Czynnemu uczestnictwu w działaniach wojennych we wrześniu 1939r.

Trwający stan braku szerszego zaangażowania w działalność WRN, spowodował złożenie przez Komisję Mandatową, wniosku o zobligowanie radnych A. Hryniuka i M. Borutę- Spiechowicza wyboru komisji, w której chcieli by pracować. Podjęta uchwała w przypadku Generała, nigdy się nie ziściła. Podczas kolejnej sesji WRN dnia 18.06.1960r. Komisja Mandatowa ogłosiła zrzeczenie mandatu radnego

⁴⁴⁷ IPN Sz 009/1287/4, k.12. Arkusze ewidencji personalnej gen. bryg. M. Boruty- Spiechowicza.

⁴⁴⁸ Marszałek E. Śmigły- Rydz opisując żołnierską osobowość Generała stwierdził: *Oficer o dużym zasobie woli i charakterze wojskowego. Posiada duże doświadczenie bojowe. Realnie pojmuje zagadnienia wojskowe. Pracuje lojalnie w myśl koncepcji dowódcy. Jest pracowity i bardzo obowiązkowy (...) jako dowódca rozporządza wolą i bojowym temperamentem; daje duże gwarancje.* Cyt za: Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1990, s. 56.

⁴⁴⁹ W. Grobelski, op. cit., s. 111.

przez M. Borutę- Spiechowicza, co sformalizowano na posiedzeniu tegoż organu w dniu 14.06.1960r.⁴⁵⁰

Obecny stan badań nie pozwala określić przyczyny rzeczywistej rezygnacji z mandatu radnego WRN. W. Grobelski wydarzenie to, opisał dość lakonicznie: *...Boruta nie widział już dla siebie miejsca w składzie WRN w Szczecinie.*⁴⁵¹ W stwierdzeniu tym musi być cząstka prawdy, skoro do 1964r. tj. do chwili wyjazdu na stałe ze Szczecina do Zakopanego, Generał nie widział już „miejsca” w żadnej innej organizacji społecznej. Wraz z złożeniem mandatu radnego, szeroko pojęta działalność bohatera na niwie społecznej i politycznej o zasięgu miejskim i wojewódzkim uległa zakończeniu.

⁴⁵⁰ APSZ PWRN, sygn. 61. Protokół nr 4 z sesji WRN odbytej w dn. 18.06.1960.

⁴⁵¹ W. Grobelski, op. cit., s. 328.

Zakończenie

Pozostałe, niemalże cztery lata pobytu w Szczecinie, Generał poświęcił wyłącznie pracy na swoim gospodarstwie. Nadal utrzymywał serdeczne i ściśle kontakty ze swoimi przyjaciółmi m. in. W. Subotkinem, a przede wszystkim W. Kaszyckim, składając wzajemne domowe wizyty.⁴⁵² Ostatni z wymienionych przyjaciół, odegrał w dalszym życiu bohatera niezwykle ważną rolę, namawiając go z początkiem 1963r. do przeprowadzki. Nowym i ostatnim miejscem zamieszkania było Zakopane- stolica polskich Tatr. Jak zwykle przedsiębiorczy W. Kaszycki, dopilnował wszystkich spraw związanych ze znalezieniem, kupnem nowego lokum, a także -jak się okazało- dokończeniem jego budowy w przeciągu kilku miesięcy. Przyległe do siebie posesje z nowo wybudowanymi piętrowymi domami leżały przy ul. K. Szymanowskiego.⁴⁵³

Dnia 7.12.1963r. Państwo Spiechowicz sfinalizowali transakcję sprzedaży domu wraz z całym gospodarstwem za kwotę 250 tys. zł, by po załatwieniu bieżących spraw, przenieść się w styczniu 1964r.⁴⁵⁴ na stałe pod same Tatry. Wiadomość o wyprowadzce zdumiała mieszkańców Skolwina.⁴⁵⁵ Przyczyny powziętej decyzji są kwestią domysłów. Na pewno fakt ten jest wielowątkowy.

Z chwilą wyjazdu, zakończył się kolejny rozdział życia gen. Boruty trwający nieprzerwanie 18 lat, a nazywany powszechnie okresem szczecińskim. Niewątpliwie, zdobyty dotychczasowy bagaż doświadczeń posłużył w realizacji nowej idei, zjednoczenia i pracy na rzecz środowiska kombatanckiego- „Starej Wiary” pod hasłem „Pro Fide et Patria”;⁴⁵⁶ jak się okazało, do końca życia Generała.⁴⁵⁷

Wyjazd do Zakopanego nie oznaczał całkowitego zerwania kontaktów z dawnym miejscem zamieszkania. W Szczecinie pozostawały osoby, z którymi

⁴⁵² W. Grobelski, op. cit., s.329. Także: Wywiad z S. Kimszalem...

⁴⁵³ Państwo Kaszyccy zajęli dom przy ul. K. Szymanowskiego 16a zaś państwo Spiechowicz dom przy ul. K. Szymanowskiego 16. W. Grobelski, *Generał brygady...* s. 333.

⁴⁵⁴ W. Grobelski, op. cit., s.333.

⁴⁵⁵ Wywiad z J. Grześkowiak...

⁴⁵⁶ Z łac. „Za Wiarę i Ojczyznę”.

⁴⁵⁷ Obszernie na ten temat pisze W. Grobelski w swojej pracy pt. *Generał brygady...*

Generał żył niegdyś w bardzo dobrych relacjach jednakże nie ze wszystkimi kontakt ten utrzymywał.

Wyprawdzka ze Skolwina zerwała znajomość m. in. z J. Romanem;⁴⁵⁸ nie zerwała natomiast z W. Subotkinem. Dawni współpracownicy nawiązali ze sobą kontakt korespondencyjny, wielce owocny, zwłaszcza dla W. Subotkina w jego staraniach nad odparciem pomówień i zarzutów oraz obrony dobrego imienia gen. L. Rayskiego.⁴⁵⁹ Także osoba gen. Boruty w pracach nad redagowanymi wspomnieniami zajmowała poczytne miejsce. Bohater nie omieszkał sam tego zauważyć stwierdzając: *Każdy list Pana [tj. W. Subotkina, przyp. autora] jest dowodem nieustającej przyjaźni z chęci udokumentowania pozytywnych dla mnie ocen.*⁴⁶⁰ Ciepło i serdecznie Generał, nawiązywał do współpracy w ZIW: *Cieszę się z tego, że wspólna droga i współpraca z Panem i Kolegami, pozostawiła taką radość i miłe wspomnienia po sobie i stała się zaczynem naszej przyjaźni.*⁴⁶¹

W 1971r. gen. Boruta czynnie udzielał się w działaniach ze „Starą Wiarą” i dla niej. Ogniwem łączącym zasłużonych obrońców Ojczyzny była Jasna Góra i spotkania z okazji świąt narodowych i rocznic bitew (Monte Casino). Szczecińscy kombatanci na czele z płk A. Nowaczyńskim nie zapomnieli w tym względzie o „swoim dowódcy” ani on o nich. Z inicjatywy Klubu Żołnierza PSZ na Zachodzie działającym w Szczecinie, zorganizowano spotkanie poświęcone kampanii polskiej 1939r. Wydarzenie to, miało niezwykle podniosły charakter gdyż zaproszenie przyjęli bardzo ważni uczestnicy wrześniowych wydarzeń gen. Gen. R. Abraham i M. Boruta-Spiechowicz. Na zorganizowane 16.10.1971r. spotkanie w klubie „Kontrasty” przyszło tak wielu zainteresowanych odczytem zatytułowanym: *Tragizm i wielkość Września*, a także osobami samych generałów, że całą inicjatywę musiano przenieść na Zamek Książąt Pomorskich. Dzień później doszło do kolejnego spotkania tym

⁴⁵⁸ J. Roman, *Fragmety wystąpienia płk Józefa Romana na uroczystości nadania Domowi Kombatanta w Szczecinie im. Generała Ludwika Mieczysława Boruty- Spiechowicza (21 kwietnia 1997r.)*, [w]: Kronika Szczecina 1997. Szczecin, nr XVI, s. 112.

⁴⁵⁹ List gen. Boruty do W. Subotkina ws. obrony gen. L. Rayskiego, [w]: Dokumentacja W. Subotkina dotycząca generałów L. Rayskiego i M. Boruty- Spiechowicza. Zbiory Specjalne Biblioteki Głównej US.

⁴⁶⁰ List gen. Boruty do W. Subotkina z 21.04.1975, [w]: Dokumentacja W. Subotkina dotycząca generałów L. Rayskiego i M. Boruty- Spiechowicza. Zbiory Specjalne Biblioteki Głównej US.

⁴⁶¹ Ibidem.

razem w gronie zaufanych osób.⁴⁶² Wśród zgromadzonych był płk A. Nowaczyński, który w późniejszym liście dziękczynnym do gen. Boruty napisał: *Słowa Pana Generała zarówno w pierwszym dniu, ja i drugim nie tylko prznosiły nas do owych dni wielkich chwały i oręża polskiego, ale wytworzyły w sercach i umysłach naszych gorące i głębokie przeżycia. Im to właśnie, tym wypowiedziom oraz obecności Pana Generała wśród nas zawdzięczamy tę serdeczną i rodzimą atmosferę żołnierską, jaką żyliśmy przez dni pobytu Pana Generała z nami.*⁴⁶³ W związku z pobytom bohatera w Szczecinie nasuwa się pytanie, czy odwiedził on dawnych sąsiadów- skolwinian. Najprawdopodobniej nie doszło do takiej wizyty.⁴⁶⁴

Również w latach siedemdziesiątych, proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla w Skolwinie ks. H. Świerkowski, zorganizował pielgrzymkę parafialną do Częstochowy. Będąc w „pobliżu” postanowiono niespodziewanie odwiedzić dawnego sąsiada.⁴⁶⁵ Warto przytoczyć krótką, ale jakże treściwą relację jednej z uczestniczek wydarzenia, pamiętającą pierwszą reakcję państwa Spiechowicz na przybyłych niespodziewanych gości: *Autokarem zajęchała pod dom cała Inwalidzka [!] Boże, jak on się cieszył, a ona wyszła Śkolwin, Skolwin. Witał, rozsadał...*⁴⁶⁶ Niezwykle miła niespodzianka zapisać się musiała w pamięci Generała jako kolejny dowód, że w Szczecinie pozostali ludzie szanujący go i mile wspominający wspólnie przeżyte osiemnaście lat. Nie było to jednak ostatnie spotkanie. O swoim sąsiedzie nie zapomniano w czasie jego odejścia na wieczną wartę.

Ostatni generał z mianowania przedwojennego, obrońca Ojczyzny, działacz społeczny M. Boruta- Spiechowicz zmarł w zakopiańskim szpitalu 13.10.1985r. Sześć dni później- 19 października podczas ceremonii żałobnej, na którą przybył m. in. L. Wałęsa nie zabrakło przedstawiciela Skolwina. Na pogrzeb przyjechał nowo powołany proboszcz parafii ks J.M. Mazur. O śmierci znamienitego niegdysiejszego mieszkańca i parafianina, dowiedział się dzięki przysłanemu

⁴⁶² T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...* s. 47.

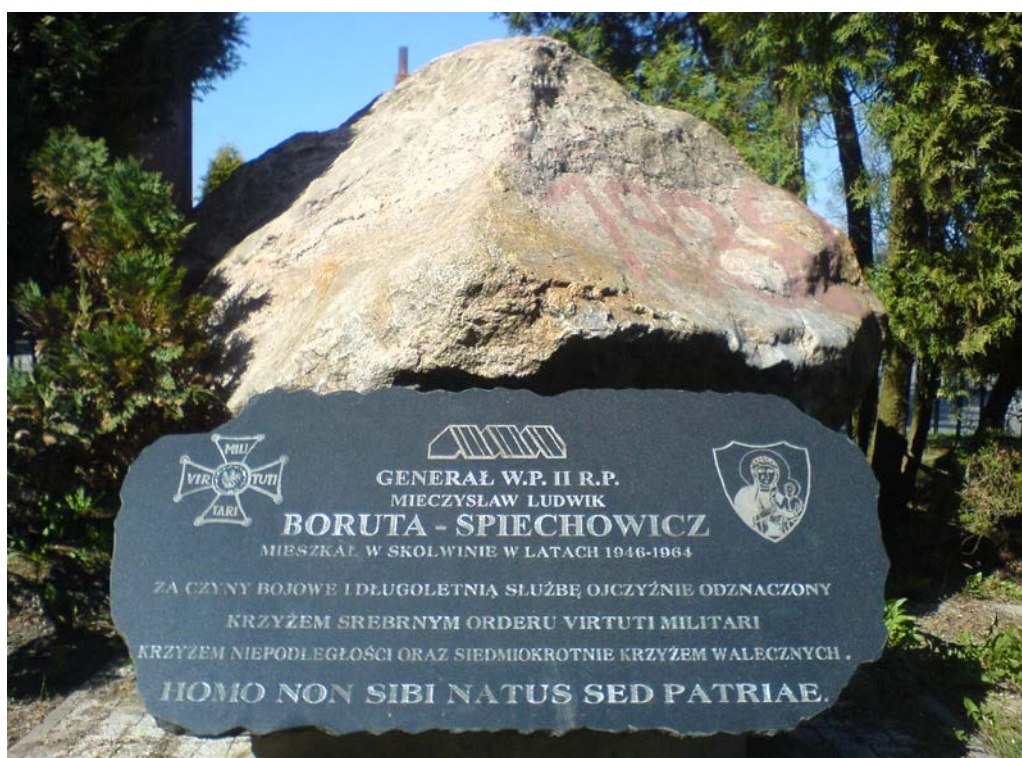
⁴⁶³ Cyt za: T. Krawczak, *Pro Fide et Patria...*s. 47.

⁴⁶⁴ J. Grześkowiak w przeprowadzonym wywiadzie z autorem stwierdziła, że Generał po wyprowadzeniu się już nie przyjeżdżał do Skolwina. Wywiad z J. Grześkowiak...

⁴⁶⁵ Wywiad z J. Grześkowiak...

⁴⁶⁶ Wywiad z J. Grześkowiak...

telegramowi,⁴⁶⁷ którego treść była dość ogólna: *ksiądz proboszcz parafii Skolwin koło Szczecina*.⁴⁶⁸ Jednakże nie w treści znaczenie. Istotnym jest, że również dla najbliższych gen. Boruty, osiemnastoletni pobyt w Skolwinie i związane z tym przeżycia, na stałe zapadły w pamięci jako okres ważny. Niewątpliwie, był to ukłon w stronę ludzi, z którymi rodzina Spiechowiczów w przeszłości żyła w relacjach sąsiedzkich, a z niektórymi wręcz przyjacielskich.



Zdjęcie 3. Kamień z przymocowaną tablicą informacyjną upamiętniającą osiemnastoletni pobyt gen. M. Boruty - Spiechowicza w Skolwinie. Źródło: Zbiory prywatne autora.

Pamięć o tak niezwyklej osobie zamieszkującej przez prawie dwie dekady Szczecin, pozostała wśród jego mieszkańców. Dnia 21.04.1997r. nowo wybudowanemu Domowi Kombatanta przy ul. Kruczej, nadano zaszczytne imię gen. M. Boruty- Spiechowicza.⁴⁶⁹ Od 1995r. szczecińskie organizacje kombatanckie

⁴⁶⁷ Wywiad przeprowadzony z ks. J. M. Mazurem w dniu 19.05.2011. Dalej wywiad z J. M. Mazurem. (W zbiorach autora).

⁴⁶⁸ Wywiad z ks. J. M. Mazurem...

⁴⁶⁹ R. Jedwabny, *Pionierzy Szczecina: General Mieczysław Boruta- Spiechowicz*, [w]: „SzPAK” (Szczeciński Przegląd Aktualności Kulturalnych), 1998, nr 45.

prowadziły starania o upamiętnienie jednej z ulic miasta imieniem Generała.⁴⁷⁰ Niestety, pomimo przychylnie zaopiniowanej decyzji do dnia dzisiejszego nie wybudowano -jak zakładali urzędnicy- nowej ulicy w rejonie Skolwina mającej nosić jego imię. Pomyślnemu rozwiązaniu uległy starania nad wyrażeniem zgody wzniesienia pomnika upamiętniającego szczecińskiego pioniera Spiechowicza. W tym celu Rada Miasta Szczecin podjęła stosowną uchwałę w dniu 27.05.2002r. Powzięte działania, nad którymi czuwał ks. J. M. Mazur, zakończono sukcesem w postaci obelisku. Oficjalnego odsłonięcia dokonano 17.09.2005r. Kamień z przymocowaną tablicą informacyjną umieszczono na posesji Kościoła pw. Chrystusa Króla w Skolwinie.⁴⁷¹ W prace czynnie zaangażowało się szczecińskie środowisko naukowo- badawcze. Również ono, promuje do dnia dzisiejszego osobę i dokonania gen. Boruty przede wszystkim wśród szczecinian. W 2004r. wydano z inicjatywy i środków finansowych Szczecińskiego Towarzystwa „Pogranicze”, pracę Tadeusza Krawczaka zatytułowaną: *Pro Fide et Patria. Generał Mieczysław Boruta-Spiechowicz*. Na przestrzeni kolejnych lat w różnych zbiorach artykułów, seriach wydawniczych zamieszczono artykuły bądź opracowania dokumentów źródłowych dotyczących osoby bohatera. Prym w tym względzie wiodą dwaj pracownicy naukowo- dydaktyczni Uniwersytetu Szczecińskiego, Kazimierz Kozłowski oraz Andrzej Wojtaszak.

Pobył gen. M. Boruta- Spiechowicza w Skolwinie, zapisał się niewątpliwie na kartach najnowszej historii nie tylko Szczecina, ale też regionu wielkim literami. Niepodważalny jest fakt, że obok znamienitych pionierów miasta wymieniając chociażby pierwszego powojennego prezydenta Szczecina Piotra Zarembę, gen. Boruta zajmuje poczesne miejsce, i co ważne, pamięć o nim jest nadal żywa w wielu miejscowych środowiskach.

⁴⁷⁰ *Generał Ludwik Mieczysław Boruta- Spiechowicz*, oprac. K. Chmielewski, Z. Węclawik, Szczecin 1997, s. 218, 222.

⁴⁷¹ W. Grobelski, op. cit., s. 416. Także: Wywiad z ks J. M. Mazurem...

Bibliografia

Źródła:

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Zespoły:

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie.

Urząd Wojewódzki Szczeciński.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Szczecinie.

Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Szczecinie.

Zarząd Okręgu Związku Inwalidów Wojennych w Szczecinie.

Związek Osadników Wojskowych w Szczecinie.

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

Zespół akt i dokumentów dotyczących generała M. Boruty- Spiechowicza.

Zbiory specjalne Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego

Dokumentacja W. Subotkina dotycząca generałów L. Rayskiego i M. Boruty-Spiechowicza.

Wywiady i relacje:

Wywiad przeprowadzony z Janiną Grzeškowiak w dniu 8.02.2011.

Wywiad przeprowadzony z Stanisławem Kimszalem w dniu 4.04.2011.

Wywiad przeprowadzony z ks. J. M. Mazurem w dniu 19.05.2011.

Notatka z przeprowadzonej rozmowy z Stanisławem Gurmanem w dniu 9.02.2011.

Źródła drukowane:

Boruta- Spiechowicz M., *Szlaki bojowe*, [w]: T. Krawczak, *Pro Fide et Patria. Generał Mieczysław Boruta- Spiechowicz*. Szczecin 2004.

Daniel B., *Wspomnienie o generale Borucie- Spiechowiczu*, [w]: Generał Ludwik Mieczysław Boruta- Spiechowicz, oprac. K. Chmielewski, Z. Węclawik, Szczecin 1997.

Relacja z rozmowy T. Krawczaka z M. Borutą- Spiechowiczem przeprowadzona 11.02.1979r., [w]: T. Krawczak, *Pro Fide et Patria. Generał Mieczysław Boruta- Spiechowicz*. Szczecin 2004.

Roman J., *Fragmenty wystąpienia płk Józefa Romana na uroczystości nadania Domowi Kombatanta w Szczecinie im. Generała Ludwika Mieczysława Boruty- Spiechowicza (21 kwietnia 1997r.)*, [w]: Kronika Szczecina 1997, nr XVI.

Wspomnienia:

Adamczewski Z., *Tak zwana spraw szczecińska*, [w]: Wszystkie drogi wiodły do Szczecina. Grupa szczecińskich kombatantów- inwalidów, red. M. Czech- Sobczak, W. Kuruś- Brzeziński, mps, t. 3. Szczecin 2000. Zbiory Specjalne Biblioteki Głównej US.

Anders W., *Bez ostatniego rozdziału*. Lublin 1995.

Daniszewski W., *Refleksje nieuporządkowane. Polski Październik w Szczecinie*, [w]: Wydarzenia polityczne 1956 roku na Pomorzu Zachodnim, red. K. Kozłowski, Szczecin 1997.

Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939- 1946*. Warszawa 1990.

Kuropieska J., *Misja w Londynie*. Kraków 1984.

Kuropieska J., *Z powrotem w służbie*. Warszawa 1981.

Łukasiewicz S., *Byłem sekretarzem Bieruta*. Kraków 1987.

Pragier A., *Czas przeszły dokonany*. Londyn 1966.

Roman J., *Rok 1956 w moim życiu*, [w]: Wydarzenia polityczne 1956 roku na Pomorzu Zachodnim, pod red. K. Kozłowski, Szczecin 1997.

Roman J., *Z utraconego Wołynia do odzyskanego Szczecina*. Szczecin 1995.

Subotkin W., *Z Warszawy przez Anglię do Szczecina. Część II w Szczecinie*, mps. Szczecin 1971. (Zbiory prywatne W. Grobelskiego).

Zajac J., *W Szkocji i na Środkowym Wschodzie*. Londyn 1967.

Zaremba P., *Szczecińskie lata 1948- 1950*. Poznań 1974.

Zaremba P., *Wspomnienia prezydenta Szczecina*. Poznań 1977.

Opracowania:

Bargielowski D., *Po trzykroć pierwszy. Gen. Michał Tokarzewski Karaszewicz*, t.2. Warszawa 2001.

Czech- Sobczak M., Kuruś- Brzeziński W., *Wszystkie drogi wiodły do Szczecina*. Szczecin 2001.

Dokumenty do dziejów PRL. Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949-1953, oprac. A. Kochański, A. Paczkowski, z. 12, Warszawa 2000.

Friszke A., *Życie polityczne emigracji*. Warszawa 1999.

Gaziński R., Fiuk P., *Szczecin- Skolwin*. Szczecin 2005.

General Ludwik Mieczysław Boruta- Spiechowicz, oprac. K. Chmielewski, Z. Węclawik. Szczecin 1997.

Głowacka A., Maciejowska A., *Rogaty jak diabeł i równie odważny*, [w]: „Pisane mikrofonem”. Szczecin- Olsztyn 2004.

Grobelski W., *General brygady Ludwik Mieczysław Boruta Spiechowicz (1894-1985)*. Warszawa 2010.

Grot L., *Powrót do Ojczyzny*, „Polska Zbrojna”, 1999, nr 7.

Jedwabny R., *Pionierzy Szczecina: General Mieczysław Boruta- Spiechowicz*, [w]: „SzPAK” (Szczeciński Przegląd Aktualności Kulturalnych), 1998, nr 45.

Karabin i plug. Z dziejów osadnictwa wojskowego na Pomorzu Zachodnim, red. A. Czechowicz, Koszalin 1985.

Kersten K., *Osadnictwo wojskowe na Pomorzu Zachodnim (1945- 1947)*. „Przegląd

Zachodniopomorski”, 1964, z 2.

Kozłowski K., *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956- 1970)*. Szczecin 2002.

Kozłowski K., *Rok 1956 na Pomorzu Zachodnim*, [w]: *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, Szczecin 2000.

Kozłowski K., *Szczeciński ślad gem. Mieczysława Boruty- Spiechowicza*, [w]: *Pomorze militarne XII- XXI w.*, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006

Krawczak T., *Pro Fide et Patria. General Mieczysław Boruta- Spiechowicz*.
Szczecin 2004.

Mierzwiński Z., *Generalowie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1990.

Nosek J., *Zarys biografii wojskowej generała brygady Mieczysława Boruty- Spiechowicza*

(1894- 1985). [w]: *General Ludwik Mieczysław Boruta- Spiechowicz*, oprac.
K. Chmielewski, Z. Węclawik, Szczecin 1997.

Nurek M., *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945- 1949*. Gdańsk 2009.

Osekowski Cz., *Osadnictwo wojskowe na Pomorzu Zachodnim*, [w]: *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim 1945- 1950. Mity i rzeczywistość*, red. K. Kozłowski, Szczecin 2002.

Osekowski Cz., *Październik 1956r. w województwie zielonogórskim i szczecińskim*, [w]: *Październik 1956 na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. W. Wrzesiński. Wrocław 1997.

Ossowski A., *Tadeusz Kossakowski 1888- 1965. Od piechura do czołgisty*.
Warszawa 2002.

Panecki T., *General Władysław Anders*, [w]: *Naczelnicy Wodzowie i wyżsi dowódcy PSZ na Zachodzie*, red. A. Ajnenkel, Warszawa 1995.

Poksiński J., *Losy niektórych wyższych dowódców Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej w Polsce powojennej*, [w]: *Naczelnicy Wodzowie i wyżsi dowódcy PSZ na Zachodzie*, red. A. Ajnenkel, Warszawa 1995.

Poleski W., *Bo z nami Śmigły- Rydz*. „Głos Szczeciński”, 27.08.1959.

Pomoc repatriantom i inwalidom wojennym- wyrazem przywiązania i łączności z Macierzą. „Kurier Szczeciński”, 6-7.07.1958.

Pomorze militarne XII- XXI w., red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006.

Pruszyński M., *Czy Klimkowski był agentem?* [w]: Zeszyty Historyczne 2001, z. 136.

Wiec oficerów rezerwy. „Głos Szczeciński”, 23.10.1956.

Władyka W., *Październik '56.* Warszawa 1994.

Wnuk E., *Drugie życie generała*, [w]: Z archiwum Sz. Śladem szczecińskich historii niezwykłych, red. P. Szyliński, Poznań 2005.

Wrogów pokoju usuniemy poza nawias życia społecznego. „Głos Szczeciński” 14.06.1950.

Zwilnian- Grabowski T., *Ocaleni w pamięci.* Szczecin 2003.

Żaroń P., *General Władysław Sikorski. Żołnierz mąż stanu Naczelnny Wódz 1939- 1943.* Toruń 2003.

Żaroń P., *Kierunek wschodni w strategii wojskowo- politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1949- 1943.* Warszawa 1988.